

ŁUKASZ MÜLLER

DWÓR MAS'UDA I Z GAZNY W *HISTORII* BEYHAQIEGO STRUKTURA, UROCZYŚCIOŚCI I ROZRYWKI

WSTĘP

Historia Beyhaqiego uważana jest za jedno z najważniejszych źródeł do poznania dziejów dynastii Gaznawidów¹. Jest ono tym cenniejsze, że autor był naocznym świadkiem większości opisywanych przez siebie wydarzeń. Dzieło to jest w dodatku prawdziwą kopalnią informacji na temat organizacji imperium Gaznawidów, administracji państwowej, armii. Natrafić można nawet na wiadomości z zakresu ekonomii, czy opisy strojów, jednakże czytelnikowi pozostają w pamięci przede wszystkim niezwykle barwne opisy dworskich intryg, uczt, polowań i innych scen z życia dworu sułtana Mas'uda². Powstaje wobec tego pytanie, czy liczne wzmianki Beyhaqiego, dotyczące różnych osobistości z otoczenia władcy oraz pewne informacje o pełnionych przez nie funkcjach, pozwalają na odtworzenie struktury dworu i hierarchii urzędów dworskich, a także, czy zamieszczone w *Historii* opisy są rzeczywiście wystarczające, aby na ich podstawie można było zrekonstruować przebieg dworskich uroczystości. Zadaniem niniejszej pracy jest próba odpowiedzi na powyższe pytania, przy czym z jednej strony chodzi o uzyskanie możliwie pełnego obrazu dworu Mas'uda I z Gazny, a z drugiej o praktyczne sprawdzenie wartości źródłowej i przydatności *Historii* Beyhaqiego do tego typu badań.

W dotychczasowych badaniach nad dynastią Gaznawidów problem organizacji dworu schodził z reguły na dalszy plan i poruszany był jedynie na marginesie rozważań o gaznawidzkim systemie administracyjnym. Rekonstrukcja tego systemu jest przede

¹ C. E. Bosworth. *Early Sources for the History of the First Four Ghaznavid Sultans (997-1041)*. "The Islamic Quarterly" 7:1963 s. 3.

² Tytuły amīr i soltān w stosunku do Mahmuda i Mas'uda są w *Historii* używane wymiennie. Podobnie zostały zastosowane w niniejszym artykule. Emirami określa Beyhaqi również krewnych panującego (na przykład emir Yusof, emir Sa'id). Na temat tytułu soltān w odniesieniu do pierwszych władców gaznawidzkich wypowiada się Bosworth w *The Titulature of the Early Ghaznavids* ("Oriens" 15:1962 s. 222-227).

wszystkim zasługą M. Nazima³. Również C. E. Bosworth w swojej książce dotyczącej historii Gaznawidów⁴ wiele miejsca poświęcił problemom struktury i funkcjonowania aparatu państwowego. Obaj uczeni w znacznej mierze opierali się na *Historii* Beyhaqiego. Obok wspomnianej książki Bosworth napisał także wiele artykułów, m.in. na temat tytułów używanych przez pierwszych władców gaznawidzkich, ich armii oraz na temat rozwoju kultury perskiej w państwie Gaznawidów⁵. Poza tym jest on autorem rozdziału o Gaznawidach w *Cambridge History of Iran*⁶. Z innych prac warto wspomnieć książkę R. Gelpkego⁷ dotyczącą pierwszych trzech lat panowania sułtana Mas'uda i będącą do pewnego stopnia streszczeniem odpowiedniej części dzieła Beyhaqiego oraz artykuł Yusufa A. Hashmiego, mówiący m.in. o znaczeniu religii za panowania Gaznawidów⁸.

Praca składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich jest rozdziałem wprowadzającym. W jego pierwszej części przedstawiona została krótka historia dynastii Gaznawidów głównie na podstawie pracy Boswortha w *Cambridge History of Iran*. Część druga zawiera najistotniejsze wiadomości na temat Beyhaqiego i jego dzieła. W tym przypadku wykorzystałem pewne fragmenty samej *Historii*, a także wstęp do rosyjskiego jej tłumaczenia autorstwa A. K. Arendsa⁹ oraz wstęp do wydania teherańskiego¹⁰ wraz z załączonym do niego artykułem Abbāsa Eqbāl Āštiyāniego¹¹. Na próżno natomiast można by szukać informacji o Beyhaqim w historiach literatury perskiej E. G. Browna¹² czy J. Rypki¹³. Nie ma tam nawet najkrótszej wzmianki o nim, gdy tymczasem Bausani nazywa Beyhaqiego "mistrzem nowego stylu", a *Historię* stawia obok

³ *The Life and Times of Sultan Mahmud of Ghazna*. Cambridge 1971 chap. X: The Administrative System of Sultan Mahmud.

⁴ *The Ghaznavids. Their Empire in Afghanistan and Eastern Iran 994-1040*. Edinburgh 1963 chap II: The Structure and Administration of the Empire.

⁵ *The Titulature*; t e n ż e. *The Development of Persian Culture under the Early Ghaznavids*. "Iran" 6:1968; t e n ż e. *Ghaznavid Military Organization*. "Islam" 36:1960 s. 37-77.

⁶ *The Early Ghaznavids*. W: *Cambridge History of Iran*. Vol. 4: *From the Arab Invasion to the Saljuqs*. Cambridge 1975.

⁷ *Sultān Mas'ūd I von Gazna. Die drei ersten Jahre seiner Herrschaft (421/1030-424/1033)*. München 1957.

⁸ *Society and Religion under the Ghaznavids*. "Journal of Pakistan Historical Society" 6:1958 s. 254-268.

⁹ *Istoria Mas'uda*. Taszkent 1962 s. 5-38: Od pieriewodczika.

¹⁰ A b o ' l - F a z l M o h a m m a d b. H o s e y n B e y h a q i. *Tārix-e Beyhaqi*. Wyd. Ali Akbar Fayyāz, Tehrān 1358 (dalej cyt. Beyhaqi).

¹¹ *Enteqād az Tārix-e Beyhaqi*. Tamże.

¹² *A Literary History of Persia*. Vol. 2. London 1906.

¹³ *Historia literatury perskiej i tadżyckiej*. Warszawa 1970.

Qābus-Nāme i *Siyāsāt-Nāme*, uważając ją za ważny krok w rozwoju prozy perskiej¹⁴.

Pozostałe dwa rozdziały są wynikiem analizy całego tekstu *Historii* Beyhaqiego. Opracowując rozdział o strukturze dworu brałem pod uwagę wszystkie występujące w tekście informacje dotyczące osób stale przebywających w otoczeniu władcy oraz pełnionych przez nie funkcji. Na tej podstawie starałem się uzyskać jak najpełniejszy zestaw godności dworskich i w miarę możliwości ustalić, jakie kompetencje wiązały się z poszczególnymi urzędami.

W trzecim rozdziale przedstawiłem wszystkie rodzaje uroczystości dworskich i rozrywek sułtana Mas'uda, o jakich wspomina Beyhaqi. Tak więc zamieszczony w pracy zestaw obejmujący audiencje, uroczystości związane z przyjmowaniem posłów, obchody świąt muzułmańskich i irańskich, uczty, polowania i grę w polo nie jest przypadkowym wyborem, lecz po prostu zawiera wszystko to, co może zaoferować *Historia*.

Transkrypcja wyrazów perskich występujących w pracy została oparta na skrypcie A. Pisowicza *Fārsi. Materiały pomocnicze do nauki języka perskiego*¹⁵. W wyrazach arabskich, pojawiających się niekiedy w tekście, (np. imiona kalifów), użyta została transkrypcja stosowana w polskich pracach arabistycznych. Wyjątek od powyższych zasad stanowią niektóre tytuły, podane w ogólnie przyjętej pisowni, takie jak wezyr, hadżib, sułtan, emir. Uproszczona została również pisownia nazw geograficznych: np. Chorasān, Balch.

I. GAZNAWIDZI I DZIEŁO BEYHAQIEGO

1. Historia Gaznawidów

Mówiąc o powstaniu tureckiej dynastii Gaznawidów warto wspomnieć o roli, jaką w IX i X w. odgrywali w kalifacie Abbasydów i w państwie Samanidów niewolnicy tureccy, masowo sprowadzani z Azji Centralnej. Kalif al-Mu'tasim (218/833-227/842) jako pierwszy otoczył się niewolniczą gwardią turecką, zastępując nią choraszańską gwardię swoich poprzedników. Dowódcy tureccy bardzo szybko zaczęli wywierać decydujący wpływ na sprawy państwa, wprowadzając na tron i usuwając kilku kolejnych kalifów¹⁶. Tureccy niewolnicy bywali także mianowani namiestnikami prowincji. Zdarzało

¹⁴ A. Pagliaro, A. Bausani. *La letteratura persiana*. Milano 1968 s. 493.

¹⁵ Kraków 1979.

¹⁶ Ph. K. Hitti. *Dzieje Arabów*. Warszawa 1969 s. 390-391.

się, że w momencie osłabienia władzy centralnej przejmowali w swoje ręce rządy na nadanych im terenach, o czym może świadczyć historia powstania egipskich dynastii Tulunidów i Ihszydydów¹⁷.

W państwie Samanidów, podobnie jak w kalifacie, niewolnicy tureccy dochodzili do najwyższych stanowisk w armii, a gwardia turecka odgrywała znaczną rolę w licznych, w drugiej połowie X w., rewolucjach pałacowych, które były jedną z przyczyn powolnego upadku dynastii. W 350/961 r. przywódca armii samanidzkiej, wielki hadżib Alp Tegin w porozumieniu z wezyrem Bal'amim próbował osadzić na tronie swojego kandydata. Przewrót nie powiódł się i Alp Tegin zmuszony był wycofać się do Gazny, gdzie zdobył władzę, pokonując w 351/962 r. lokalną dynastię. Wspomniane wydarzenie można za początek dynastii Gaznawidów, chociaż faktycznym założycielem dynastii był Sabok Tegin, niewolnik pochodzący z okolic jeziora Isyk Kul w dzisiejszej Kirgizji. Kupiony przez Alp Tegin, stał się jego zaufanym człowiekiem i towarzyszył mu w ucieczce do Gazny. Ożenił się nawet z jego córką. Po śmierci swojego pana służył u jego syna Abu Eshāqa Ebrāhima. Kolejny władca, Bori został w 366/977 r. obalony przez gwardię turecką, która osadziła na tronie Sabok Tegin ze względu na jego autorytet. Sabok Tegin rządził 12 lat, teoretycznie jako samanidzki zarządca prowincji, o czym świadczą monety tego okresu, lecz w rzeczywistości był zupełnie niezależny. Od początku prowadził politykę ekspansji zdobywając Zabulistan i Qosdar. Opanował również Kabul, rządzony przez dynastię indyjską i podjął pierwsze wyprawy w kierunku Indii.

W 384/994 r. Sabok Tegin wezwany został przez samanidzkiego emira Nuha II na pomoc przeciwko buntownikom. W wyprawie tej wstąpił się syn Sabok Tegin, Mahmud. Gdy buntownicy zostali pokonani, Nuh mianował Mahmuda namiestnikiem Chorasanu. Od tego czasu prowincja ta stała się integralną częścią państwa Gaznawidów. Po śmierci Sabok Tegin w 387/997 r. jego synowie walczyli o władzę. Na następcę wyznaczony został przez ojca młodszy Esmā'il (być może dlatego, że był synem córki Alp Tegin). Rządził on jednak tylko kilka miesięcy, pokonany przez zdolniejszego Mahmuda w 388/998 r. W tym samym okresie na skutek kolejnego przewrotu w Bucharze emir Mansur II został pozbawiony władzy na rzecz Abdo'l-Maleka II, co dla Mahmuda stało się pretekstem do wkroczenia na ziemie Samanidów. Jednak już w 389/999 r. Buchara została zdobyta przez Karachanidów, a dynastia Samanidów przestała istnieć. Terytorium dawnego imperium zostało podzielone między Karachanidów i Gaznawidów, a granicą miała być, zgodnie z umową, Amu Daria. Taki stan rzeczy nie utrzymał się jednak długo. Karachanidzi próbowali rozciągnąć swoją władzę na Chorasani i w pierwszych latach XI w. kilkakrotnie najeżdżali tę prowincję. W 396/1006 r. oblegali nawet Balch i Niszapur, korzystając z tego, że Mahmud był zajęty w Indiach. Mahmud wrócił jednak

¹⁷ Tamże s. 378, 381.

niespodziewanie i rozbił ich ostatecznie w bitwie pod Balchem w 398/1008 r. O rozmiarach zwycięstwa zadecydowało użycie przez Mahmuda słoni. Karachanidzi zmuszeni byli wycofać się do Mawarannahru.

Całe ponad trzydziestoletnie panowanie Mahmuda stało pod znakiem nieustannych kampanii wojennych. W chwili jego śmierci imperium rozciągało się od granic Azerbejdżanu i Kurdystanu na zachodzie po dolinę górnego Gangesu na wschodzie oraz od Chorezmu po wybrzeża Oceanu Indyjskiego na południu. Nie wszystkie prowincje tak wielkiego państwa mogły być rządzone bezpośrednio. Na niektórych terenach przetrwały drobne, lokalne dynastie, uznające zwierzchność Gaznawidów i płacące daniny. W Sistanie rządzili jakiś czas potomkowie Saffarydów, którzy w X w. uniezależnili się częściowo od Buchary. Saffarydzki władca, początkowo wierny Mahmudowi, zbuntował się jednak i został obalony w 393/1003 r., a prowincją rządził od tej pory Abo'l-Mozaffar Nasr, brat Mahmuda. Bunt w Sistanie wybuchał także w następnych latach. Lokalne dynastie zależne od Gaznawidów panowały w Mekranie, Tabarestanie, Czaganianie i Chuttalanie. Dwie ostatnie prowincje były wasalnymi państewkami buforowymi nad Amu Daria i miały olbrzymie znaczenie strategiczne dla ochrony imperium przed najazdami koczowników tureckich z Azji Centralnej. Ważną rolę strategiczną i gospodarczą odgrywał Chorezm, zdobyty przez Mahmuda w 406/1015-1016 r. Dawny qolām Sabok Tegina, Altun Tāš, został osadzony na tronie z tradycyjnym tytułem chorezmszaha.

Nigdy nie zostały podbite przez Gaznawidów dwie pogańskie prowincje: Qur w środkowym Afganistanie, gdzie tylko niektórzy władcy podporządkowali się Mahmudowi oraz Kafirystan, leżący na północ od rzeki Kabul.

Mahmud zastąpił przede wszystkim swoimi najazdami na Indie. W latach 391/1001-418/1027 zorganizował kilkanaście wypraw, w większości na tereny dzisiejszego Pakistanu. Zdobył m.in. Lahor i Multan, nigdy natomiast nie dotarł do Delhi. Niszczenie świątyń hinduskich i walka z poganami przyniosły Mahmudowi w świecie muzułmańskim sławę wielkiego bojownika za wiarę. Dziś jest on niekiedy uważany za fanatyka religijnego, usiłującego przy pomocy miecza wprowadzić islam w Indiach. W rzeczywistości najazdy miały podłoże ekonomiczne i nastawione były nie tyle na przyłączenie nowych terenów, co na łupienie bogatych świątyń. Zdobyte złoto umożliwiało utrzymanie dworu i dobrze wyposażonej armii oraz pozwalało na wznoszenie wspaniałych budowli w stolicy. Wyprawy miały też na celu utrzymanie armii w stałej gotowości, a także zdobycie niewolników i słoni. W jednej tylko wyprawie z 409/1018 r. Mahmud miał zdobyć 53 tys. jeńców i ponad 300 słoni¹⁸. Postępy w islamizacji były w tym okresie minimalne. Nie próbowano nawet nawracać hinduskich oddziałów wcielonych do armii. Inna sprawa, że Mahmud jako zagorzały sunnita tępił ismailitów na podległych mu terenach. W 403/1012-

¹⁸ J. K i e n i e w i c z. *Historia Indii*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980 s. 230.

1013 r. skazał nawet na śmierć fatymidzkiego posła wysłanego z Kairu do Gazny przez kalifa al-Hakima. Utrzymywał natomiast bliskie kontakty z Abbasydami. Wysyłał do Bagdadu szczegółowe sprawozdania ze swych indyjskich wypraw wraz z bogatymi prezentami, w zamian za co otrzymywał od kalifa nowe nadania i honorowe tytuły. Kontakty pierwszych Gaznawidów z kalifatem będą szerzej omówione w rozdziale III przy okazji omawiania poselstw¹⁹.

Na zachodzie Mahmud walczył z Zijarydami w Tabarestanie, a pod koniec życia z Bujidami. Tą ostatnią wyprawą kierował jego syn Mas'ud. Zdobył on Rej i Isfahan. Zamierzał uwolnić Bagdad spod panowania szytów, lecz zrezygnował z tych planów na wiadomość o śmierci ojca (421/1030 r.) i wycofał się na wschód. Za życia Mahmuda Mas'ud był namiestnikiem w Heracie i oficjalnym następcą tronu, popadł jednak w niełaskę i zgodnie z ostatnią wolą ojca został pominięty na rzecz swojego brata Mohammada. Tymczasem armia opowiedziała się za Mas'udem, a wieść o jego nagłym powrocie do Chorasanu sprawiła, że Mohammad został aresztowany i osadzony w twierdzy przez własnych dworzan. Tak więc przejście władzy odbyło się bez walki.

Jednym z pierwszych kroków nowego władcy było pozbycie się ludzi, którzy w jego mniemaniu byli mu nieprzychylni. Aresztowany został przede wszystkim wielki hadżib²⁰ Ali Qarib, który odgrywał ważną rolę na dworze Mahmuda, a po jego śmierci faktycznie sprawował władzę za panowania Mohammada. Hasanek, wezyr Mahmuda został skazany na śmierć pod pretekstem kontaktów z Fatymidami²¹. Brat Mahmuda, Yusof zmarł w więzieniu²².

Mas'ud pod wieloma względami ustępował ojcu. Bardzo często nie liczył się z opinią swych doradców, co niekiedy okazywało się fatalne w skutkach. Stworzone przez Mahmuda imperium zaczęło się rozpadać. Po śmierci Altun Taša (423/1032 r.) Chorezm niedługo pozostał wierny Gaznawidom. Syn i następca chorezmszaha, Hārun sprzymierzył się w 425/1034 r. z karachanidzkim władcą Ali Teginem zamierzając najechać Chorasán. Co prawda zanim wyprawa doszła do skutku został zamordowany przez własnych niewolników, przekupionych na rozkaz Mas'uda, lecz nigdy już nie przywrócono władzy gaznawidzkiej w Chorezmie.

¹⁹ Zob. s. 49-50.

²⁰ Na temat pozycji wielkiego hadżiba na dworze gaznawidzkim zob. s. 31-33.

²¹ Abu Ali al-Hasan b. Mohammad al-Abbās znany jako Hasanek zajmował różne wysokie stanowiska za panowania Mahmuda, a od roku 415/1024 był jego wezyrem. W tym okresie brał udział w pielgrzymce do Mekki. W drodze powrotnej, w Syrii przyjął honorowe szaty od wysłannika kalifa fatymidzkiego. Co więcej, nie zawitał do Bagdadu. Kalif abbasydzki podejrzewał, że stało się to za namową sułtana Mahmuda. Wysłał więc do Gazny protest, nazywając Hasaneka ismailitą. Mahmud poczuł się bardzo urażony, w końcu jednak szaty i dary otrzymane od Fatymidów wysłano do Bagdadu, gdzie zostały spalone. Incydent ten posłużył za pretekst Mas'udowi. Hasaneka oskarżono o herezję. Posunięto się nawet do tego, że przebrano kilku ludzi za gońców od kalifa al-Qādira, który jakoby domagał się jego śmierci. (Beyhaqi s. 206).

²² Szczegółowe informacje na temat aresztowania Yusofa, zob. s. 39.

Mas'ud od początku swojego panowania próbował kontynuować politykę ojca. Wysłane przez niego oddziały przywróciły w 422/1031 r. kontrolę nad Qosdarem i Mekranem, gdzie zbuntowali się wasalni władcy. Nie powiodła się natomiast próba opanowania Kermanu, rządzonego przez Bujidów. W 425/1034 r. stłumiony został w Pendżabie bunt Ahmada Inal Tegina, dowódcy gaznawidzkich oddziałów indyjskich. W latach 424/1033 oraz 429/1037-1038 Mas'ud poprowadził osobiście dwie wyprawy do Indii, zdobywając twierdze Sarsawa i Hansi w pobliżu Delhi, natomiast w 426/1035 r. dowodził karną ekspedycją do Gorganu, gdzie miejscowy władca Abu Kāliḡār zalegał z trybutem. W trakcie tej wyprawy spalony został Amol, a na ludność nałożono dodatkowe podatki. Przez cały ten czas Mas'ud nie potrafił należycie ocenić sytuacji w Chorasanie i rosnącego zagrożenia ze strony Seldżuków. Około 416/1025 r. pierwsze tureckie plemiona Oguzów uzyskały od Mahmuda pozwolenie osiedlania się w okręgach Serachs, Abivard i Farava w północnym Chorasanie, gdzie miały być wykorzystywane do obrony granic. Wraz z napływem dalszych plemion wypieranych znad granic Chorezmu w pierwszych latach panowania Mas'uda wodzowie z rodu Seldżuków zażądali kolejnych nadań. Wysłana przez sułtana armia pod dowództwem hadżiba Begtoqdi²³ została rozbita w 426/1035 r. Wypadki Seldżuków docierały aż do Sistanu, toteż zachodnie prowincje, odcięte od reszty państwa, zostały utracone raz na zawsze. Tymczasem sytuacja w Chorasanie była katastrofalna. Niszczenie zasiewów przez koczowników powodowało, że ludność osiadła cierpała głód, a miasta takie jak Merv, Herat czy Niszapur, odcięte od rolniczego zaplecza same poddawały się Seldżukom. Wprawdzie Herat i Niszapur zostały chwilowo odzyskane, gdy w 430/1039 r. Mas'ud odniósł zwycięstwo w bitwie pod Serachs, był to jednak tylko przejściowy sukces. Wielka ofensywa, podjęta przez sułtana wiosną następnego roku, zakończyła się kompletną klęską. W decydującym starciu pod Dandaneqanem armia gaznawidzka została rozgromiona, a sam władca ledwie uszedł z życiem. Chorasanie przeszedł ostatecznie w ręce Seldżuków. Mas'ud powrócił do Gazny, ale nie czuł się tam bezpieczny. Nie dał się przekonać swoim doradcom, że jest mało prawdopodobne, aby wróg zaatakował stolicę. W 423/1041 r. wyruszył do Indii, zabierając ze sobą cały skarbiec. W drodze doszło jednak do buntu armii, kosztowności rozgrabiono, a Mas'ud został zamordowany. Rebelianci raz jeszcze osadzili na tronie Mohammada, który cały okres panowania brata spędził w więzieniu. Jego rządy i tym razem nie trwały długo. Został pokonany przez Movduda, syna Mas'uda i najprawdopodobniej zginął w bitwie pod Nangrahār, w dolinie rzeki Kabul. Movdud panował do 441/1050 r.

W połowie XI w. został zawarty pokój z Seldżukami i ustalono granicę między dwoma państwami. Dynastia Gaznawidów przetrwała do 582/1186 r. chociaż na bardzo okrojonym terytorium, obejmującym wschodni Afganistan, Beludżystan i Pendżab, a w późniejszym okresie, to jest po zdobyciu i spaleniu Gazny przez Quridów

²³ Begtoqdi – dowódca gwardii pałacowej; o jego pozycji na dworze Mas'uda zob. s. 35.

w 546/1151 r., już tylko Pendżab. Następcami Movduda byli: Abdo'r–Rašid (441/1050-444/1053), Farrozzād (444/1053-451/1059), Ebrāhim (451/1059-492/1099).

2. Beyhaqi i jego *Historia*

O życiu Beyhaqiego wiadomo stosunkowo niewiele. Głównym źródłem informacji jest *Tarix-e Beyhaq* (Historia Beyhaqu, jednego z okręgów Chorasanu ze stolicą w Sabzevarze). Dzieło to napisano około roku 562/1167 przez Abo'l-Hasana Beyhaqiego znanego jako Ebn-e Fondoq wspomina Abo'l-Fazla Beyhaqiego jako jednego z najwybitniejszych dabirów Chorasanu²⁴. Pewnych wiadomości dostarczyć może również sama *Historia*.

Abo'l-Fazl Mohammad b. Hoseyn Beyhaqi urodził się w osadzie Harisabad w okręgu Beyhaq w 385/995 r. Do tej daty można dojść nieco okrężną drogą na podstawie wzmianek samego autora. Pisze on mianowicie, że w 402 r. miał 16 lat²⁵, a w innym miejscu, że w 450 r. miał 65 lat²⁶. O jego rodzinie nic nie wiadomo. Raz tylko Beyhaqi wspomina swego ojca²⁷, nazywając go xoğā, nie mówi jednak czym się zajmował. Mógł on być, jak sugeruje Arends, zatrudniony w administracji państwowej za panowania Mahmuda i musiał być dostatecznie bogaty, aby umieścić syna w królewskiej kancelarii²⁸. O młodości Abo'l-Fazla wiadomo jedynie tyle, że jakiś czas przebywał w Niszapurze i tam też zapewne się kształcił. Około roku 411/1021 dostał się na dwór sułtana Mahmuda, jako dabir (sekretarz) w divān-e resālat²⁹, gdzie był uczniem Abu Nasra Moškāna, naczelnika tego dywanu. Z czasem stał się jego prawą ręką i najbardziej zaufanym człowiekiem. Beyhaqi tak pisze o sobie w dniu śmierci Abu Nasra: "Przez dziewiętnaście lat byłem u niego, droższy mu niż jego synowie. Ujrzałem wiele łaski, zdobyłem majątek i wysoką pozycję"³⁰.

Abu Nasr pozostał na stanowisku naczelnika dywanu po zdobyciu władzy przez Mas'uda, a Beyhaqi cieszył się sporym zaufaniem nowego sułtana. Po śmierci swojego mistrza w 430/1039 r. miał nawet szansę zająć jego miejsce. Nowym naczelnikiem

²⁴ Arends zamieszcza tłumaczenie fragmentu dzieła Ebn-e Fondoqa, który dotyczy Beyhaqiego (*Istoria Mas'uda* s. 16). Ebn-e Fondoqa cytuje również Āštiyāni (jw. s. 49).

²⁵ Beyhaqi s. 205.

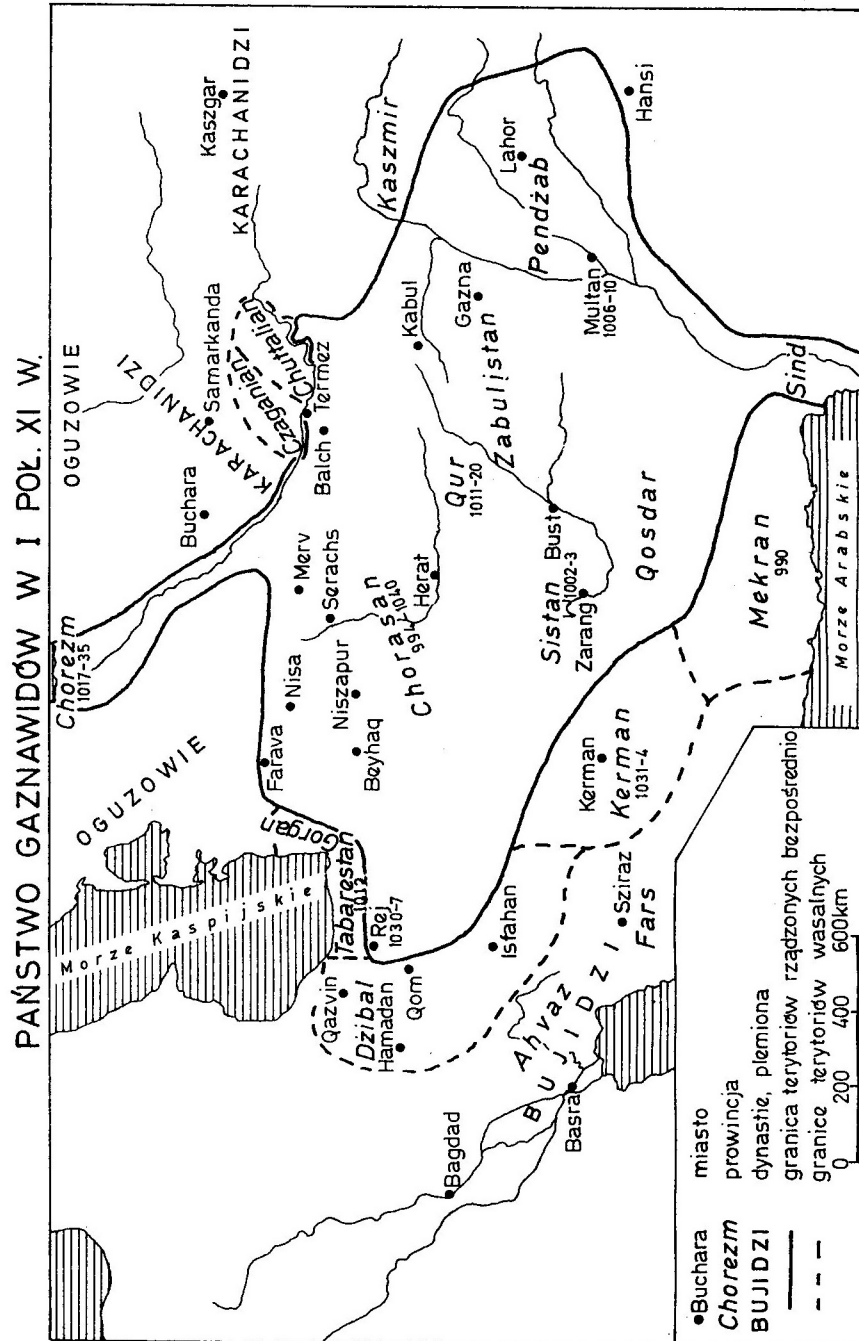
²⁶ Tamże s. 175.

²⁷ Tamże s. 269.

²⁸ A r e n d s, jw. s. 17.

²⁹ Na temat divān-e resālat zob. s. 25-27.

³⁰ Beyhaqi s. 605.



kancelarii został ostatecznie mianowany Abu Sahl Zouzani, lecz emir miał powiedzieć na naradzie: "Gdyby Abo'l-Fazl nie był za młody, jemu oddałbym to stanowisko"³¹. Beyhaqi miał co prawda w tym czasie 45 lat, jednak na takie stanowiska mianowano zapewne ludzi w podeszłym wieku i o bogatym doświadczeniu. Beyhaqi został zastępcą Abu Sahla. Początkowo współpraca z nowym szefem nie układała się najlepiej. Zouzani był przeciwnikiem Abu Nasra, nic więc dziwnego, że nie był przychylnie nastawiony do jego podopiecznego. Co więcej starał się za wszelką cenę zmienić panujące w dywanie porządki, ustalone przez poprzednika. Zniechęcony takim obrotem spraw Beyhaqi napisał skargę do emira, prosząc o przeniesienie na inne stanowisko. Mas'ud odpisał mu własnoręcznie: "Chociaż Abu Nasr odszedł, my pozostaliśmy i znamy cię dobrze. Skąd więc ta rozpacz?"³². Ostrzegł też Abu Sahla: "Abo'l-Fazl nie jest twoim sługą. Był dabilem mojego ojca i jego zaufanym człowiekiem. Obchodź się z nim dobrze, bo jeżeli będzie się skarżył, nie stanę po twojej stronie"³³. Po tym incydencie naczelnik dywanu odnosił się do Beyhaqiego z szacunkiem i nawet go polubił. Po śmierci Mas'uda Beyhaqi nie długo utrzymał się na stanowisku. Po przejęciu władzy przez Movduda popadł w niełaskę z bliżej nieznanymi powodów. Być może należy to wiązać z intrygami, które doprowadziły do upadku i aresztowania wezyra Ahmada b. Abdo's-Samada, z którym Abo'l-Fazl był w tym okresie związany³⁴. W kilka lat później, za panowania Abdo'r-Rašida Beyhaqui objął kierownictwo divān-e resālat, nie na długo jednak, ponieważ jeszcze przed końcem krótkich rządów tego sułtana znalazł się w więzieniu. Fragment relacji Ebn-e Fondoq, dotyczący tego wydarzenia jest niejasny, toteż istnieją różne interpretacje i różne domysły na temat przyczyn uwięzienia Beyhaqiego³⁵. Po wyjściu na wolność nie pełnił on już, jak się wydaje, żadnych funkcji na dworze Farrozzāda i Ebrāhima. Resztę życia spędził w Gaznie, zajęty pisaniem swojego wielkiego dzieła. Tam też zmarł, jak podaje Ebn-e Fondoq, w 470/1077 r.

Beyhaqi przystąpił do pisania *Historii* w 448/1056 r.³⁶, trudno jednak powiedzieć, kiedy zakończył pracę. Z jego słów wynika jedynie, że kontynuował ją jeszcze w 455/1063 r.³⁷ Powstało olbrzymie dzieło, którego faktyczna objętość nie jest dziś znana, gdyż zachowały się tylko pewne jego fragmenty. Ebn-e Fondoq podaje, że składało się ono z ponad 30 tomów. Zaraz jednak dodaje: "Spośród całości widziałem

³¹ Tamże s. 605.

³² Tamże s. 608.

³³ Tamże s. 608.

³⁴ Taki pogląd wyraża Arends (jw. s. 20).

³⁵ Tamże s. 20-21.

³⁶ Beyhaqi s. 69.

³⁷ Tamże s. 69.

tylko kilka tomów w bibliotece w Serachs, jeden tom w madrasie Xātun Mahd-e Erāq w Niszapurze oraz kilka tomów u różnych osób, jednak wszystkich nie widziałem"³⁸. Ten sam autor nazywa dzieło Beyhaqiego "historią od początku czasów Sabok Tegin do początku panowania sułtana Ebrāhima"³⁹, jednakże sam Beyhaqi mówi wyraźnie, że zaczyna opisywanie historii Gaznawidów od 409/1019-1020 r., ponieważ wcześniejsze dzieje zostały już opisane przez innych historyków. Jako przykład podaje niejakiego Mahmuda Varrāqā z Gazny, który napisał "historię kilku tysiącleci", a zakończył ją właśnie w 409 r., wiedząc, że od tego roku rozpoczął swoją *Historię* Beyhaqi⁴⁰. Po dziele Mahmuda Verrāqā nie pozostało ani śladu, lecz Arends zauważa, że do tego mniej więcej okresu (tj. 409-411) Abu Nasr Mohammad al-Utbi, nadworny kronikarz sułtana Mahmuda doprowadził *Kitāb al-Yamīn*⁴¹. Można spotkać się z poglądem, że Beyhaqi przejął od Mahmuda Varrāqā partie dotyczące panowania Sabok Tegin i części panowania Mahmuda, to jest do 409/1019-1020 r.⁴² Takiej możliwości nie można oczywiście wykluczyć, chociaż, o ile mi wiadomo, jedyną podstawą tego poglądu jest wzmianka Beyhaqiego, że synowie Varrāqā zabronili mu korzystać z dzieła ich nieżyjącego ojca⁴³. Stąd właśnie wzięło się przypuszczenie, że przyczyną konfliktu było zamieszczenie przez Beyhaqiego wspomnianych fragmentów. Bosworth przyjmuje za pewnik istnienie takiego zapożyczenia, posuwając się do stwierdzenia, że "zamiarem Beyhaqiego było stworzenie historii całej dynastii Gaznawidów aż do objęcia władzy przez Ebrāhima, na co wskazuje tytuł *Tārix-e Āl-e Sabok Tegin*"⁴⁴. Trudno zgodzić się z tą opinią, ponieważ sam Beyhaqi nigdzie nie używa takiego tytułu. Swoje dzieło nazywa po prostu *Historią*, natomiast późniejsi autorzy określają ją jako *Ġamī'fī Ta'rix Sabok Tegin*, *Ġamī'at-Tāwarīx*, *Tārix-e Āl-e Mahmud*, lub właśnie jako *Tārix-e Āl-e Sabok Tegin*⁴⁵.

Jak już wspomniałem, do naszych czasów przetrwała tylko część *Historii* obejmująca lata 421-432/1030-1040, czyli całe prawie panowanie Mas'uda, to jest od chwili otrzymania przez niego wiadomości o śmierci Mahmuda i powrotu z Reju do Heratu do wyruszenia do Indii. Brak tylko opisu ostatnich dni jego życia i wydarzeń, które doprowadziły do ponownego osadzenia na tronie jego brata Mohammada. Tę

³⁸ Cyt. za: Ā š t i y ā n i, jw. s. 49.

³⁹ Tamże s. 49.

⁴⁰ Beyhaqi s. 305.

⁴¹ Jw. s. 23.

⁴² Tamże s. 24: B o s w o r t h. *Early Sources* s. 11.

⁴³ Beyhaqi s. 305.

⁴⁴ *Early Sources* s. 11.

⁴⁵ Tytuły te wymienia Āštiyāni (jw. s. 49); Beyhaqi. W: *Encyclopédie de l'islam*. Wyd. 2. Leiden 1954 s. 75 (dalej cyt. EI²).

ocalałą część określa się zwykle jako *Tārix-e Mas'udi* lub *Tārix-e Beyhaqi*, a składają się na nią tomy od VI do IX oraz fragmenty tomów V i X. Jednak i w tym tekście jest znaczna luka obejmująca kilka miesięcy w latach 424-425. Rok 425 mieści się na kilkunastu zaledwie stronach, podczas gdy inne lata zawarte są przeciętnie na stukilkudziesięciu stronach tekstu⁴⁶. Ponadto, jako dowód istnienia tej luki przytacza się na ogół fakt, że w 424/1033 r. nawiedziła Chorasana katastrofalna susza. Mówią o tym inne źródła i wydaje się mało prawdopodobne, aby Beyhaqi pominął milczeniem to wydarzenie⁴⁷. Pozostałe tomy zaginęły i jeśli nawet uznamy, że ich liczba podana przez Ebn-e Fondoqa została przesadzona, to i tak utracona część stanowiła większość *Historii*. Zdaniem Boswortha "brak motywów do kopiowania tak gigantycznej pracy, której temat wzbudzał głównie lokalne zainteresowanie oraz niszczenie książek w Chorasanie i Afganistanie przez takich barbarzyńców jak Oguzowie za panowania Saṅgara, Qurydzi, Chorezmszahowie i Mongołowie, dostatecznie wyjaśniają tę nieodżałowaną stratę"⁴⁸.

Rękopisów ocalałej części *Historii* jest dosyć dużo⁴⁹. Są rozproszone po bibliotekach kilku krajów europejskich, Iranu, Indii, Egiptu i Turcji, kilka znajduje się w rękach osób prywatnych, jednak wszystkie one powstały w kilkaset lat po śmierci autora. Najstarszy znany rękopis znajdujący się w British Museum datowany jest na wiek XVI, inne pochodzą z XVIII w., a niektóre nawet z XIX w. Dzieli się je zwykle według miejsca pochodzenia na irańskie i indyjskie. I jedno i drugie posiadają wiele nieścisłości, opuszczeń i błędów kopistów, którzy nierzadko zastępowali niezrozumiałe dla siebie słowa innymi. Wszystko to jest oczywiście wynikiem wielokrotnego przepisywania tekstu i powoduje, że jest on niekiedy niezrozumiały nawet w krytycznym wydaniu, opierającym się na kilku rękopisach.

Tārix-e Beyhaqi jest z wielu względów dziełem wyjątkowym, wyróżniającym się na tle średniowiecznej historiografii muzułmańskiej⁵⁰. Zazwyczaj w pracach historyków arabskich znaczną część stanowił materiał przejęty od poprzedników, często zresztą zupełnie bezkrytycznie. Autorzy posługiwali się długimi isnadami, obejmującymi niekiedy kilkudziesięciu i więcej informatorów, co oczywiście znacznie obniża wartość ich relacji. U Beyhaqiego materiał przejęty z innych źródeł pisanych stanowi bardzo

⁴⁶ Cały zachowany tekst *Historii* liczy 780 stron w wydaniu teherańskim.

⁴⁷ H a s h m i, jw. s. 264.

⁴⁸ B o s w o r t h. *Early Sources* s. 11.

⁴⁹ Na temat rękopisów *Historii*: A r e n d s, jw. s. 33-34; Ali Akbar F a y y ā z. *Noxse-hā-ye xatti-ye Tārix-e Beyhaqi*. W: *Tārix-e Beyhaqi* s. 32-43.

⁵⁰ Na temat wyjątkowości *Historii* Beyhaqiego: Ā ṣ t i y ā n i, jw. s. 50-58; V. B a r t h o l d. *Turkestan down to the Mongol Invasion*. GMS n. s. vol. 5:1968 s. 22-23; B o s w o r t h. *Early Sources* s. 12-13; Mujtaba M i n o v i. *The Persian Historian Beyhaqi*. W: *Historians of the Middle East*. London–New York–Toronto 1962 s. 139.

niewielki procent. Na początku tomu X zamieścił autor rozdział poświęcony historii Chorezmu, posługując się nie zachowanym do dziś dziełem Biruniego. Nie znaczy to jednak, że dosłownie przytacza jego treść. Historia Chorezmu Biruniego została według wszelkiego prawdopodobieństwa napisana po arabsku, tak jak wszystkie inne dzieła tego uczonego. Tymczasem u Beyhaqiego wspomniany rozdział napisany jest po persku, chociaż na kartach *Historii* nie brakuje arabskich cytatów, a arabskie dokumenty państwowe zawsze przytacza autor w oryginale. Wszystko wskazuje na to, że Beyhaqi nie cytuje Biruniego, a raczej powołując się na niego z pamięci przedstawia wydarzenia, o których czytał⁵¹. Niezależnie od tego większego fragmentu cała historia panowania Mas'uda przeplata się z krótkimi opowieściami z reguły o kalifach i królach sasanidzkich, które autor przytacza jako przypowieści wtedy, gdy ich treść kojarzy mu się z opisywanymi przez siebie zdarzeniami. Należą do nich między innymi opowiadania o Barmakidach, o Ma'munie, o Afšinie, o Bozorǧmehrze i Anuširvānie, o Amrze b. Leysie i inne. Beyhaqi wspomina, że korzystał z przekładu Xvatai Nāmak Ibn al-Muqaffy⁵², poza tym jednak nie podaje źródeł, z których zaczerpnął te opowieści, ograniczając się zazwyczaj do uwag typu: "w przekazach o kalifach domu Abbasydów czytałem, że..." lub "w księgach historycznych powiadają..." itp. Liczne cytaty perskich i arabskich poetów (m.in. Rudakiego, Onsoriego, Daqiqiego, Abu Nuwāsa i Mutanabbiego⁵³) oraz niezwykła barwność opisów powodują, że dzieło Beyhaqiego znacznie odbiega od suchego stylu prac historycznych, kojarząc się raczej z pamiętnikiem. Co ciekawe, autor doskonale zdawał sobie sprawę, że odszedł od utartych wzorów opisywania historii: "Chociaż te opowieści dalekie są od historii, ponieważ w historiach można przeczytać, że taki to a taki król wysłał takiego a takiego wodza na taką a taką wojnę i tego a tego dnia walczyli lub zawarli pokój i że ten pokonał tamtego lub on tego i na tym się rozeszli, ja jednak robię to, co należy"⁵⁴.

W tekście można znaleźć również inne uwagi autora na temat jego dzieła i na temat zasad, jakimi się kierował: "Przystępując do pracy nad tą historią powziąłem postanowienie, że będę pisał tylko to, co sam zaobserwuję lub co usłyszę od człowieka godnego zaufania"⁵⁵. Takie założenie miało niewątpliwie decydujący wpływ na ostateczny kształt *Historii*. Jeśli nie liczyć wspomnianych wyżej opowieści o królach i kalifach, które stanowią dygresje nie związane z dziejami Gaznawidów oraz rozdziału o Chorezmie, cały zachowany tekst rzeczywiście mówi o zdarzeniach znanych Beyhaqiemu z autopsji lub z relacji naocznych świadków, których znał osobiście.

⁵¹ A r e n d s, jw. s. 24-25.

⁵² Beyhaqi s. 111.

⁵³ Pełną listę cytowanych przez Beyhaqiego poetów podaje Arends (jw. s. 30).

⁵⁴ Jw. s. 405.

⁵⁵ Tamże s. 752.

Kim jednak byli ci "ludzie godni zaufania" i dlaczego tak wielką wartość mają obserwacje samego autora? Nietrudno domyśleć się, że najistotniejsze znaczenie miała wysoka pozycja Beyhaqiego na dworze oraz rola, jaką odgrywał w administracji państwowej. Jako urzędnik królewskiej kancelarii, a przy tym zaufany człowiek jej naczelnika był on niewątpliwie jednym z najlepiej poinformowanych ludzi na dworze. Przez jego ręce przechodziła cała korespondencja państwowa, w tym tajne najczęściej relacje naczelników poczty i zarządców prowincji, napływające do dywanu. Dzięki temu doskonale orientował się w sytuacji panującej w różnych częściach imperium, a co więcej zazwyczaj o wielu sprawach dowiadywał się jako jeden z pierwszych. Ponadto Beyhaqi przepisywał na czysto najróżniejsze dokumenty zredagowane przez naczelnika dywanu. Z dumą wspomina, że to właśnie jemu, jako człowiekowi godnemu najwyższego zaufania powierzał Abu Nasr przepisywanie listów do kalifa, chanów turkmeńskich i innych władców⁵⁶. On też rozszyfrowywał tajne informacje niedostępne dla innych odbiorców. Pozycja w *divān-e resālat* umożliwiała Beyhaqiemu częsty kontakt z emirem. Zwykła codzienna korespondencja przekazywana była władcy przez służbę, kiedy jednak nadeszło coś ważnego Abu Nasr wysyłał właśnie Beyhaqiego. W takich sytuacjach Mas'ud przekazywał mu instrukcje dla naczelnika kancelarii. Bardzo często Beyhaqi pośredniczył w rozmowach między swoim szefem a wezyrem. Po śmierci Abu Nasra jego znaczenie na dworze jeszcze wzrosło. Brał udział w niektórych naradach, sam też redagował ważne dokumenty. O tym że Beyhaqi cieszył się zaufaniem emira, a z drugiej strony zaufaniem dworu świadczy fakt, że przez niego właśnie w 432/1040 r. dostojnicy dworscy przekazali władcy swoje oświadczenie, będące ostatnią próbą zatrzymania Mas'uda w Gaznie i przekonania go o bezcelowości wyjazdu do Indii⁵⁷.

Beyhaqi nosił się z zamiarem napisania dzieła historycznego najprawdopodobniej już od momentu rozpoczęcia pracy w *divān-e resālat*. W każdym razie z tego lub z jakiegoś innego powodu prowadził dziennik, w którym notował najważniejsze wydarzenia i który posłużył mu później za podstawę przy pisaniu *Historii*⁵⁸. Ponadto, co ciekawsze, kopiował na własny użytek pewne dokumenty państwowe z zamiarem wykorzystania ich w swoim dziele⁵⁹. Przytacza rzeczywiście wiele z nich, żaląc się jednak, że to jego prywatne archiwum zostało rozgrabione po jego aresztowaniu, bo gdyby nie to "historia nabrałaby innego wyglądu"⁶⁰. Wspomina także o wieloletnich poszukiwaniach kopii listu kalifa al-Qā'ima do Mas'uda⁶¹.

⁵⁶ Tamże s. 349.

⁵⁷ Tamże s. 747-748.

⁵⁸ Tamże s. 169, 258.

⁵⁹ Tamże s. 349.

⁶⁰ Tamże s. 342.

⁶¹ Tamże s. 341.

Głównym informatorem Beyhaqiego był jego szef Abu Nasr Moškān, jeden z najwyższych dostojników dworskich, obok wezyra najważniejszy doradca sułtana. Jak już niejednokrotnie wspominałem darzył on swego pomocnika bezgranicznym zaufaniem, toteż opowiadał mu na przykład o przebiegu tajnych narad ze wszelkimi szczegółami, relacjonował swoje rozmowy z emirem, wezyrem lub innymi dostojnikami. Dzielił się z nim swoimi spostrzeżeniami na temat wydarzeń utrzymywanych w tajemnicy. Po śmierci Abu Nasra podobne informacje Beyhaqi uzyskiwał od jego następcy Abu Sahla Zouzaniego, a niekiedy również od przychylnie do niego nastawionego wezyra Ahmada Abdo's-Samada. Od tego ostatniego dowiedział się na przykład o przebiegu narady dotyczącej mianowania nowego naczelnika divān-e resālat oraz o reakcji sułtana na jego skargę. Ahmad, który był w pewnym okresie wezyrem chorezmszaha, opowiedział też Beyhaqiemu o tym, jak w Chorezmie wykryto spisek przeciw Altun Tāšowi⁶².

Trudno byłoby wymienić w tym miejscu wszystkich informatorów Beyhaqiego, warto natomiast podkreślić jego starania o to, aby odszukać naocznych świadków wydarzeń, o których zamierzał napisać. Nigdy nie zadowalał się niepewnymi informacjami. Wspomina na przykład, że będąc kiedyś w Niszapurze słyszał wiele opowieści dotyczących młodości emira Mas'uda, nie przytacza ich jednak z obawy, że mogą być niezgodne z prawdą⁶³. Dopiero po latach udało mu się odnaleźć niejakiego Abdo'l-Qaffāra, który służył Mas'udowi przed jego wstąpieniem na tron, toteż w rozdziale dotyczącym wydarzeń tamtego okresu oparł się na jego relacji, uznając ją za najbardziej wiarygodną⁶⁴. Z kolei opowiadając o losie uwięzionego emira Mohammada wykorzystywał informacje uzyskane od jego ulubionego śpiewaka, który wraz ze swoim panem przebywał w twierdzy⁶⁵. Kiedy indziej Sitti Zarin, śpiewaczka Mas'uda przekazała autorowi opis stroju księżniczki Gorganu w dniu jej ślubu z sułtanem⁶⁶. Należy jednak pamiętać, że Beyhaqi bardzo często sam znajdował się w centrum wydarzeń, o których pisze, a relacje innych osób stanowiły dla niego jedynie uzupełnienie tego, co znał z autopsji.

Praca w divān-e resālat stwarzała olbrzymie możliwości. Kancelaria królewska zawsze towarzyszyła władcy w jego podróżach i wyprawach wojennych. Działała nawet w warunkach polowych, tak więc Beyhaqi osobiście brał udział w opisywanych przez siebie kampaniach Mas'uda do Indii czy do Gorganu. Obserwował walki z Seldżukami w Chorasanie, był wreszcie uczestnikiem ostatniej wyprawy do Merwu w 431/1040 r.

⁶² Tamże s. 380-382.

⁶³ Tamże s. 116.

⁶⁴ Tamże s. 118-148.

⁶⁵ Tamże s. 71-76.

⁶⁶ Tamże s. 449.

i świadkiem tragicznego odwrotu spod Dandaneqanu. Dla niniejszej pracy dużo większe znaczenie ma jednak fakt, że Beyhaqi brał czynny udział w życiu dworu: w oficjalnych uroczystościach, ucztach i polowaniach. Jako naoczny świadek opisywał audiencje, wizyty posłów, ceremonie związane z nadawaniem godności, czy obchody świąt. Na jego oczach rozgrywały się intrygi, był świadkiem błyskotliwych karier dostojników dworskich i ich nagłych upadków. Ze swojego dywanu obserwował między innymi przebieg aresztowania emira Yusofa i sepāhsālārów Ariāroqa i Qāziego. Poza tym będąc wysokim urzędnikiem państwowym doskonale poznał system administracji i hierarchii dworskiej.

II. STRUKTURA DWORU

Dwór Mas'uda obejmował olbrzymi zespół ludzi, począwszy od dygnitarzy, a skończywszy na służbie i gwardii pałacowej. Na podstawie *Historii* nie da się co prawda ustalić, nawet w przybliżeniu, jego liczebności, można jednak wyróżnić w otoczeniu władcy kilka zasadniczych grup. Sam Beyhaqi, mówiąc o dostojnikach dworskich, dzieli ich zgodnie z tradycją muzułmańską na "ludzi pióra" i "ludzi miecza"⁶⁷. Do tych pierwszych zaliczali się przede wszystkim naczelnicy dywanów, ich zastępcy i pomocnicy. Dywany skupiały ponadto liczną rzeszę dabirów, czyli sekretarzy, urzędników finansowych, kontrolerów, skarbników i praktykantów. Spośród tych ludzi mianowani byli urzędnicy w prowincjach, tacy jak cywilni gubernatorzy czy naczelnicy poczt. Zdarzało się przy tym, że nie obejmowali oni osobiście tych stanowisk, lecz wysyłali jedynie swoich zastępców, a sami nadal przebywali na dworze. Drugą grupę stanowili dostojnicy wywodzący się w większości z gwardii pałacowej. Niezależnie od funkcji typowo wojskowych mogli oni piastować pewne honorowe urzędy związane z ceremoniałem dworskim. Powyższy podział ma w przypadku dworu gaznawidzkiego i taką zaletę, że w praktyce pokrywa się niemal dokładnie z podziałem narodowym. Wszyscy urzędnicy, na wszystkich szczeblach administracji państwowej, których można by określić mianem "ludzi pióra" byli Irańczykami. Władali biegle zarówno perskim jak i arabskim i stanowili niewątpliwie pewną elitę intelektualną. "Ludzie miecza" natomiast rozpoczynali swoją karierę z reguły jako qolāmowie – tureccy niewolnicy. Byli zmuszeni przyswoić sobie język perski, jako oficjalny język dworu, jednak między sobą, a często także w rozmowach z emirem posługiwali się tureckim. Ponadto, jak dowiadujemy się z *Historii*, nawet najwyżsi dostojnicy wojskowi byli analfabetami⁶⁸.

⁶⁷ Podobny podział znany jest z dworu Fatymidów. Por. M. C a n a r d. *Le ceremonial Fatimite et le ceremonial byzantin. Essai de comparaison*. "Byzantion" 21:1953 s. 366.

⁶⁸ Beyhaqi s. 348.

Podział na "ludzi pióra" i na "ludzi miecza" nie obejmuje naturalnie wszystkich dworzan. Obok urzędników, gwardii pałacowej i związanych z nią dostojników i dowódców, ważną grupę w otoczeniu władcy stanowili tzw. współbiesiadnicy, czyli nadimowie. Z racji swojego wykształcenia i irańskiego pochodzenia związani byli raczej z "ludźmi pióra", tym bardziej że zdarzały się wypadki mianowania nadimów na wysokie stanowiska państwowe lub odwrotnie: niektórzy dostojnicy cywilni bywali dopuszczani do kręgu współbiesiadników. Na dworze przebywali także krewni sułtana, którym powierzano niekiedy stanowiska w armii. Beyhaqi poświęca im bardzo mało miejsca. Podobnie niewiele da się powiedzieć na podstawie *Historii* o haremie władcy i o służbie pałacowej.

Trzon administracji imperium Gaznawidów stanowiło pięć dywanów, czyli ministerstw. Były to: divān-e vezārat zajmujący się finansami i nadzorujący całość administracji państwowej, divān-e resālat, czyli kancelaria królewska, przez którą przechodziła cała oficjalna, w tym także dyplomatyczna, korespondencja, divān-e arz, pełniący przede wszystkim rolę intendencji wojskowej, divān-e ešrāf, kierujący systemem kontroli oraz divān-e vakālat, odpowiedzialny za utrzymanie dworu i zarządzający posiadłościami królewskimi⁶⁹. Ktoś mógłby zapytać, co ma wspólnego z dworem system administracji państwowej. Sądzę, że wystarczającej odpowiedzi udzielają J. D. Sourdelowie w *Cywilizacji islamu*: "Wezyr, podobnie jak i urzędnicy, którzy mu towarzyszyli i z których szeregów na ogół się wywodził, byli również "sługami" kalifa, stanowiąc pod pewnym względem część jego domu i w tym charakterze przenikając w jego bezpośrednie otoczenie"⁷⁰. Podobnie na dworze Mas'uda: pracownicy dywanów, a zwłaszcza ich naczelnicy należeli do najbliższego otoczenia władcy, będąc jego głównymi doradcami. Siedziby dywanów znajdowały się zawsze w obrębie pałacu, natomiast w trakcie podróży, na każdym postoju przeznaczone dla nich namioty rozbijano jak najbliżej namiotu emira⁷¹.

W e z y r, jako naczelnik divān-e vezārat, był bezpośrednio odpowiedzialny za skarb państwa i za stan finansów, poza tym jednak jako namiestnik sułtana był najważniejszą po nim osobą w całym imperium, a co za tym idzie także na dworze, toteż jego polecenia obowiązywać musieli nie tylko dostojnicy cywilni, ale i wojskowi. Najlepiej oddaje tę sytuację uwaga A. Meza dotycząca pozycji wezyra w kalifacie Abbasydów: "Najbardziej godną uwagi przemianą było to, że w państwie opartym całkowicie na żołnierskich zasadach wezyr – a więc najwyższy pisarz – był wyższy rangą od wszys-

⁶⁹ Na temat roli tych dywanów w administracji państwowej: N ā z i m, jw. s. 126-151; B o s w o r t h. *The Ghaznavids* s. 65-97.

⁷⁰ Warszawa 1980 s. 332-333.

⁷¹ Beyhaqi s. 510, 558, 564.

tkich generałów. W tym właśnie wyraża się ponowny triumf potężnych hierarchii dawnego Wschodu⁷².

Wezyr był zwykle człowiekiem w podeszłym wieku, cieszącym się ogólnym szacunkiem. Przysługiwał mu tytuł wielkiego xoǵy (xāǵe-ye bezorg). Za panowania Mas'uda urząd ten sprawował początkowo Ahmad b. Hasan Meymendi⁷³, a po jego śmierci (moharram 424 – grudzień 1032 r.) Ahmad b. Abdo's-Samad. Meymendi był mlecznym bratem sułtana Mahmuda, z którym się wychowywał i u którego przez 11 lat (404-415/1013-1024) był wezyrem, a wcześniej pełnił także funkcję naczelnika divān-e resālat i divān-e arz. Posiadał wielkie doświadczenie w kierowaniu administracją, a jego styl jeszcze w ponad sto lat później Nezāmi Aruzi polecał jako wzór dla sekretarzy. Meymendi zasłynął również jako mecenas poetów i uczonych. Podobno za jego pośrednictwem Ferdousi przedstawił Mahmudowi Šāhnāme⁷⁴, a w dywanach Farroxięgo i Onsoriego zachowało się kilkanaście panegiryków na jego cześć⁷⁵. Meymendi był człowiekiem o surowych zasadach, nie znoszącym najmniejszych niedociągnięć w wykonywaniu obowiązków służbowych. Taka postawa przysporzyła mu wielu wrogów, których intrygi doprowadziły w końcu do jego upadku. Przekonano Mahmuda, że wezyr, który zna go tak dobrze z dzieciństwa, nie traktuje poważnie jego rozkazów, a ponadto przywłaszcza sobie spore sumy ze skarbu sułtana. Meymendi został aresztowany i osadzony w twierdzy Kālanǵar (w południowym Kaszmirze), a cały jego majątek skonfiskowano. Uwolniono go dopiero w 421/1030 r. na rozkaz Mas'uda, który uważał, że dopóki żyje Meymendi, tylko jemu może powierzyć urząd wezyra⁷⁶.

Ahmad Abdo's-Samad zanim został wezyrem Mas'uda, pełnił tę funkcję na dworze chorezmszaha Altun Tāša⁷⁷. Emir był pełen podziwu, że potrafił on utrzymać porządek w Chorezmie po nagłej śmierci Altun Tāša⁷⁸. Był zdania, że Ahmad zna się na pracy sekretarza oraz na prowadzeniu rachunków i transakcji. Nie bez znaczenia był również fakt, że jego kandydatura była brana pod uwagę przez Mahmuda po usunięciu Meymendiego⁷⁹.

⁷² *Renesans Islamu* Warszawa 1980 s. 104.

⁷³ Informacje o życiu Meymendiego podaje na podstawie artykułu: G. H. Y o u s o f i, *Ahmad b. Hasan Maymandī. The Ghaznavid Visier and Stateman*. "Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft", 20:1977 s. 261-263 suppl. 4.

⁷⁴ P a g l i a r o, B a u s a n i, jw. s. 366.

⁷⁵ Y o u s o f i, jw. s. 262.

⁷⁶ Beyhaqi s. 65.

⁷⁷ Tamże s. 362.

⁷⁸ Altun Tāš poległ w bitwie z Ali Teginem w 432/1032 r. Ahmad utrzymał jego śmierć w tajemnicy, dzięki czemu udało się zawrzeć korzystny pokój. Beyhaqi s. 403-405.

⁷⁹ Beyhaqi s. 419.

Beyhaqi bardzo dokładnie przedstawia okoliczności mianowania obydwu wezyrów i szczegółowo opisuje związane z tym uroczystości⁸⁰. Wiele jest przy tej okazji informacji świadczących o wysokiej pozycji wezyra na dworze. Obydwa opisy mają bardzo wiele wspólnych elementów, toteż wydaje się, że ceremonia za każdym razem przebiegała bardzo podobnie, zgodnie z przyjętym zwyczajem. Być może do zwyczaju należało i to, że osoba, której emir postanowił powierzyć urząd wezyra długo i stanowczo odmawiała przyjęcia tego stanowiska. W obydwu wypadkach dostojnicy dworscy kilkakrotnie przekazywali Mas'udowi ustne oświadczenia zawierające kolejne wymówki. Ahmad Abdo's-Samad twierdził, że nie nadaje się na takie stanowisko, natomiast Ahmad b. Hasan odpowiadał, że jest już za stary, a ponadto gdy został aresztowany poprzysiągł sobie, że nie będzie więcej pełnił żadnych funkcji państwowych, toteż urząd wezyra należy oddać komu innemu⁸¹. Beyhaqi przytacza słowa emira, gdy doniesiono mu w końcu o zgodzie Meymendiego: "Przekażę mu wszystkie sprawy z wyjątkiem rozrywek, wina, gry w polo i wojny. Wszystko inne będzie należało do niego. Nie będę się sprzeciwiał jego zdaniu ani jego opiniom"⁸². Zgoda na objęcie tego stanowiska wiązała się zawsze z pewnymi warunkami: "Jest taki zwyczaj, że kiedy oddaje się urząd wezyra godnej szacunku osobie, wezyr pisze umowę (movāze'e) prosząc w niej o spełnienie warunków swojej służby. Władca własnoręcznie pisze odpowiedzi na te warunki. Następnie stawia swoją pieczęć, a na koniec wzywa na świadka Boga Wszchemogącego, że na tych warunkach będzie utrzymywał wezyra. Wezyr odczytuje przysięgę ze wszystkimi warunkami. U dołu umieszcza swój podpis i wzywa świadków, że będzie postępował zgodnie z umową"⁸³.

Beyhaqi nie zamieścił w *Historii* umowy Meymendiego, znana jest ona jednak z innego źródła⁸⁴. Zawiera między innymi warunek, że sułtan nie będzie dawał wiary donosom wrogów Ahmada; że wezyr będzie miał prawo mianowania zastępców naczelników poczty oraz że naczelnicy divān-e arz i divān-e vakālat będą zawsze działać pod jego nadzorem.

Złożenie przysięgi emirowi odbywało się w obecności jedynie kilku świadków. Wezyr zatrzymywał dla siebie umowę z odpowiedziami i przysięgą emira, natomiast przysięgę podpisaną przez wezyra przekazywano do królewskiego archiwum⁸⁵. Właściwa uroczystość mianowania wezyra odbywała się dopiero następnego dnia. Na au-

⁸⁰ Tamże s. 163-171, 426-427.

⁸¹ Tamże s. 163, 165, 426.

⁸² Tamże s. 166.

⁸³ Tamże s. 167.

⁸⁴ Umowa Meymendiego znana jest z dzieła Saif ad-Dina Fadliego *Ātār al-wuzarā*. Jej tłumaczenie dołączył Arends do rosyjskiego przekładu *Historii* (s. 686-689).

⁸⁵ Beyhaqi s. 167-168, 426.

diencki, w której uczestniczyli wszyscy dworzanie, otrzymywał on honorowe szaty, będące oznaką jego godności: biały kaftan, turban i płaszcz, a do tego łańcuch i pas wysadzany klejnotami⁸⁶. Kulminacyjnym momentem ceremonii, mającym symboliczne znaczenie przekazania władzy namiestnika, było wręczenie wezyrowi pierścienia: "Xoğa wstał, pocałował ziemię i podszedł do tronu. Podał emirowi naszyjnik z pereł. Mówiono że wart był dziesięć tysięcy dinarów. Emir Mas'ud wręczył xoğy pierścień z turkusem, na którym wypisane było imię emira, mówiąc: Ten pierścień to nasze królestwo. Oddajemy go tobie, aby było wiadomo, że rozkaz xoğy jest pierwszy po naszym. Xoğa wziął pierścień, pocałował rękę emira i ziemię i odszedł do domu, a za nim taki orszak, jakiego nikt nie pamiętał, tak że w pałacu nie pozostał nikt z wyjątkiem dyżurnych"⁸⁷. Powyższy fragment dotyczy Meymendiego. Do Ahmada Abdo's-Samada Mas'ud zwrócił się podobnie: "Ten pierścień to królestwo. Dajemy go xoğy, bo jest on naszym namiestnikiem. Niech odważnie i z radością przystąpi do dzieła, gdyż jego rozkaz jest pierwszy po naszym we wszystkich sprawach, które obrócą się na dobro państwa i królestwa"⁸⁸. Orszak wspomniany w pierwszym fragmencie związany jest ze zwyczajem, który nakazywał, aby wszyscy dworzanie udali się do domu nowomianowanego urzędnika czy dowódcy z gratulacjami i podarunkami. Wrogowie Meymendiego, którzy przyczynili się do jego aresztowania za panowania Mahmuda, przez kilka dni przynosili mu prezenty chcąc zyskać jego przychylności. Ahmad b. Hasan polecił spisać wszystkie podarowane mu przedmioty i odesłał je do skarbu sułtana⁸⁹.

Administracyjne funkcje wezyra, związane z finansami i sprawami ekonomicznymi czy kierowaniem aparatem państwowym nie zostały przez Beyhaqiego szczególnie wyeksponowane⁹⁰. Znacznie bardziej jest natomiast widoczna w *Historii* jego rola głównego doradcy emira. Autor bardzo często szczegółowo przedstawia przebieg narad z udziałem najwyższych dostojników cywilnych i wojskowych. W trakcie tych narad omawiano wszelkie sprawy państwowe. Zdanie wezyra miało często zasadniczy wpływ na decyzje emira, chociaż ostatnie słowo należało naturalnie do władcy, dlatego też równie często zdarzało się, że Mas'ud postępował wbrew jego radom lub nawet bez jego wiedzy. Niezależnie jednak od tego, czy opinia wezyra była brana pod uwagę, czy też nie, był on w zasadzie jedynym człowiekiem na dworze, który mógł sobie pozwolić na upominanie sułtana i na przeciwstawianie się jego nierozsądnym projektom, a to dlatego, że udzielanie rad, dobrych czy złych, należało do obowiązków wynikających ze sprawowanego przez

⁸⁶ Tamże s. 169-170.

⁸⁷ Tamże s. 170.

⁸⁸ Tamże s. 426.

⁸⁹ Tamże s. 171.

⁹⁰ Na temat administracyjnych funkcji wezyra zob.: N a z i m, jw. s. 132-134; B o s w o r t h. *The Ghaznavids* s. 70-72.

niego urzędu⁹¹. Bywało jednak, że wezyr, zdając sobie sprawę z tego, iż jego sprzeciw zostanie źle przyjęty przez emira, przesyłał swoje ustne oświadczenie, niekiedy sformułowane w ostrym tonie, przez jednego z dostojników⁹². Mówiąc o tych stanowczych sprzeciwach wezyra warto odnotować, że Ahmad b. Abdo's-Samad przeciwstawiał się wyprawie do Gorganu w 426/1035 r.⁹³ Starał się także odwieść Mas'uda od pomysłu wyprawy do Indii w 429/1037-1038 r.⁹⁴ Rady nie zostały jednak przyjęte i w obydwu wypadkach nieobecność emira w Chorasanie spowodowała najazdy Seldżuków na tę prowincję.

Zdarzało się też w podobnych sytuacjach, że sułtan po fakcie przyznawał się do błędu, oświadczając, że w przyszłości zawsze będzie się kierował radami i wskazówkami wezyra⁹⁵.

Wezyr, będąc namiestnikiem sułtana, mógł go niekiedy zastępować lub w pewnych sytuacjach działać w jego imieniu. Wyruszając na wspomnianą wyprawę do Indii, Mas'ud na czas swej nieobecności przekazał rządy Ahmadowi Abdo's-Samadowi. Wszyscy, łącznie z następcą tronu Movdudem i sepāhsālārem stojącym na czele oddziałów, które nie towarzyszyły emirowi, mieli stosować się do rozporządzeń wezyra⁹⁶. Innym razem w 428/1037 r. Ahmad został wysłany do Chorasanu, aby zaprowadził porządek wśród stacjonujących tam oddziałów. Miał przeprowadzić przegląd wojska, wyznaczyć nowych dowódców oraz dopilnować wypłaty żołdu. W tym okresie sytuacja w Chorasanie była bardzo poważna, toteż misja powierzona wezyrowi miała wielkie znaczenie. "Xoğa otrzymał wspaniałą płaszcz, a do tego dwa słonie – samca i samicę oraz muła pod siodło, sokoły i wielu tureckich qolāmów. Stanął przed emirem, który zwrócił się do niego łaskawie do tego stopnia, iż rzekł: Xoğa jest naszym ojcem, ponosi trudy, jakie my powinniśmy ponosić. Niechaj uwolni nasze serce od tej troski, bowiem jego rozkazy są równe naszym"⁹⁷.

W przypadku tego typu wyjazdów spisywano nową umowę, do której emir, podobnie jak w dniu mianowania, dołączał odpowiedzi, będące potwierdzeniem praw wezyra, a przy tym stanowiące pełnomocnictwo, zgodnie z którym miał on działać przy wypełnianiu misji⁹⁸.

⁹¹ Beyhaqi s. 505.

⁹² Tamże s. 300, 505.

⁹³ Tamże s. 502, 505.

⁹⁴ Tamże s. 600.

⁹⁵ Tamże s. 375.

⁹⁶ Tamże s. 601.

⁹⁷ Tamże s. 586.

⁹⁸ Tamże s. 585.

Wezyr prowadził również w imieniu emira rokowania z posłami przybywającymi na dwór Mas'uda, o czym będzie mowa szerzej w dalszej części pracy⁹⁹.

W dywanie wezyra, tak jak i w pozostałych dywanach, zatrudniona była pewna liczba urzędników, wśród których, obok wspomnianych już sekretarzy, kontrolerów, skarbników i urzędników finansowych, autor wymienia także tłumaczy hinduskiego pochodzenia¹⁰⁰. N a c z e l n i k divān-e resālat (sāheb divān-e resālat). W rozdziale poświęconym Beyhaqiemu była już mowa o roli królewskiej kancelarii i jej naczelnika. Przypomnę, że Abu Nasr Moškān kierował dywanem przez kilkanaście ostatnich lat panowania Mahmuda, w czasie krótkich rządów Mohammada oraz przez większość panowania Mas'uda, to jest do 430/1039 r. Po śmierci Abu Nasra urząd ten powierzono Abu Sahlowi Zouzaniemu. Początkowo, zaraz po objęciu tronu przez Mas'uda, funkcję naczelnika divān-e resālat pełnił niejaki Tāher, będący wcześniej sekretarzem emira. Mas'udowi bardzo jednak zależało na pozyskaniu Abu Nasra Moškāna, toteż po przybyciu do Heratu (gdzie dworzanie Mohammada zjawili się, aby oddać hołd nowemu władcy), prosił go o podjęcie pracy w dywanie¹⁰¹. W ten sposób kancelaria miała przez jakiś czas równocześnie dwóch naczelników, ponieważ ze względu na olbrzymi autorytet Abu Nasra wszyscy petenci uznawali jego zwierzchność i do niego zwracali się we wszystkich sprawach urzędowych. Doszło do tego, że, jak pisze Beyhaqi, po jednej stronie dywanu, to jest tam gdzie zasiadał Abu Nasr ze swoimi pracownikami, bez przerwy pracowano, a po drugiej stronie, gdzie siedział Tāher ze swoimi ludźmi, przyglądano się¹⁰². Tāherowi wkrótce powierzono inne stanowisko, a Abu Nasr kierował dywanem aż do swojej śmierci.

W *Historii* nie ma informacji na temat ceremonii związanej z mianowaniem na stanowisko naczelnika tego dywanu, jeśli nie liczyć krótkiej wzmianki, że Zouzani otrzymał drogocenny płaszcz¹⁰³. Nie wiadomo również czy urząd ten wiązał się z jakimiś szczególnymi insygniami, chociaż Beyhaqi pisze, że kiedy Tāher zasiadał w dywanie jako naczelnik, stawiano przy nim wielki, srebrny kałamarz na jedwabnej serwecie, co najwyraźniej miało być oznaką jego godności¹⁰⁴. Autor nie podaje jednak, czy kałamarz ten używany był także przez Abu Nasra i Abu Sahla.

⁹⁹ Zob. niżej w rozdz. III o przyjęciu posłów.

¹⁰⁰ Beyhaqi s. 461.

¹⁰¹ Tamże s. 65.

¹⁰² Tamże s. 157.

¹⁰³ Tamże s. 679.

¹⁰⁴ Tamże s. 156.

Znaczenie urzędu naczelnika kancelarii w państwie gaznawidzkim porównywane bywa ze znaczeniem wezyra¹⁰⁵. Pogląd ten jest słuszny w każdym razie w odniesieniu do czasów, kiedy dywanem kierował Abu Nasr Moškān. Jego wysoka pozycja na dworze oraz fakt, że przez wiele lat był najbliższym, obok wezyra, doradcą Mas'uda z pewnością nie były związane jedynie z charakterem zajmowanego stanowiska. Wysokie kwalifikacje, dalekowzroczność i wielkie doświadczenie sprawiły, że sułtan darzył go najwyższym zaufaniem. Świadczą o tym między innymi słowa samego władcy w przytoczonej przez Beyhaqiego rozmowie z Abu Nasrem: "Mamy do ciebie zaufanie dziesięciokrotnie wyższe niż nasz ojciec. Trzeba, abyś zajął się sprawami dywanu i abyś udzielał takich samych rad, jakich udzielałeś memu ojcu. Wszystkie będą wysłuchane, ponieważ znane jest nam twoje oddanie i twoje rady"¹⁰⁶.

Abu Nasr, jako naczelnik jednego z dywanów, brał udział we wszystkich naradach wraz z innymi dostojnikami, jednakże pewne wzmianki w *Historii* wskazują, że niektóre sprawy emir omawiał jedynie z nim i z wezyrem¹⁰⁷. Zdarzało się również, że sułtan wzywał go, chcąc wysłuchać jego opinii: "Słyszałem od xoǵy Abu Nasra Moškāna, jak mówił: Gdy wróciłem, emir wezwał mnie samego i rzekł mi na osobności: Nie wypowiedziałeś się na ten temat. Odpowiedziałem: Obyś żył panie jak najdłużej; narada trwała długo i każdy wypowiadał swoje zdanie. Sługa twój pełni funkcję dabira i nie zabiera głosu w innych sprawach. Rzekł: Już od dawna zajmujesz się sprawami królestwa i nie jest dla mnie tajemnicą, że ojciec mój radził się ciebie we wszystkim co czynił. Gdy już wszyscy się wypowiedzieli i odeszli, wymieniał z tobą poglądy, ponieważ twoje spojrzenie jest jasne, a twoją troską i celem jest dobro państwa"¹⁰⁸. Przytoczona rozmowa dotyczyła narady, na której wezyr sprzeciwiał się wyprawie do Gorganu. Abu Nasr powstrzymał się wtedy od wyrażenia swojego zdania, jednak wezwany przez emira również odradzał mu to przedsięwzięcie. Nie była to jedyna sytuacja, kiedy naczelnik kancelarii poparł stanowisko wezyra. Abu Nasr pozostawał zawsze w dobrych stosunkach zarówno z Meymendim jak i z Ahmadem b. Abdo's-Samadem. Obydwaj bardzo cenili jego zdanie i zwłaszcza ten drugi, nie znając początkowo stosunków panujących na dworze Mas'uda, często prosił go o radę. Abu Nasr Moškān miał zresztą pewien wpływ na wybór nowego wezyra po śmierci Meymediego. Mas'ud nie mogąc się zdecydować komu oddać ten urząd, wypytywał go, jakich ludzi brał pod uwagę Mahmud po aresztowaniu Ahmada.

¹⁰⁵ B o s w o r t h. *The Ghaznavids* s. 92.

¹⁰⁶ Beyhaqi s. 66.

¹⁰⁷ Tamże np. s. 374, 571.

¹⁰⁸ Tamże s. 503.

Abu Nasr podkreślał, że chociaż ostatecznie mianowany został Hasanek, Mahmud za najbardziej odpowiedniego na to stanowisko uważał Ahmada b. Abdo's-Samada¹⁰⁹.

Naczelnik kancelarii, z racji swojego stanowiska, przebywał w obecności emira znacznie częściej niż inni dygnitarze, nie wyłączając wezyra. Do jego obowiązków należało przesyłanie emirowi ważnych listów, nadchodzących do dywanu oraz streszczeń całej pozostałej korespondencji. Co prawda pisma te były zazwyczaj przekazywane przez służbę lub wyjątkowo przez Beyhaqiego, jednak naczelnik osobiście przedstawiał władcy napisane przez siebie dokumenty. Zdarzało się, że Mas'ud dyktował mu odpowiedzi na listy, lub raczej udzielał instrukcji, w jaki sposób należy je napisać. Zdaniem Beyhaqiego Abu Nasr nie miał sobie równych, jeśli chodzi o prowadzenie korespondencji dyplomatycznej. Zawsze sam redagował ważniejsze dokumenty, podczas gdy Abu Sahl Zouzani, mimo że był człowiekiem bardzo wykształconym, nie opanował do tego stopnia wyszukanego stylu kancelaryjnego i w wielu wypadkach musiał go wyręczać Beyhaqi lub inni dabirowie¹¹⁰.

Naczelnik *divān-e resālat* odgrywał też bardzo ważną rolę w czasie podejmowania poselstw na dworze. Przekazywał emirowi listy i ustne oświadczenia posłów. Osobiście tłumaczył przywiezione przez nich dokumenty¹¹¹. On też pisał na polecenie sułtana akty nadania i nominacje dla osób mianowanych na stanowiska państwowe.

O roli, jaką odgrywał na dworze zastępca naczelnika kancelarii, była już mowa w rozdziale o Beyhaqim, ponieważ właśnie on pełnił tę funkcję za panowania Mas'uda. *Ā r e z* (inaczej *sāheb-divān-e arz*), czyli naczelnik *divān-e arz* był urzędnikiem, kierującym finansami przeznaczonymi na zaopatrzenie armii, odpowiedzialnym za wypłacanie żołdu (*bistgāni*), a w czasie działań wojennych także za podział łupów¹¹².

W *divān-e arz* przechowywany był rejestr (*ġaride-ye divān-e arz*), w którym figurowały imiona i dane wszystkich żołnierzy. Na jego podstawie wypłacano żołd¹¹³. *Ārez* był wzywany przez emira zawsze wtedy, gdy zachodziła potrzeba wyznaczenia oddziałów, które miały być użyte do przeprowadzenia określonej akcji, lub które miały towarzyszyć władcy w wyprawie. Miał on za zadanie, przy pomocy wspomnianego rejestru i według wskazówek emira, wybrać odpowiednią liczbę żołnierzy, zestawić oddziały i przydzielić im dowódców.

¹⁰⁹ Tamże s. 419.

¹¹⁰ Tamże s. 710.

¹¹¹ Dokładniej na temat roli naczelnika *divān-e resālat* w czasie przyjmowania poselstw zob. rozdz. III 2, Przyjmowanie posłów.

¹¹² B o s w o r t h. *The Ghaznavids* s. 122-123; N a z i m, jw. s. 137-138.

¹¹³ B o s w o r t h. *The Ghaznavids* s. 122.

Jednym z głównych obowiązków āreza było regularne przeprowadzanie przeglądów armii¹¹⁴. Wskazuje na to sama nazwa dywanu pochodząca od arabskiego słowa 'ard, co w tym wypadku oznacza właśnie przegląd wojska. Beyhaqi kilkakrotnie wspomina o wielkich przeglądach, organizowanych zwykle na równinie za miastem¹¹⁵. Były one przeprowadzane przez samego Mas'uda. Ārez nie jest nawet w tych wypadkach wymieniany, można się jednak domyślać jego obecności ze względu na funkcję jaką pełnił. Przegląd był bowiem okazją do wypłaty żołdu i do przedstawienia emirowi sprawozdania o stanie armii¹¹⁶.

Ārez był jednym z najważniejszych doradców sułtana, toteż w *Historii* wymieniany jest przede wszystkim przy okazji wszelkich narad. Poza tym Beyhaqi nie poświęca tej funkcji zbyt wiele miejsca, chociaż kilkakrotnie zaznacza, że miała ona bardzo duże znaczenie.

Funkcję āreza na dworze Mas'uda pełnił przez jakiś czas Abu Sahl Zouzani, a po jego aresztowaniu w 423/1032 r. Abo'l-Fath Rāzi. W dniu mianowania obydwaj otrzymali honorowe płaszcze i drogocenne pasy¹¹⁷.

V a k i l - e d a r, jak określano naczelnika divān-e vakālat, był urzędnikiem zarządzającym prywatnymi posiadłościami sułtana i dysponującym środkami przeznaczonymi na utrzymanie dworu. Podlegały mu sułtańskie stajnie, kuchnia, a także służba pałacowa, której wypłacał pensje¹¹⁸. Podczas podróży emira był on odpowiedzialny za przygotowanie obozu. Zanim jeszcze władca wyruszył w drogę, służba zabierała namioty, które rozbijano w odpowiednim miejscu według wskazówek zarządcy dworu. Na podstawie *Historii* nie da się właściwie nic powiedzieć o divān-e vakālat i o roli naczelnika tej instytucji, którego autor wymienia tylko raz, właśnie przy okazji przygotowań do podróży¹¹⁹. Beyhaqi nie jest pod tym względem wyjątkiem, ponieważ, jak twierdzi Nazim, inne źródła z tego okresu również bardzo niewiele mówią o tej funkcji¹²⁰. Warto natomiast odnotować, że nazwa vakil-e dar używana była również w odniesieniu do innych osób nie związanych z divān-e vakālat. Po pierwsze tak określano ludzi, którzy, jako przedstawiciele dostojników dworskich, zarządzali ich majątkami, a niekiedy całymi okręgami nadanymi przez emira osobom z jego otoczenia¹²¹. W innym znaczeniu vakil-e dar był kimś w rodzaju ambasadora, reprezentującego na dworze Mas'uda któregoś z

¹¹⁴ Tamże s. 122.

¹¹⁵ Beyhaqi np. s. 316, 334, 399, 463, 628.

¹¹⁶ B o s w o r t h. *The Ghaznavids* s. 123.

¹¹⁷ Mianowanie āreza: Beyhaqi s. 174, 387.

¹¹⁸ N a z i m, jw. s. 147.

¹¹⁹ Beyhaqi s. 498.

¹²⁰ N a z i m, jw. s. 147.

¹²¹ Beyhaqi s. 278.

wasalnych władców, na przykład chorezmszaha lub emira Czaganianu¹²². Podobnych przedstawicieli mogli posiadać niektórzy gubernatorzy prowincji. Beyhaqi wymienia w każdym razie vakila gubernatora Chorasanu¹²³. Przez nich przekazywano emirowi prezenty z okazji Mehrganu i Nou Ruzu, a być może także podatki. Vakil-e dar informował swojego władcę o sytuacji w państwie gaznawidzkim, były to jednak zwykle oficjalne wersje wydarzeń, spreparowane dla niego w królewskiej kancelarii.

M o ŝ r e f. Działalności divān-e ešrāf Beyhaqi poświęca bardzo mało miejsca. Niewiele też wiadomo o kompetencjach i obowiązkach jego naczelnika, określanego w *Historii* mianem mošref-e mamlakat. O wysokiej randze tego urzędu świadczy fakt, że Mas'ud powierzył go Abu Sahlowi Hamdavi, który był Wezyrem Mohammada. Beyhaqi krótko opisuje mianowanie Abu Sahla na to stanowisko, wspominając jedynie, że podlegać mu mieli wyznaczeni wcześniej czterej mošrefowie całego państwa oraz wszyscy dworscy mošrefowie¹²⁴. W dalszej części *Historii* brak jakichkolwiek informacji o funkcji naczelnika divān-e ešrāf, natomiast pewne wzmianki o innych, podległych mu mošrefach pozwalają przypuszczać, że pełnili oni rolę różnego rodzaju kontrolerów, nadzorujących przede wszystkim pracę sułtańskich skarbników. W przypadku aresztowania któregoś z dostojników dworskich, który popadł w niełaskę emira, mošrefowie przeprowadzali konfiskatę jego majątku i przekazywali go do skarbu sułtana¹²⁵. Bosworth pisze także o istnieniu mošrefów, których zadaniem było kontrolowanie królewskiej kuchni i nie dopuszczanie, aby podkradano stamtąd żywność. Na polu bitwy mošrefowie mieli czuwać, aby należna władcy część łupów trafiła do jego skarbcza¹²⁶. Wszyscy ci kontrolerzy działali, jak się wydaje, w sposób jawny, jednakże słowo mošref oznacza w *Historii* również tajnego informatora¹²⁷. W takim sensie jest też używane przez Nizāma al Mulka w *Siyāsat Nāme*¹²⁸, toteż divān-e ešrāf przedstawiany jest zazwyczaj jako wydział kierujący wywiadem¹²⁹. Nie ulega wątpliwości, że w państwie Mas'uda istniał doskonale zorganizowany system szpiegowski. Beyhaqi dostarcza wielu interesujących informacji na ten temat. *Historia* nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, czy system ten rzeczywiście podlegał mošrefowi. Co więcej, autor często wspomina, że listy tajnych agentów z

¹²² Tamże s. 180, 320, 363.

¹²³ Tamże s. 320.

¹²⁴ Tamże s. 175.

¹²⁵ Tamże s. 263.

¹²⁶ B o s w o r t h. *The Ghaznavids* s. 94-95.

¹²⁷ Beyhaqi np. s. 157, 290, 318.

¹²⁸ Thum. ros. B. N. Zahoder. Moskwa–Leningrad 1949 s. 8, 33, 64.

¹²⁹ B o s w o r t h. *The Ghaznavids* s. 93-96; N a z i m, jw. s. 144-145.

provincji napływały do divān-e resālat i prosto stamtąd były przekazywane emirowi, natomiast informatorzy, wyznaczeni do szpiegowania różnych osób przebywających na dworze, przekazywali swoje informacje albo bezpośrednio władcy, albo poprzez jego zaufanych ludzi.

Z *Historii* wynika, że na dworze Mas'uda działało bardzo wielu takich informatorów, którzy oficjalnie pełnili rozmaite funkcje na przykład w administracji, lecz dodatkowo otrzymywali pensje mošrefów. Beyhaqi pisze, że jeden z dabirów był równocześnie mošrefem gwardii pałacowej. Zbierał informacje od ludzi zaopatrujących koszary, spisywał je i przekazywał sułtanowi¹³⁰. Mas'ud umieścił również mošrefów w divān-e resālat i to jeszcze w czasach, gdy był następcą tronu. Rolę tę pełniło dwóch dabirów, naturalnie bez wiedzy Abu Nasra. Z czasem zostali oni mianowani na inne stanowiska i wówczas emir poinformował go, czym na prawdę zajmowali się w jego dywanie. Ciekawa jest reakcja Abu Nasra: "Wielka szkoda, że dopiero dziś się o tym dowiedziałem! Emir rzekł: A co byś uczynił, gdybyś wiedział wcześniej? Powiedział: Wyrzuciłbym obydwu z dywanu, nie ma bowiem żadnego pożytku z dabira-zdrajcy"¹³¹.

W charakterze mošrefów bardzo często działali najbardziej zaufani ludzie różnych dostojników. Przekupieni przez emira "liczyli oddechy"¹³² swoich panów i donosili o wszystkich ich posunięciach. O tym, jak rozbudowany był system inwigilacji na dworze, najlepiej świadczy fakt, że sułtan Mahmud wiedział o wszystkim, co robili jego synowie, gdy tymczasem jego najbliższy sługa był informatorem Mas'uda, a z kolei Mohammad zdołał umieścić swoich szpiegów w otoczeniu brata¹³³.

G w a r d i a p a ł a c o w a składała się z tureckich niewolników (qelmān, sing. qolām) sprowadzanych z Azji Centralnej. Beyhaqi ocenia jej liczebność na 4 tys. qolāmów, z tego 300 stanowiło osobistą ochronę emira¹³⁴. Oficerowie gwardii awansując, obejmowali stanowiska dowódców w armii, a niekiedy dochodzili do najwyższych godności w hierarchii wojskowej i dworskiej.

Spośród dostojników wywodzących się z gwardii pałacowej najwyższą pozycję na dworze miał wielki hadżib (hāḡeb-e bezorg). Sama nazwa tego urzędu związana jest z arabskim słowem hiḡāb, oznaczającym zasłonę oddzielającą władcę od osób obecnych na audiencji. W kalifacie Omajjadów hadżib był kimś w rodzaju oddźwiernego¹³⁵.

¹³⁰ Beyhaqi s. 318.

¹³¹ Tamże s. 157.

¹³² Zwrot często używany przez Beyhaqiego w takich sytuacjach.

¹³³ Beyhaqi s. 129-130.

¹³⁴ Tamże s. 342.

¹³⁵ Poniższe informacje na temat roli hadżiba w kalifacie Omajjadów, Abbasydów i w państwie Samanidów podaje za: "Hādġib" EI² s. 262.

Jego głównym zadaniem było niedopuszczenie przed oblicze kalifa niepowołanych osób oraz wprowadzanie tych, którym kalif udzielał audiencji. W razie potrzeby mógł także pełnić funkcję kata. Urząd zmieniał stopniowo charakter, w miarę jak rosło znaczenie hadżiba. W początkowym okresie kalifatu Abbasydów był on przede wszystkim szambelanem, zarządzającym całym dworem, a jego pozycja dorównywała niemal pozycji wezyra. Pełnił ponadto rolę mistrza ceremonii, odpowiedzialnego za organizację uroczystości dworskich. Przed rozpoczęciem audiencji wskazywał dostojnikom miejsca w sali audiencyjnej odpowiadające ich randze. W wyniku dalszej ewolucji urząd nabierał coraz bardziej wojskowego charakteru. Już w połowie IX w. hadżib wywodził się najczęściej z gwardii tureckiej i pełnił rolę dowódcy gwardii pałacowej, będąc jednak w dalszym ciągu mistrzem ceremonii. Obok wielkiego hadżiba (tytułu *hāğib al-huğğāb* użyto w Bagdadzie po raz pierwszy w 329/940 r.) na dworze kalifa byli także inni podlegli mu hadżibowie, pełniący zapewne rolę zwykłych kamerdynerów. Jak podaje Mez, na dworze kalifa al-Mu'tadida było w sumie 25 hadżibów i 500 zastępców (*xulafā'al-huğğāb*)¹³⁶. W państwie Samanidów urząd hadżiba łączył w sobie już nie tylko funkcję szambelana i dowódcy gwardii, ale zaczął oznaczać również głównodowodzącego armii. Nosił on tytuł *al-hāğib al-kābīr*, *hāğib al-huğğāb* lub *hāğeb-e bezorg*. Zwykli hadżibowie byli natomiast oficerami gwardii tureckiej, toteż w odniesieniu do Samanidów wyraz hadżib tłumaczony bywa jako generał.

Na podstawie *Historii* nie da się nawet w przybliżeniu określić liczby hadżibów na dworze sułtana Mas'uda. W pierwszym rozdziale wspominałem o roli, jaką odgrywał za panowania Mohammada wielki hadżib Ali Qarib. Po jego aresztowaniu wielkim hadżibem został Belgā Tegin, a po jego śmierci w 426/1035 r. mianowano na to stanowisko hadżiba Sobāši. W 431/1040 r. Sobāši został aresztowany i jego miejsce zajął hadżib Badr.

Wielki hadżib otrzymywał w chwili mianowania czarny kaftan ze złotym pasem i dwurożną czapkę oraz pewne przedmioty stanowiące oznakę jego urzędu, takie jak buńczuk, bębny, proporce, a poza tym, podobnie jak w przypadku innych wysokich godności, dostawał *qolāmów*, wiele pieniędzy i drogich szat¹³⁷. Warto przy okazji wspomnieć, że czarne płaszcze i dwurożne czapki nosili wszyscy hadżibowie na dworze Mas'uda.

Wielki hadżib, podobnie jak w państwie Samanidów, pełnił funkcję wysokiego dowódcy wojskowego. Przebywał najczęściej na dworze, chociaż zdarzało się, że kierował pewnymi operacjami wojskowymi. Na przykład Sobāši został wysłany do Chorasanu na czele piętnastotysięcznej armii (427/1036 r.). Inne oddziały stacjonujące w tej prowincji

¹³⁶ M e z, jw. s. 156.

¹³⁷ Beyhaqi s. 176.

miały również słuchać jego rozkazów¹³⁸. W decydujących starciach z Seldżukami (w bitwach pod Serachsem i Dandaneqanem), gdy Mas'ud osobiście stanął na czele armii, wielki hadżib dowodził lewym skrzydłem wojsk¹³⁹. Nie znaczy to jednak, że wielki hadżib pełnił jedynie funkcje wojskowe. W *Encyklopedii Islamu* wyrażony został pogląd, że w państwie Gaznawidów wielki hadżib, w przeciwieństwie do swego samanidzkiego poprzednika, nie kierował dworem, ponieważ zadanie to zostało powierzone vakilovi¹⁴⁰. Jest to nieporozumienie. Co prawda kompetencje vakila nie są zbyt dokładnie znane, jednakże jego rola zarządzania dworem polegała głównie na rozporządzaniu finansami przeznaczonymi na jego utrzymanie¹⁴¹. Nie wydaje się natomiast, aby mógł on pełnić rolę mistrza ceremonii. Z drugiej strony na hadżibie nie ciążyła nigdy odpowiedzialność finansowa, nawet na dworze Abbasydów¹⁴². Pewne wzmianki w *Historii* przemawiają za tym, że na dworze Mas'uda, podobnie jak w Bucharze, wielki hadżib zachował pewne funkcje szambelana, niezależnie od swojej pozycji w armii. Beyhaqi, tak jak w przypadku innych urzędów, nie mówi nigdzie wprost jakie obowiązki wiązały się z tą funkcją, jednak przy okazji wspomnianej wyżej wyprawy do Chorasanu pisze, że wielki hadżib Sobāši przed opuszczeniem Balchu za zgodą emira wyznaczył jednego z hadżibów, aby w jego zastępstwie "kierował wszystkimi sprawami dworu"¹⁴³. Brak niestety dalszych informacji, które pozwalałyby stwierdzić, co należy rozumieć pod tymi "wszystkimi sprawami", jednak nawet ta krótka uwaga wystarcza, jak sądzę, aby dojść do wniosku, że rola wielkiego hadżiba nie ograniczała się jedynie do dowodzenia armią. Podobnie było i z innymi hadżibami. Bywali oni rzeczywiście "oddelegowywani" jako generałowie (hadżib dowodził zwykle oddziałem około tysiąca jazdy), jednak na co dzień przebywali na dworze, odgrywając tam pewną rolę związaną z ceremoniałem dworskim. Nie wiadomo, czy wielki hadżib był odpowiedzialny za przygotowywanie zwykłych codziennych audiencji, czy też było to zadanie jednego z hadżibów. *Historia* milczy na ten temat i trudno nawet powiedzieć, czy na dworze Mas'uda zachował się zwyczaj, że hadżib kolejno wprowadzał wszystkich dostojników do sali audiencyjnej, wskazując im miejsca przewidziane protokołem. Wiadomo natomiast, że wielki hadżib miał za zadanie przygotowanie uroczystych audiencji (na przykład w związku z przyjazdem posła od kalifa lub z okazji mianowania wezyra), podczas których występował w charakterze mistrza ceremonii, mając do pomocy innych hadżibów.

¹³⁸ Tamże s. 562.

¹³⁹ Tamże s. 646.

¹⁴⁰ "Hādġib" EI².

¹⁴¹ N a z i m, jw. s. 147 oraz s. 28-29 niniejszego artykułu.

¹⁴² S o u r d e l, jw. s. 332.

¹⁴³ Beyhaqi s. 575.

Beyhaqi dość dokładnie opisał audyencje, na których emir przyjmował poselstwa od kalifa. Poseł był wprowadzany przez jednego z hadżibów, który wskazywał mu miejsce przed tronem. Wielki hadżib natomiast, w odpowiednim momencie ceremonii pomagał sułtanowi zejść z tronu i włożyć honorowe szaty, przysłane przez kalifa¹⁴⁴. Zdarzało się także, iż któryś z wysokich dostojników był wprowadzony pod rękę przez hadżibów, a następnie sadzany na wyznaczonym miejscu¹⁴⁵. Była to oznaka szacunku i wyjątkowego wyróżnienia ze strony władcy. Miało to miejsce najczęściej podczas ceremonii związanych z nadawaniem urzędów. Nowomianowany urzędnik, czy dowódca w towarzystwie kilku hadżibów udawał się do królewskiej garderoby (*ḡāme-xāne*), gdzie otrzymywał honorową szatę. Nowomianowanego wezyra prowadził do garderoby sam wielki hadżib¹⁴⁶. Inni hadżibowie szli przodem. Wielki hadżib niewątpliwie kierował przebiegiem tego typu uroczystości, wydając polecenia swoim podwładnym.

Hadżibowie mogli pełnić na dworze również inne funkcje. Beyhaqi kilkakrotnie wspomina o hadżibach dyżurnych¹⁴⁷. Przepuszczalnie w pałacu zawsze musiał dyżurować jeden hadżib (*hāḡeb-e noubat*), który miał zapewne za zadanie przekazywać w razie potrzeby rozkazy emira oraz wprowadzać dworzan wezwanych przez władcę. Przy okazji warto poświęcić nieco uwagi urzędowi *āqāḡi*, również kilkakrotnie wymienionemu w tekście¹⁴⁸. Arends w swoim tłumaczeniu *Historii* traktuje ten wyraz nie jako tytuł lecz jako imię własne, dodając jednak niekiedy słowo "ordynans"¹⁴⁹. Tymczasem Abdo'l-Hoseyn Ahsāni w komentarzach do wydania teherańskiego wyjaśnia, że *āqāḡi* to nazwa stanowiska dworskiego, oznaczająca hadżiba pełniącego straż przed komnatą emira¹⁵⁰. Wydaje się więc, że na dworze Mas'uda zachowana została funkcja hadżiba w jego pierwotnej roli odźwiernego, wprowadzającego osoby, którym władca udzielał posłuchania. Zresztą sam Beyhaqi zaznacza, że gdy zanosił Mas'udowi korespondencję z *divān-e resālat*, *āqāḡi* przejmował od niego dokumenty i przekazywał je emirowi¹⁵¹. On też wprowadzał go przed oblicze władcy lub powtarzał Beyhaqiemu jego odpowiedź. Gdy sprawa była wyjątkowo pilna, zdarzało się, że *āqāḡi* budził sułtana¹⁵².

¹⁴⁴ Tamże s. 423.

¹⁴⁵ Tamże s. 155, 420.

¹⁴⁶ Tamże s. 170, 426.

¹⁴⁷ Tamże np. s. 130.

¹⁴⁸ Tamże s. 186, 395, 577, 653, 733.

¹⁴⁹ *Istoria Mas'uda* np. s. 173, 417, 452.

¹⁵⁰ *Ta'liqāt va estedrāqāt*. W: *Tārix-e Beyhaqi*. Tehrān 1358 s. 843-844.

¹⁵¹ Beyhaqi s. 186, 395, 532, 679.

¹⁵² Tamże s. 532.

Beyhaqi wymienia także hadżiba ġāmedāra¹⁵³. Sam tytuł wskazywałby na jego rolę podczas uroczystości nadawania stanowisk i nagradzania, co nieodłącznie wiązało się z obdarowywaniem cennymi szatami z królewskiej garderoby (ġāme-xāne). Niestety *Historia* nie dostarcza żadnych informacji co do charakteru tego urzędu, ponieważ jego posiadacz figuruje jedynie jako dowódca wojskowy. Nie wydaje się to dziwne, ponieważ jako hadżib, niezależnie od godności dworskich, pozostawał zawsze generałem.

W podobnym kontekście, to jest tylko jako dowódca, występuje čougāndār¹⁵⁴, zapewne również hadżib, którego rola na dworze musiała polegać na organizowaniu gry w polo (čougān). Występowanie tego typu tytułów może świadczyć o istnieniu wśród hadżibów pewnego rodzaju specjalizacji, choć nie wydaje się, żeby była ona zbyt daleko posunięta w porównaniu z dworem Fatymidów, gdzie spotykamy takie urzędy jak "mistrz sali audiencyjnej", "przekazujący rozkazy" czy "nosiciel przyborów do pisania"¹⁵⁵.

Na dworze Mas'uda nie było najprawdopodobniej specjalnego urzędu łowczego. Jedynie raz Beyhaqi wspomina, że przygotowanie polowania i zorganizowanie nagonki zlecono wielkiemu hadżibowi¹⁵⁶. Ponieważ polowania były jedną z najbardziej ulubionych rozrywek emira i odbywały się dosyć często, bardzo możliwe, że ich organizowanie należało do normalnych obowiązków tego dostojnika. Nie był on natomiast, w przeciwieństwie do wielkiego hadżiba na dworze Samanidów, dowódcą gwardii pałacowej. Funkcję tę pełnił inny hadżib. Przez większą część panowania Mas'uda był nim hadżib Begtoqdi. Ten ostatni zajmował na dworze bardzo wysoką pozycję. Beyhaqi uważa, że był on kimś w rodzaju emira qolāmów, a ci wypełniali wszystkie jego rozkazy¹⁵⁷. Z tego względu Mas'ud musiał się z nim liczyć. Dowódca gwardii pałacowej (sālār-e qelmān-e serāy) był jednym z doradców sułtana, a poza tym jednym z najwyższych dowódców wojskowych. Z racji swej funkcji najczęściej przebywał na dworze, jednak podobnie jak inni hadżibowie mógł samodzielnie kierować pewnymi operacjami wojskowymi. W 426/1035 r. Begtoqdi stał na czele armii wysłanej przeciwko Seldżukom. Powierzając mu dowództwo, sułtan nazwał go swoim namiestnikiem¹⁵⁸. Przy okazji warto wspomnieć, że Begtoqdi był człowiekiem niezwykle bogatym. Otrzymał wiele nadań (między innymi

¹⁵³ Tamże s. 208.

¹⁵⁴ Tamże s. 637, 640.

¹⁵⁵ C a n a r d, jw. s. 374-375, 668; S o u r d e l, jw. s. 330.

¹⁵⁶ S. 319.

¹⁵⁷ Tamże s. 700.

¹⁵⁸ Tamże s. 544.

okręg Mervu), a jego córka została żoną emira Mardānšāha, jednego z synów Mas'uda¹⁵⁹.

Spośród hadżibów przebywających na dworze mianowani byli sepāhsālārowie, czyli najwyżsi dowódcy wojskowi poszczególnych prowincji lub formacji. Beyhaqi wymienia sepāhsālāra Chorasānu, sepāhsālāra Iraku, sepāhsālāra Hindustanu, zwanego w innym miejscu sepāhsālārem oddziałów indyjskich, a także sepāhsālāra Turkmenów i sepāhsālāra Kurdów i Arabów. Najwyższą rangę posiadał sepāhsālār Chorasānu, równą mniej więcej wojskowej pozycji wielkiego hadżiba. W bitwie pod Dandaneqanem sepāhsālār Ali Dāye dowodził prawym skrzydłem armii¹⁶⁰. Sepāhsālārami byli również bracia sułtana Mahmuda – Yusof i Nasr¹⁶¹. Wspomniany Ali Dāye był prawdopodobnie krewnym emira¹⁶².

Stanowisko sepāhsālāra miało charakter wojskowy i w zasadzie nie ma nic wspólnego z omawianymi tu urzędami dworskimi. Wspominam jednak o nim, ponieważ sepāhsālār Chorasānu bardzo często przebywał na dworze i posiadał niezwykle wysoką pozycję w otoczeniu władcy, będąc jednym z jego doradców. Beyhaqi sporo miejsca poświęca zwłaszcza sepāhsālārowi Qāziem, którego Mas'ud darzył szczególnym zaufaniem w początkowym okresie swoich rządów. Po śmierci Mahmuda Qāzi, na wieść o powrocie Mas'uda, przeszedł na jego stronę ze wszystkimi oddziałami stacjonującymi w Chorasanie. Stał się przez to ulubieńcem nowego władcy i jego głównym doradcą w sprawach wojskowych. Zajmował się, być może, również pewnymi sprawami dworu, ponieważ w tym okresie nie było jeszcze obsadzone stanowisko wielkiego hadżiba¹⁶³. Qāzi przybywał na dwór z licznym orszakiem, poprzedzany przez kilku hadżibów. Wszyscy dostojnicy kłaniali mu się, chociaż drażniła ich jego wysoka pozycja. Emir okazywał mu coraz to nowe dowody łaski, zapraszając go na uczty i obdarowując szatami¹⁶⁴. Beyhaqi uważał taki obrót spraw za coś niezwykłego: "Nie widziałem, aby chorezmszach lub Arslān Ğāzeb i inni dowódcy emira Mahmuda przybywali na dwór w taki sposób"¹⁶⁵

¹⁵⁹ Tamże s. 593.

¹⁶⁰ Tamże s. 646.

¹⁶¹ Nasr zmarł na kilka lat przed wstąpieniem Mas'uda na tron, jednak Beyhaqi wspomina o nim kilkakrotnie (s. 139, 345, 765).

¹⁶² Sam Beyhaqi nigdzie go w ten sposób nie określa. Do tekstu *Historii* kopiści dołączali kilka zdań od siebie na temat osadzenia na tronie i aresztowania emira Mohammada, w celu wprowadzenia czytelnika w sytuację. Jedyne w tym krótkim fragmencie Ali Dāye nazwany jest krewnym sułtana. Za tym, że nie wywodził się on z gwardii pałacowej, przemawia fakt, iż w przeciwieństwie do sepāhsālāra Qāziego nie jest nigdy tytułowany hadżibem.

¹⁶³ Beyhaqi s. 45.

¹⁶⁴ Tamże s. 155.

¹⁶⁵ Tamże s. 149.

Kariera Qāziego nie trwała długo. W wyniku intryg innych dowódców został aresztowany i osadzony w twierdzy, gdzie wkrótce zmarł¹⁶⁶. Na jego miejsce mianowano Alego Dāye, który także był jednym z doradców emira.

Na zakończenie tych rozważań o stanowiskach związanych z gwardią pałacową dodam jeszcze, że dostojnicy dworscy także posiadali oddziały qolāmów, z których jeden otrzymywał godność hadżiba. Obok roli oficera, pełnił on funkcję reprezentacyjną w orszaku dostojnika, idąc – zgodnie z obowiązującym zwyczajem – przed swym panem, gdy ten udawał się do pałacu. Posiadanie własnego hadżiba było przypuszczalnie przywilejem związanym z pewnymi wysokimi urzędami. Tacy hadżibowie byli mianowani przez emira z chwilą nadawania danego stanowiska i otrzymywali szaty z garderoby sułtana. Dla odróżnienia od hadżibów dworskich nie były to szaty w kolorze czarnym¹⁶⁷. N a d i m o w i e stanowili grupę ludzi stale towarzyszących władcy przy codziennych posiłkach, w picu wina, na ucztach i polowaniach. Zwyczaj dobierania sobie współbiesiadników kalifowie abbasydzcy przejęli prawdopodobnie z dworu staroperskiego¹⁶⁸. Pierwsi Abbasydzi chętnie otaczali się wykształconymi i utalentowanymi ludźmi, którzy z czasem byli w coraz bliższych stosunkach z władcą, a tym samym zyskiwali coraz wyższą pozycję na dworze i coraz większe wpływy. Równocześnie ich pozycja stawała się coraz bardziej oficjalna, tak że za panowania Hārūna ar-Rāšida wypłacano im już stałą pensję. W ten sposób stali się "przyjaciółmi" kalifa z urzędu¹⁶⁹.

Mas'ud spędzał w towarzystwie nadimów większość swego czasu. Nadimowie nie brali prawdopodobnie udziału w codziennych audiencjach, lecz zjawiali się wtedy, gdy inni dworzanie rozchodzili się do swoich obowiązków. Pozostawali z emirem przez resztę dnia, a nierzadko także przez całą noc, ponieważ Mas'ud miał zwyczaj pić wino do rana lub nawet przez kilka dni bez przerwy. Nadimowie towarzyszyli emirowi również we wszelkich wyjazdach, a przede wszystkim w wyprawach myśliwskich, które z reguły kończyły się pijaństwem. Brali naturalnie udział także i w wielkich ucztach, organizowanych na przykład z okazji świąt, na które zapraszano wielu innych dworzan i dowódców wojskowych.

Beyhaqi nie wspomina ani słowem o liczbie nadimów Mas'uda, z pomocą przychodzi jednak *Siyāsat Nāme*. Według Nizāma al-Mulka sułtan gaznawidzki miał zawsze dwudziestu nadimów, z których dziesięciu siedziało i tyłuż stało. Zwyczaj ten mieli przejąć

¹⁶⁶ Na temat intryg, które doprowadziły do aresztowania Qāziego szerzej zob. niżej s. 43.

¹⁶⁷ Beyhaqi, s. 170.

¹⁶⁸ A. G. C h e j n e. *The Boon-Companion in Early Abbasid Times*. "Journal of the American Oriental Society". 85:1965 s. 329.

¹⁶⁹ Tamże s. 330; S o u r d e l, jw. s. 340.

Gaznawidzi od Samanidów¹⁷⁰. Wskazywałoby to na istnienie wyraźnej hierarchii wśród nadimów, niestety również niemożliwej do prześladzenia na podstawie *Historii*. Beyhaqi dzieli nadimów nieco inaczej: na zewnętrznych (biruni) i osobistych (xāss)¹⁷¹, nie wyjaśnia jednak wprost istoty takiego podziału. Tym razem z pomocą przychodzi *Qābus Nāme*, źródło tym cenniejsze, że jego autor Key Ka`us b. Iskandar przebywał jakiś czas w Gaznie na dworze sułtana Movduda, pełniąc funkcję osobistego nadima. Z racji tej funkcji musiał, jak sam pisze, zawsze towarzyszyć władcy w porach posiłków i w czasie picia wina, niezależnie od tego, czy obecni byli przy tym inni nadimowie, czy też nie¹⁷². Wspomniany podział występuje w *Historii* tylko w jednym miejscu – po uczcie z okazji Mehraganu nadimowie "zewnętrzni" odeszli wraz z pozostałymi dostojnikami, natomiast emir ucztował nadal, już tylko w towarzystwie nadimów osobistych i muzykantów. Najwyraźniej istniała pewna grupa nadimów nie mająca wstępu do prywatnych apartamentów sułtana.

Beyhaqi nic nie mówi o charakterze urzędu nadima i wymaganych do niego kwalifikacjach, toteż warto i tym razem odwołać się do *Qābus Nāme*. Autor zwraca uwagę, że stanowisko nadima to nie tylko jedzenie i picie wina, jak mogłoby się wydawać. Nadim powinien być człowiekiem wszechstronnie wykształconym, umiejącym pisać po persku i po arabsku, posiadającym podstawowe wiadomości z zakresu medycyny, astrologii i prawa. Jeśli nie jest poetą, powinien przynajmniej znać się na poezji, a także znać na pamięć wiele perskich i arabskich wierszy. Powinien znać na pamięć również Koran i trochę hadisów oraz opowieści o Proroku, umieć zabawiać władcę opowiadaniem o wesołych zdarzeniach, o królach minionych epok i o różnych osobliwościach. W praktyce oznaczało to umiejętność prowadzenia rozmowy na wszelkie możliwe tematy. Nadim powinien ponadto dobrze grać w nard i w szachy, a dobrze by było, gdyby potrafił również grać na jakimś instrumencie muzycznym¹⁷³.

Podobnie mówi o kwalifikacjach nadima Nizām al-Mulk, dodając jeszcze, że nadim musi być dyskretny, we wszystkim zgadzać się z władcą i nigdy nie udzielać mu rad. Nadimowie powinni według niego trzymać się z dala od spraw państwowych, a władca nie powinien powierzać im urzędów¹⁷⁴.

Czy nadimowie Mas`uda posiadali wszystkie te umiejętności? Trudno powiedzieć. *Historia* nie daje odpowiedzi na to pytanie. Tyle tylko, że autor wymieniając jednego z nadimów wspomina, iż był on prawnikiem¹⁷⁵, a więc w każdym razie człowiekiem

¹⁷⁰ S. 96.

¹⁷¹ Beyhaqi s. 568.

¹⁷² Tłum. ros. E. Bertels. Moskwa 1953 s. 191.

¹⁷³ Tamże s. 165-167.

¹⁷⁴ S. 94, 95, 96.

¹⁷⁵ Beyhaqi, s. 569.

wykształconym. Poza tym wiadomo, że Abu Sahl Zouzani, który obok funkcji w administracji państwowej był również nadimem, układał okolicznościowe wiersze po arabsku¹⁷⁶. Niewiele też mówi Beyhaqi o upodobaniach samego Mas'uda. O kalifach abbasydzkich wiadomo na przykład, że al-Mu'tamid lubił dyskutować ze swoimi nadimami o muzyce, a szczególnie interesowało go pochodzenie instrumentów muzycznych; ar-Rādi lubił słuchać historii o królach oraz rozmowy o sposobach przyrządzania potraw¹⁷⁷. Beyhaqi nie dostarcza tego typu informacji (na przykład czy Mas'ud grywał w szachy, na jakie tematy lubił rozmawiać z nadimami).

Nie ulega wątpliwości, że nadimowie stanowili bardzo ważną grupę na dworze Mas'uda i że z racji stałego przebywania z emirem mieli na niego pewien wpływ, a co za tym idzie także wpływ na jego politykę. Szczególną rolę w intrygach dworskich odgrywał dzięki swojej pozycji nadima Abu Sahl Zouzani, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy¹⁷⁸.

K r e w n i, h a r e m, s ł u ż b a. Jak już wspominałem na wstępie, Beyhaqi bardzo niewiele miejsca poświęcił krewnym sułtana, jego haremowi i służbie. Co prawda autor niejednokrotnie mówi o obecności krewnych Mas'uda na audiencjach, gdzie zajmowali przypuszczalnie uprzywilejowane miejsca, jednak poza tym nie dostarcza żadnych bliższych informacji. Nie wiadomo nawet, jak liczna była to grupa. Można zakładać, że cieszyli się oni szacunkiem otoczenia, lecz poza pewnymi wyjątkami nie odgrywali większej roli. Mohammad, zdetronizowany brat Mas'uda przebywał w twierdzy wraz z całą rodziną. Dopiero w 432/1040 r. jego synowie zostali uwolnieni i wynagrodzeni przez sułtana. Złożyli przysięgę wierności i dwa razy dziennie zjawiali się u emira z pokłonem¹⁷⁹. Brat Mahmuda, Yusof był sepāhsālārem. Mas'ud najwyraźniej obawiał się swego stryja ze względu na jego wpływy w armii, toteż chcąc się go pozbyć, powierzył mu dowództwo oddziałów wysłanych w 422/1031 r. do Qosdaru i Mekranu. Po powrocie z tej wyprawy Yusof został aresztowany pod zarzutem przygotowywania spisku i wkrótce zmarł w więzieniu¹⁸⁰.

Krewnym sułtana był też, wspominany już, sepāhsālār Ali Dāye, jednakże stopień pokrewieństwa nie jest znany.

Beyhaqi wymienia imiona kilku najstarszych synów Mas'uda: Sa'ida, Movduda, Mağduda, Mardānšāha i Abdo'r-Razāqa. W *Historii* jest mowa o tym, że przy różnych okazjach otrzymywali oni od ojca wsie, czy nawet całe okręgi, a także tureckich niewolników i drogocenne szaty. Sa'id, najprawdopodobniej najstarszy, a w każdym razie

¹⁷⁶ Tamże s. 669-671.

¹⁷⁷ C h e j n e, jw. s. 333.

¹⁷⁸ Zob. niżej, s. 42-43.

¹⁷⁹ Beyhaqi, s. 743-744.

¹⁸⁰ Tamże s. 290-293.

ulubiony syn sułtana, był początkowo następcą tronu, jednak Beyhaqi wspomina o tym dopiero przy okazji jego przedwczesnej śmierci (430/1038 r.)¹⁸¹. Tak więc nie ma w *Historii* żadnych informacji o szczególnej pozycji następcy tronu na dworze: na przykład, czy zajmował on jakieś szczególnie eksponowane miejsce podczas audiencji. Wiadomo natomiast, że gdy jesienią emir wyruszał do Balchu, Sa'id pozostawał najczęściej w Gaznie jako namiestnik ojca i w jego imieniu rozpatrywał skargi. Faktyczną władzę w stolicy pod nieobecność sułtana sprawował jednak zawsze Abu Ali, komendant twierdzy. Inni synowie Mas'uda przebywali na dworze lub zarządzali powierzonymi im okręgami przy pomocy doradców wyznaczonych przez emira. Po śmierci Sa'ida następcą tronu został Movdud.

Na temat haremu Mas'uda wiadomo tylko tyle, że podobnie jak cały dwór, towarzyszył władcy w podróży, za wyjątkiem wypraw o charakterze wojennym. W takich wypadkach harem pozostawał w twierdzy w Gaznie. Pewne wzmianki w *Historii* świadczą, że niektóre kobiety posiadały znaczne wpływy. Hatli, ciotka Mas'uda popierała go za życia Mahmuda i często informowała w tajemnicy o zamiarach sułtana¹⁸². W czasie panowania Mohammada Hatli oraz matka Mas'uda, której imienia Beyhaqi nie wymienia listownie donosiły mu o rozwoju sytuacji i namawiały do przejścia władzy¹⁸³. Ponadto Beyhaqi pisze, że śpiewaczka Setti Zarin, bardzo bliska Mas'udowi, stała się z czasem "hadżibą", przez którą sułtan przekazywał polecenia do haremu¹⁸⁴.

Jeśli chodzi o służbę pałacową, to jedynie niektóre nazwy użyte w *Historii* świadczą o istnieniu specjalizacji. Ferrāšowie używani byli przede wszystkim do wszelkiego rodzaju prac porządkowych. W czasie podróży rozbijali namioty dla sułtana i dworzan. Pardedārzy pełnili zapewne funkcje kamerdynerów. Dokładniejsze ustalenie zakresu obowiązków jest niemożliwe. Beyhaqi wspomina także eunuchów (xoddām sing. xādem) zatrudnionych w haremie. Nie odgrywali oni jednak takiej roli, jak na dworze Fatymidów, gdzie często dochodzili do najwyższych godności¹⁸⁵. Domyślać się należy specjalnej służby, zatrudnionej na przykład w stajniach królewskich, kuchni, podających do stołu itp. Oni również mogli posiadać odrębne nazwy, jednak Beyhaqi ich nie wymienia. Wspomina natomiast stanowisko divānbāna, który, jak się wydaje, był kimś w rodzaju woźnego i gońca w divān-e resālat¹⁸⁶. W innych dywanach najprawdopodobniej również zatrudniano tego typu służbę. Jeden z qolāmów emira tzw. davātdār miał za zadanie opiekować się jego przyborami do pisania i był wzywany zawsze wtedy, gdy zachodziła

¹⁸¹ Tamże s. 638.

¹⁸² Tamże s. 130.

¹⁸³ Tamże s. 13.

¹⁸⁴ Tamże s. 449.

¹⁸⁵ C a n a r d, jw. s. 374; S o u r d e l, jw. s. 330.

¹⁸⁶ Beyhaqi s. 179, 609.

potrzeba podpisania jakiegoś dokumentu¹⁸⁷. Tymi przyborami mógł się posłużyć jedynie sam władca. Także i inni qolāmowie pełnili w młodym wieku rolę osobistej służby sułtana. Gdy dorośli, otrzymywali stanowiska w armii, a nawet powierzano im zarząd prowincji.

Na zakończenie tego rozdziału pragnę poświęcić nieco uwagi sposobowi mianowania na stanowiska, hierarchii urzędów, radzie królewskiej i intrygom dworskim.

Wszelkie stanowiska w administracji państwowej i w armii obsadzano urzędnikami i dowódcami przebywającymi na dworze. Emir znał ich osobiście i to on zawsze decydował o nominacji. Nowomianowany dostojnik otrzymywał akt nominacji (manšur) oraz, w każdym razie w przypadku najwyższych stanowisk, umowę (movāze'e), która zawierała pewne instrukcje w formie pytań i odpowiedzi, a także określała, jak się wydaje, kompetencje i prawa związane ze stanowiskiem. W przypadku wezyra natomiast umowa taka zawierała warunki, jakie powinien spełnić emir. Dokumenty te zawsze były podpisywane przez samego władcę. Przed objęciem stanowiska urzędnik otrzymywał ponadto instrukcje od wezyra. Na audjencji nowomianowany dostawał honorową szatę (xel'at) z królewskiej garderoby. Szaty te różniły się w zależności od stanowiska. Beyhaqi nie opisuje co prawda ich wyglądu, bardzo często jednak zaznacza, że ktoś otrzymał szatę, jaką zgodnie ze zwyczajem daje się na przykład nadimom, albo że gubernator prowincji dostał płaszcz, jaki daje się wezyrom. Hadżibowie otrzymywali zawsze czarne płaszcze. Oprócz szat dawano, zwłaszcza w wypadku stanowisk wojskowych, pewne przedmioty będące oznaką nadawanej godności: na przykład chorągwie, różne rodzaje bębnow, buńczuki. Wysocy dowódcy wojskowi często dostawali także słonie. Nowomianowany dostojnik, wracając z garderoby w honorowej szacie, podchodził do tronu i po wysłuchaniu kilku łaskawych słów z ust emira wracał do domu odprowadzany przez dworzan, którzy składali mu gratulacje i przynosili podarunki. Czyniono tak bez względu na sympatię – zgodnie z panującym zwyczajem, a niekiedy, jak podkreśla autor, na wyraźne polecenie emira lub ze strachu. Niektórzy dostojnicy, aby przypodobać się władcy, odsyłali otrzymane wówczas prezenty do jego skarbcza. Beyhaqi mówi także o innym zwyczaju związanym z nadawaniem stanowisk. Gdy dostojnik opuszczał pałac, wzywano służbę, aby przyprowadziła jego konia, wymieniając przy tym po raz pierwszy jego nową godność. Zwyczaj obdarowywania drogocennymi szatami honorowymi wiązał się nie tylko z nadawaniem stanowisk, ale był również sposobem wyróżniania i nagradzania za zasługi. Przebieg samej ceremonii był w takich wypadkach bardzo podobny do opisanego wyżej. Także wtedy dworzanie składali gratulacje i zanosili prezenty wyróżnionej osobie.

Hierarchia urzędów dworskich jest trudna do odtworzenia. Jedynie najwyższa pozycja wezyra nie ulega wątpliwości. W opinii Beyhaqiego wezyr otrzymał na dworze Mas'uda wyjątkową władzę, podczas gdy za panowania Mohammada szczególnie wysoką pozycję

¹⁸⁷ Tamże s. 179, 611.

posiadał wielki hadżib. Nie da się natomiast stwierdzić na podstawie *Historii*, czy równorzędną pozycję posiadali naczelnicy dywanów. Rola, jaką odgrywał na dworze Abu Nasr Moškān, wynikała z pewnością nie tylko z zajmowanego stanowiska, lecz także z jego olbrzymiego autorytetu osobistego. Poza tym postać ta została z oczywistych względów mocno wyeksponowana przez autora, gdy tymczasem naczelnicy divān-e ešrāf i divān-e vakālat niemal nie pojawiają się na kartach *Historii*. Stosunkowo rzadko wymieniany jest również ārez, dziwne się więc może wydawać, że na audiencji z okazji przyjazdu poselstwa z Bagdadu w 424/1033 r., pod nieobecność wezyra siedzieli jedynie sepāhsālār Chorasanu i właśnie ārez, a wszyscy pozostali dostojnicy stali, nie wyłączając wielkiego hadżiba i naczelnika divān-e resālat¹⁸⁸. Ci dwaj brali jednak czynny udział w ceremonii: wielki hadżib kierował przebiegiem całej uroczystości, natomiast Abu Nasr stał przy tronie i odczytywał na głos dokumenty przywiezione przez posła. Być może tym właśnie należy tłumaczyć fakt, że nie zajmowali oni miejsc siedzących.

Kilku najwyższych dostojników tworzyło radę królewską. Obok wezyra Beyhaqi wymienia najczęściej w roli doradców emira: naczelnika divān-e resālat, āreza, wielkiego hadżiba oraz dowódcę gwardii pałacowej. W naradach brał również udział sepāhsālār Chorasanu, o ile przebywał na dworze, a niekiedy także inni wysocy dowódcy wojskowi. Narady zwoływane były zawsze wtedy, gdy należało podjąć decyzję w jakiejś ważnej sprawie. Mimo to rada nie odgrywała zbyt wielkiej roli. Jak zauważa Nazim, była ona w najlepszym razie organem opiniodawczym i konsultacyjnym, ponieważ sułtan był skłonny słuchać jedynie tych rad, które mu odpowiadały¹⁸⁹.

Mówiąc o urzędach dworskich, ich hierarchii, czy o radzie królewskiej nie można zapominać o istnieniu osób, które odgrywały na dworze znacznie większą rolę niż mogłoby to wynikać z zajmowanych przez nie stanowisk. Ciesząc się zaufaniem emira, wywierali na niego wpływ daleko większy niż "oficjalni" doradcy. Beyhaqi doskonale zdawał sobie sprawę z tego faktu, pisząc między innymi, że wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że oprócz Ahmada b. Hasana byli i inni "ukryci wezyrowie"¹⁹⁰. *Historia* zawiera wiele przykładów działalności tych "wezyrów". Jednym z nich był wspomniany już przeze mnie kilkakrotnie Abu Sahl Zouzani. Za panowania Mahmuda Zouzani był zaufanym człowiekiem Mas'uda i za popieranie go oraz za intrygi przeciw dworzanom Mahmuda dostał się do więzienia. Gdy Mas'ud doszedł do władzy, Abu Sahl znów zaczął odgrywać ważną rolę w jego otoczeniu. Emir radził się go we wszystkich sprawach, zwłaszcza w początkowym okresie swoich rządów (tj. zanim jeszcze Ahmad b. Hasan objął urząd wezyra). Ostatecznie powierzył mu stanowisko āreza, jednocześnie jednak Zouzani był

¹⁸⁸ Tamże s. 422.

¹⁸⁹ Jw. s. 129.

¹⁹⁰ Beyhaqi s. 299.

jednym z jego nadimów. Wkrótce po przybyciu Mas'uda do Gazny, Zouzani podsunął mu pomysł, aby odebrać dworzanom, wojsku, a nawet śpiewakom i poetom wszystkie nagrody podarowane przez emira Mohammada¹⁹¹. Projekt ten wprowadzono w życie pomimo protestów wezyra i w efekcie wiele osób już na samym początku zraziło się do nowego władcy. W tym samym mniej więcej okresie intrygi Zouzaniego doprowadziły do skazania na śmierć Hasaneka, dawnego wezyra sułtana Mahmuda, pod zarzutem ismailizmu. W rzeczywistości, pewnego razu Abu Sahl został przepędzony sprzed domu Hasaneka przez jego służbę i to stało się podobno powodem nienawiści¹⁹². Zouzani był również zaciętym wrogiem chorezmszaha Altun Tāša. Intrygował przeciwko niemu nieustannie, aż w końcu udało mu się nakłonić Mas'uda, aby napisał list do dowódcy oddziałów gaznawidzkich w Chorezmie z rozkazem zorganizowania zamachu na chorezmszaha. Całą sprawę trzymano w tajemnicy przed wezyrem i pozostałymi doradcami. Tymczasem spiszek nie powiódł się, a co więcej przejęty został wspomniany list z podpisem emira. Zachodziła obawa, że w tej sytuacji Altun Tāš zbuntuje się i zawrze układ z wrogimi Mas'udowi chanami tureckimi. Emir był więc zmuszony przyznać się do błędu i wyjaśnić chorezmszahowi, że list napisał po pijanemu za namową Zouzaniego. Aby ostatecznie przekonać Altun Tāša o dobrej woli Mas'uda Abu Sahl został pozbawiony urzędu āreza i osadzony w twierdzy¹⁹³. Bardzo szybko jednak odzyskał zaufanie władcy i znów pojawił się na dworze, początkowo jedynie w roli nadima, później również brał udział w naradach, mimo że nie sprawował żadnego urzędu. Wreszcie, po śmierci Abu Nasra Moškāna, został naczelnikiem divān-e resālat. Znaczny wpływ na emira posiadali w różnych okresach także dabir Erāqi oraz Abo'l-Hasan Abdo'l-Ġalil. Pierwszy z nich podsunął Mas'udowi pomysł wyprawy do Gorganu, która była jedną z przyczyn pojawienia się Seldżuków w Chorasanie. Abdo'l-Ġalil natomiast nakłonił Mas'uda do aresztowania trzech najwyższych dowódców: sepāhsālāra Alego Dāyę, wielkiego hadżiba Sobāšiego i dowódcę gwardii pałacowej Begtoqdiego. Najprawdopodobniej przekonał sułtana, że to oni ponoszą odpowiedzialność za klęski w walkach z Seldżukami.

Większość opisywanych w *Historii* intryg związana była z istnieniem na dworze dwóch zwalczających się stronnictw: mahmudowców i mas'udowców (mahmudiyān i mas'udiyān). Mas'udowcy, a więc ci, którzy tworzyli otoczenie Mas'uda przed objęciem przez niego władzy, lub popierali go w czasie panowania Mohammada, za wszelką cenę starali się doprowadzić do tego, aby emir stracił zaufanie do ludzi, którzy zajmowali wysokie stanowiska na dworze Mahmuda i Mohammada. Stąd między innymi wzięły się intrygi

¹⁹¹ Tamże s. 299.

¹⁹² Tamże s. 200.

¹⁹³ Beyhaqi przedstawia bardzo szczegółowo przebieg spisku i jego konsekwencje (s. 361-382).

Zouzaniego przeciwko Hasanekowi oraz Altun Tašowi, który przebywał jakiś czas w Gaznie jako doradca Mahmuda. Donosy nie ominęły również Abu Nasra Moškāna. Z drugiej strony mahmudowcy, którzy pozostali na stanowiskach, nie mogli znieść zaszczytów, jakie przypadły w udziale mas'udowcom. Beyhaqi w sposób niezwykle barwny i szczegółowy opisuje spisek Alego Dāye, hadżiba Belgā Tegina i hadżiba Begtoqdiego, mający na celu usunięcie z dworu sepāhsālārów Qāziego i Ariāroqa. Poprzez donosy i rozpuszczanie plotek wmówili w końcu emirowi, że ci dwaj dowódcy przygotowują bunt. Obaj zostali aresztowani i zmarli w więzieniu¹⁹⁴.

III. UROCZYŚCOCI DWORSKIE I ROZRYWKI

1. Audiecncje

W *Siyāsat Nāme* czytamy, że dla dworzanina najbardziej przykrą rzeczą jest przybyć na dwór i wrócić nie ujrawszy władcy. Jeśli przychodzi wiele razy i nie widzi go, staje się podejrzliwy i skory do spiskowania. Nie ma więc nic bardziej pożytecznego dla rządzącego niż częste audiecncje¹⁹⁵.

Na dworze Mas'uda audiecncje odbywały się niemal codziennie¹⁹⁶. Ich brak mógł być spowodowany przede wszystkim chorobą emira (tak jak na przykład podczas wyprawy do Indii w 429/1037-1038 r., kiedy przez dwa tygodnie nie było audiecncji)¹⁹⁷, lub jego niedyspozycją po całonocnym pijaństwie, co nie należało do rzadkości. Zdarzały się też czasem nieprzewidziane okoliczności, takie jak na przykład wiadomość o śmierci syna, kiedy audiecncja została odwołana w ostatniej chwili. Spuszczono podniesioną już zastonę i zebrani dworzanie rozeszli się¹⁹⁸. Innym razem emir załamany wiadomością o klęsce wcale nie pojawił się publicznie¹⁹⁹. Jeżeli jednak nic nie stanęło na przeszkodzie, każdego dnia rano krewni emira, dostojnicy, dowódcy wojsk i pozostali dworzanie przybywali, aby oddać cześć władcy. Audiecncje te odbywały się regularnie nie tylko

¹⁹⁴ Beyhaqi s. 203, 260-263, 266-273.

¹⁹⁵ N i z ā m a l - M u l k, jw. s. 124.

¹⁹⁶ Beyhaqi nie mówi o tym wprost, jednak po przeanalizowaniu całego materiału dotyczącego audiecncji okazało się, że mogły się one odbywać każdego dnia tygodnia. Tymczasem na dworze Abbasydów audiecncje odbywały się w pewnym okresie dwa razy w tygodniu. D. S o u r d e l. *Questions de ceremonial Abbaside*. "Revue des Etudes Islamiques" 28:1960 s. 138.

¹⁹⁷ Beyhaqi s. 602.

¹⁹⁸ Tamże s. 638.

¹⁹⁹ Tamże s. 610.

wtedy, gdy emir przebywał w stolicy lub w Balchu, gdzie zwykle spędzał zimę wraz z całym dworem. Nie rezygnowano z nich również w czasie podróży, czy wypraw wojennych. Były wówczas organizowane w obozie przed namiotem sułtana.

Beyhaqi daje do zrozumienia, że wchodzenie do sali audiencyjnej odbywało się w ściśle określonej kolejności, jednak jej odtworzenie na podstawie *Historii* nie jest możliwe. Wiadomo właściwie tylko tyle, że jako pierwsi wchodzili hadżibowie. Nie da się również stwierdzić, jakie miejsca zajmowały poszczególne grupy dworzan. W licznych, ale niestety z reguły bardzo krótkich, opisach audiencji autor ogranicza się do podania, że jedni siedzieli, inni zaś pozostawali stojąc, zgodnie z przyjętymi zasadami. Nie ulega wątpliwości, że zajmowanie miejsc nie mogło odbywać się przypadkowo, ponieważ, jak podkreśla Nizām al-Muld, "kiedy wszyscy zbiorą się w jednym miejscu, musi być rozróżnienie pomiędzy małymi i wielkimi"²⁰⁰. Tak więc każdy dygnitarz, dowódca wojskowy, sekretarz czy krewny emira musiał mieć wyznaczone miejsce, odpowiadające jego pozycji na dworze. Sygnałem do rozpoczęcia audiencji było podniesienie zasłony, oddzielającej siedzącego na tronie emira od zebranych²⁰¹. Niewiele można powiedzieć o przebiegu tych codziennych audiencji, jednak informacje zawarte w *Historii*, w zestawieniu z przytoczoną na wstępie uwagą Nizāma al-Mulka o potrzebie audiencji, prowadzą do wniosku, że były one formą powitania władcy przez dwór, czy nawet rodzajem "porannego apelu", po którym na znak emira wszyscy rozchodzili się do swoich obowiązków. Zdarzało się co prawda, że władca wdawał się w krótką rozmowę z jednym z dostojników, na ogół jednak wszystkie sprawy omawiano po zakończeniu audiencji. Wtedy właśnie odbywały się najczęściej narady z udziałem wezyra, naczelników dywanów, dowódców lub innych osób, które emir zatrzymał po odejściu pozostałych dworzan.

W audiencjach opisanych przez Beyhaqiego odnajdujemy liczne analogie do tego typu uroczystości znanych z dworu Abbasydów. W *Cywilizacji Islamu* czytamy: "Jak informują źródła, w czasach al-Mansura "towarzysze" kalifa przybywali każdego ranka, by go pozdrowić. Później kalif wprowadził zwyczaj udzielania posłuchań tylko dwa razy w tygodniu, lecz zasada ceremonii pozostała bez zmian. Charakter tych audiencji, o których nadal niezbyt wiele wiemy, ulegał, jak się zdaje, stopniowym zmianom w okresie między VIII a X wiekiem. W miarę, jak kalif przestawał się interesować sprawowaniem rządów i składał swe obowiązki na barki wezyra, audiencje stawały się coraz bardziej uroczyste, a jednocześnie coraz mniej istotne dla życia imperium. W początkowym okresie przy okazji tych posiedzeń kalif zasięgał informacji o niektórych problemach lub na przykład przeprowadzał rozmowę z tym, czy innym dworzaninem pragnącym objąć stanowisko zarządcy prowincji; być może również w tym czasie rozpatrywał przedkładane mu prośby.

²⁰⁰ Jw. s. 124.

²⁰¹ Beyhaqi s. 638.

Szybko jednak audiencje ograniczyły się do ceremonii inwestytury, przyjmowania gubernatorów i obcych wysłanników²⁰².

Na dworze Mas'uda obie wymienione w cytacie formy audiencji występowały równocześnie: po pierwsze opisane na wstępie codzienne, a w każdym razie regularne, pozdrowienie władcy przez dwór, po drugie uroczyste przyjmowanie posłów oraz wyróżnianie lub mianowanie wysokich dostojników państwowych. Te ceremonie miały naturalnie bardziej urozmaicony przebieg niż zwykłe audiencje. Różniły się też znacznie między sobą w zależności od charakteru i rangi uroczystości. Cechą wspólną był udział całego dworu, od najwyższych dostojników i dowódców po niższych urzędników i gwardię pałacową. Wszyscy oni, tak jak podczas zwykłych audiencji, zajmowali swoje stałe miejsca po obu stronach pałacowego dziedzińca, lecz tym razem w roli widzów, którzy mieli być świadkami łaski, jaką sułtan okazał jednemu ze swych poddanych, lub na przykład świadkami chwały, jakiej dostąpił władca otrzymując z rąk posła sztandar zwinięty przez kalifa. Było więc z pewnością faktem nie bez znaczenia, że tego typu ceremonie odbywały się podczas publicznych audiencji. Osoba, której emir udzielał posłuchania, posuwała się między dwoma szeregami dworzan, aż do tronu, prowadzona przez hadżiba, a niekiedy pod ręce przez dwóch hadżibów, co było oznaką szczególnego wyróżnienia²⁰³. Niektórzy mieli prawo do pocałowania ręki emira, inni całowali kilkakrotnie ziemię przed tronem. W końcu, gdy poseł lub dostojnik zajął już wskazane mu miejsce, rozpoczynała się właściwa część ceremonii. Przebieg uroczystości związanych z przyjmowaniem posłów i nadawaniem godności został omówiony w innych częściach pracy²⁰⁴. W tym miejscu pozostaje przedstawienie innego rodzaju audiencji, niewątpliwie bardzo uroczystych, a jednak swoim charakterem zbliżonych najbardziej do zwykłych codziennych "powitań". Organizowano je z najróżniejszych okazji, takich jak wszelkie święta, przybycie sułtana do jednego z miast imperium, czy też jego powrót do Gazny, pierwsze publiczne pojawienie się władcy po długiej chorobie, wiadomość o zwycięstwie, czy ukończenie budowy nowego pałacu w stolicy. Oto opis pierwszej audiencji w nowowytbudowanym pałacu: "We wtorek, dwudziestego ša'bana (emir) przybył do nowego pałacu i zasiadł w liwanie na złotym tronie. Korona zwieszała się ponad jego czapką²⁰⁵. Ubrany był w rubinową, jedwabną tunikę tak przetykaną złotem, że ledwie było widać materiał. Wokół balustrady stali qolāmowie ze straży przybocznej w strojach ze szkarłatnego, bagdadzkiego i isfahańskiego sukna, w dwurożnych czapkach i złotych pasach z wisiorami. Trzymali

²⁰² S o u r d e l, jw. s. 342.

²⁰³ Beyhaqi s. 155, 420.

²⁰⁴ Zob. rozdz. III 2, Przyjęcie posłów; nadawanie godności, s. 23, 40-41.

²⁰⁵ Z fragmentu poprzedzającego ten opis wynika, że korona zawieszona była nad tronem na łańcuchach.

złote buławy. W głębi liwanu, po prawej i lewej stronie tronu stało dziesięciu qolāmów w czapkach z czterema piórami i w drogich, wysadzanych klejnotami pasach. Miecze zawieszono mieli na pasach także wysadzanych szlachetnymi kamieniami. Po środku seraju stały dwa szeregi qolāmów: jedni pod ścianą, w czapkach z czterema piórami, ze strzałami w dłoniach, a także z mieczami, kołczanami i łukami, drugi szereg znajdował się na środku seraju w dwurożnych czapkach, drogich srebrnych pasach z wisiorami ze srebrnymi buławami w dłoniach. Qolāmowie obydwu szeregów ubrani byli w tuniki z szusztarskiego jedwabiu. Jeśli chodzi o konie – dziesięć miało rzędy wysadzone klejnotami a dwadzieścia szczerozłote. Dajlamici trzymali pięćdziesiąt złotych tarcz, z których dziesięć było inkrustowanych szlachetnymi kamieniami. Dworzanie stali, a na zewnątrz seraju było wiele dworskiej służby i czeladzi – wszyscy uzbrojeni. Rozpoczęła się audyencja. Dostojnicy państwowi i krewni podeszli i rozsypali mnóstwo monet. Zarządców prowincji i wielmożów posadzono w tym wielkim liwanie. Emir pozostał na tronie do południa, aż przybyli nadimowie, pokłonili się i rozsypali monety. Wtedy wstał, wsiadł na konia i odjechał do ogrodu²⁰⁶.

Opis ten wydaje się typowy dla tego rodzaju audyencji, a przy tym należy do najbardziej szczegółowych relacji na ten temat. W innych miejscach autor podkreśla zwykle przepych i bogactwo strojów uczestników, a więc to, co odróżnia te uroczystości od zwykłych audyencji. Rozsypanie monet przed tronem było częstym elementem audyencji świątecznych lub audyencji z okazji wyzdrowienia sułtana.

Po przybyciu Mas'uda do któregoś z miast imperium organizowano zazwyczaj uroczystą audyencję, na której obok towarzyszących emirowi dworzan pojawiali się przedstawiciele mieszkańców miasta, aby oddać pokłon władcy. Byli to członkowie najbogatszych rodów oraz kadiowie, fakihowie, ulemowie i potomkowie Proroka. Najczęściej przynosili dary dla emira. Sadzano ich na honorowych miejscach w pobliżu tronu, a władca kierował do nich kilka łaskawych słów. Beyhaqi przytacza przemówienie Mas'uda, jakie ten wygłosił na audyencji w Niszapurze w 421/1030 r. Zawierało ono pochwałę mieszkańców miasta, zapowiedź rozpatrywania skarg, a nawet decyzję uwolnienia więźniów, "aby radość z naszego przybycia trafiła do wszystkich serc"²⁰⁷.

Zawarta w tym rozdziale klasyfikacja audyencji jest do pewnego stopnia uproszczona. Podział na audyencje zwykłe i uroczyste okazuje się niekiedy trudny do przeprowadzenia, chociażby ze względu na niekompletność opisów. Możliwe na przykład, że czasem nagradzanie dostojników, lub nadawanie urzędów, zwłaszcza niższej rangi, odbywało się raczej jako jeden z punktów codziennej audyencji, a nie jako odrębna specjalnie przygotowana uroczystość. Wspomniana wyżej audyencja z udziałem mieszkańców Niszapuru natomiast, choć posiada charakter powitania władcy, pod wieloma względami

²⁰⁶ Beyhaqi. s. 610-611.

²⁰⁷ Tamże s. 39.

przypomina ceremonię przyjęcia posłów. Tak więc granica pomiędzy audiencjami różnego typu jest dosyć płynna.

2. Przyjęcie posłów

Historia dostarcza sporo materiału na temat uroczystego podejmowania poselstw na dworze Mas'uda. Najwięcej miejsca poświęca autor wizytom posłów z Bagdadu, ze względu na ich duże znaczenie polityczne. Władcy gaznawidzcy utrzymywali dobre stosunki z kalifatem. Jednym z pierwszych posunięć Mahmuda po pokonaniu Samanidów w 389/999 r. było wysłanie do kalifa al-Qādira listu, zawierającego, obok opisu wydarzeń, pokorną prośbę o przyznanie prawa do rządzenia zdobytymi ziemiami²⁰⁸. W odpowiedzi otrzymał od kalifa koronę i akt nadania terenów, które i tak były w jego posiadaniu, oraz zaszczytny tytuł Yamīn ad-Daula. To dążenie emira, aby kalif uznał legalność jego władzy nie było niczym nowym w porównaniu z praktykami znanymi z historii Tahirydów, Saffarydów czy Samanidów. Niezależnie od stopnia faktycznego uzależnienia politycznego od kalifatu, władcy sunniccy uznawali zwierzchność kalifa jako najwyższej władzy religijnej i nawet, jeśli rządzili zupełnie samodzielnie, wymieniali imię panującego kalifa w modlitwie piątkowej i na monetach, stawiając je zwykle przed własnym. Co więcej, każdy emir obejmując władzę składał przysięgę wierności księciu wiernych i jednocześnie czynił starania, aby kalif potwierdził jego prawo do rządzenia posiadanymi lub nowozdobytymi terenami. Dopiero po otrzymaniu aktu nadania określonych prowincji oraz symbolicznego sztandaru, zwiniętego rękami kalifa mógł być uważany za legalnego władcę rządzącego zgodnie z szariatem i tylko wtedy nominacje mianowanych przez niego kadich uważano za obowiązujące. Uzyskanie inwestytury było koniecznością nie tylko religijną, ale i polityczną. Amr b. Leys na przykład został uznany za legalnego władcę przez ulamów i oddziały ochotników dopiero wtedy, gdy uzyskał od kalifa sztandar i akt nadania. Sztandar ten został na trzy dni wystawiony na widok publiczny na dziedzińcu pałacu w Niszapurze²⁰⁹.

W wypadku śmierci kalifa następowało odnowienie przysięgi i inwestytury. Emir otrzymywał nowy sztandar i nowy akt nadania. Opanowanie Bagdadu przez szyickich Bujidów w 333/945 r. postawiło władców sunnickich w niezręcznej sytuacji. Emir samanidzki Nuh I (331/943-343/949) nie uznał osadzonego przez Bujidów kalifa al-Muti'ego, co nie oznaczało jednak próby zerwania z kalifatem, tak jak nie zerwano z zasadą wymieniania kalifa abbasydzkiego w modlitwie piątkowej, tyle tylko że było to w dalszym ciągu imię zdetronizowanego al-Mustakfięgo. Praktyki tej nie zaprzestano nawet

²⁰⁸ Poniższe informacje na temat stosunków Mahmuda i władców samanidzkich z kalifatem podaje na podstawie: A. M. S i d d i q i. *Caliphate and Kingship in Medieval Persia*. "Islamic Culture" 9:1935, 10:1936.

²⁰⁹ Tamże s. 99.

w 338/949 r. po śmierci al-Mustakfięgo. Nuh mógł sobie pozwolić na takie posunięcie przede wszystkim dlatego, że dysponował aktem nadania przysłanym mu przez poprzedniego kalifa, ale już jego następcę Abdo'l-Malek w 344/955 r. był zmuszony uznać al-Mutięgo, aby uzyskać akt nadania²¹⁰. Podobna sytuacja powtórzyła się jeszcze w 381/981 r., gdy zdetronizowany został kalif at-Ta'i'. Samanidzi nadal umieszczali jego imię na monetach, odmawiając uznania kalifa al-Qādira. We wspomnianym wyżej liście, Mahmud utrzymywał, że jedynym powodem, dla którego walczył z Samanidami, był właśnie fakt, iż nie chcieli oni złożyć przysięgi al-Qādirowi. Mahmud rozpoczynając samodzielne rządy rozkazał czytanie hutby z imieniem al-Qādira nie dlatego, że uważał go za słusznie wybranego kalifa, ale dlatego, że w przeciwnym wypadku nie mógłby uzyskać prawa do legalnego rządzenia państwem i wymierzania sprawiedliwości zgodnie z szariatem²¹¹.

Na wiadomość o śmierci Mahmuda, Mas'ud wysłał do kalifa list z prośbą o potwierdzenie prawa rządzenia całym państwem zmarłego ojca i zdobytymi przez siebie terenami. Beyhaqi zauważa, że Mas'ud i tak miał do tego prawo, chodziło jednak o to, aby było to zgodne z szariatem i z wolą kalifa²¹². W odpowiedzi kalif przysłał list zawierający nadanie zdobytych przez Mas'uda ziem (Rej Dżibal, Isfahan) oraz zapowiedź przysłania aktu nadania i sztandaru przez posła²¹³. Na uwagę zasługuje opisana przez Beyhaqiego reakcja emira na wiadomość o pomyślnej odpowiedzi kalifa: "Rozkazał, aby list odczytano publicznie i aby dęto w rogi i bito w bębny, a następnie, aby sporządzono kopie i rozesłano do Isfahanu, Termezu, Dżibalu, Gorganu, Tabarestanu, Niszapuru i Heratu, aby ludzie wiedzieli, że to on jest namiestnikiem władcy wiernych i następcą ojca"²¹⁴. Nie ulega wątpliwości, że zdobycie poparcia kalifa, znacznie zwiększyło szanse Mas'uda w rywalizacji z bratem.

Posłowie z Bagdadu trzykrotnie odwiedzali dwór Mas'uda. W ša'banie 421/sierpniu 1030 r. przybył do Niszapuru Abu Muhammad Hāšimī, bliski krewny kalifa. Jego wizyta była zapowiedziana we wspomnianym wyżej liście. Na uroczystej audiencji poseł przekazał emirowi akt nadania, zawierający także szczytne tytuły oraz sztandar, koronę i dary od kalifa²¹⁵. Po śmierci al-Qādira z Bagdadu wyruszył Abu Bekr Sulaymānī, aby odebrać od Mas'uda przysięgę na wierność kalifowi al-Qā'imowi. Poselstwo zostało przyjęte w Balchu w moharramie 423 r./grudniu 1031 r.²¹⁶ Zanim jednak doszło do złożenia

²¹⁰ Tamże s. 162-164.

²¹¹ Tamże s. 269.

²¹² Beyhaqi, s. 83.

²¹³ Tamże s. 17.

²¹⁴ Tamże s. 17.

²¹⁵ Opis tej wizyty u Beyhaqiego (s. 43-48).

²¹⁶ Tamże s. 340-350.

przysięgi, nastąpił obrzęd oplakiwania zmarłego kalifa, a następnie pierwsze, uroczyste odczytanie hutby z imieniem jego następcy. Był to dobrze przemyślany gest, obliczony na wywarcie odpowiedniego wrażenia w Bagdadzie, ponieważ wiadomość o śmierci al-Qādira znana była już wcześniej. Postanowiono jednak utrzymać ją w tajemnicy, aby obie ceremonie mogły odbyć się w obecności posła. Po ich zakończeniu nastąpiły rokowania, w wyniku których Mas'ud zgodził się na złożenie przysięgi al-Qā'imowi, jednakże pod warunkiem, że kalif nie będzie prowadził żadnej korespondencji z chanami tureckimi i nie będzie im nadawał żadnych tytułów, ani przysyłał prezentów bez pośrednictwa Gazny. Poza tym kalif miał przysłać nowy akt nadania, w którym figurowałyby ziemie wymienione przez emira (Chorasán, Chorezm, Sistan, Zabulistan, Sind i całe Indie, Czaganian, Termez, Qosdar, Mekran, Rej, Dżibal, Isfahan). Poseł miał przyjechać po raz drugi i przywieźć akt nadania oraz honorową szatę dla emira. Ta trzecia wizyta miała miejsce w miesiącu rabi' o 'l-āxer 424 r./marcu 1033 r. i podobnie jak pierwsza miała charakter inwestytury. Mas'ud otrzymał ponownie koronę i sztandar oraz akt nadania na posiadane ziemie i na te, które jeszcze zdobędzie²¹⁷.

P r z e b i e g u r o c z y s t o ś c i. Beyhaqi zamieścił w *Historii* mniej lub bardziej szczegółowe opisy wszystkich trzech poselstw. Niektóre elementy uroczystości powtarzają się za każdym razem, inne wymieniane są tylko w jednym miejscu, lecz należy się spodziewać, że zostały pominięte przez autora, chociaż faktycznie miały stałe miejsce w ceremonii. Można przyjąć, jak sądzę, że wizyty z lat 421/1030 i 424/1033 miały niemal identyczny przebieg. Druga z nich sprawia wrażenie co prawda bardziej uroczystej, ale może być to wynikiem większej dokładności opisu²¹⁸. Wizyta z 423/1031 r., pomimo oczywistych różnic wynikających z innych celów poselstwa, posiada wiele punktów wspólnych dla wszystkich trzech przypadków. W ten sposób, korzystając ze wszystkich trzech opisów można dokonać w miarę dokładnej rekonstrukcji pobytu posła na dworze i związanych z tym uroczystości.

Przygotowania do przyjęcia posła rozpoczynały się wraz z nadejściem pierwszej wiadomości o jego wyruszeniu z Bagdadu. Od momentu wjazdu poselstwa na tereny podległe Gaznawidom, za jego bezpieczeństwo byli odpowiedzialni zarządcy prowincji, urzędnicy oraz ludzie specjalnie wyznaczeni przez emira do opieki nad posłem. Do ich obowiązków należało wyjeżdżanie na spotkanie posła przed mury miasta, w którym zamierzał się zatrzymać²¹⁹. Autor podaje także, że w 424/1033 r. emir wysłał swoich

²¹⁷ Tamże s. 421-424.

²¹⁸ Beyhaqi nie był naocznym świadkiem pierwszej wizyty, ponieważ miała ona miejsce w Niszapurze, a więc jeszcze przed spotkaniem Mas'uda ze wszystkimi dworzanami w Heracie.

²¹⁹ Beyhaqi s. 340.

ludzi do okręgu Beyhaq z prowiantem i paszą dla zwierząt²²⁰. Gdy poselstwo znajdowało się już stosunkowo niedaleko celu, mieszkańcy miasta dekorowali trasę jego przejazdu, a więc zwykle od bram miejskich do bazaru, a stamtąd do seraju przeznaczonego dla posła i do meczetu piątkowego²²¹. Sułtan wyznaczał ludzi osobiście odpowiedzialnych za zorganizowanie powitania. Gdy doniesiono, że poseł znajduje się w odległości dwóch farsangów od miasta, na jego spotkanie wyruszały trzy orszaki. Pierwszy stanowili dworzanie prowadzący paradne konie oraz starszyzna wojskowa ze sporym oddziałem jazdy. W jednym wypadku Beyhaqi mówi nawet o całym wojsku z sepāhsālārem na czele²²². Innym razem o dziesięciu serhengach (tj. setnikach) z tysiącem konnych²²³. Drugi orszak tworzyli kadiowie, fakihowie, ulamowie i sajjidowie, a trzeci tzw. ludzie pióra, czyli cywilni dostojnicy dworscy. Najprawdopodobniej wśród tych ostatnich znajdował się rasuldār – oficjalny przedstawiciel sułtana bezpośrednio zajmujący się poselstwami i stale towarzyszący posłowi. W 423/1031 r. w powitaniu posła wzięli także udział Abo'l-Hasan Karxi i nadim Mozaffar Hākem, ponieważ dobrze mówili po arabsku²²⁴. Beyhaqi nie wyjaśnia jednak roli, jaką odegrali. W *Historii* nie ma ani opisu orszaku posła, ani opisu samego momentu powitania. Wobec tego nie wiadomo nawet, na czym polegał udział poszczególnych grup witających. Wszyscy oni prowadzili posła do miasta "z największymi honorami"²²⁵ z tym, że przy bramach miejskich starszyzna wojskowa i dostojnicy dworscy rozjeżdżali się do domów, natomiast rasuldār z grupą dworzan prowadził posła przez miasto na bazar, gdzie mieszkańcy obsypywali go złotymi i srebrnymi monetami, cennymi przedmiotami, a nawet cukrem²²⁶. Przyjazd na bazar był formą publicznego przedstawienia posła. Miało to wyraźny cel propagandowy, podobnie jak listy rozsyłane do wszystkich prowincji z informacją o przybyciu wysłannika kalifa. Chodziło o nadanie wizycie jak największego rozgłosu. Z drugiej strony była to jedna z wielu prób zaimponowania posłowi bogactwem. "Minął czas pomiędzy dwiema modlitwami, zanim rasuldār przywiódł posła do przeznaczonego dla niego seraju. Gdy poseł wszedł do środka, rasuldār rozkazał, aby wniesiono potrawy, których przygotowano bez miary. W trakcie jedzenia poseł bardzo chwalił mieszkańców Niszapuru, błogosławił padyszaha i powiedział, że do końca życia nie zapomni tego, co dziś widział. Gdy

²²⁰ Tamże s. 421.

²²¹ Tamże s. 44, 421.

²²² Tamże s. 45.

²²³ Tamże s. 340.

²²⁴ Tamże s. 340.

²²⁵ Tamże s. 340.

²²⁶ Tamże s. 45.

skończył jeść, przyniesiono niezliczone słodczyce i dwadzieścia tysięcy srebrnych dirhemów na łaźnię, tak że niezmiernie się zdumiał²²⁷.

Po tym hucznym powitaniu poseł odpoczywał przez kilka dni, zanim emir nie podjął decyzji o przyjęciu go. Do tego czasu nie pojawiał się na dworze, lecz "każdego dnia okazywano mu jakąś nową łaskę"²²⁸, co zapewne miało oznaczać kolejne podarunki. Na dworze tymczasem trwały przygotowania do uroczystej audiencji. Polegały one przede wszystkim na udekorowaniu pałacu, w którym miała się odbyć uroczystość i prowadzącej do niego drogi oraz na ustaleniu odpowiedniego rozstawienia wojsk i qolāmów w sali audiencyjnej i w otoczeniu pałacu. Przepuszczalnie ustalano przebieg ceremonii ze wszystkimi szczegółami. Przygotowaniami tymi w czasie pierwszej wizyty kierowali sepāhsālār Qāzi, mający wówczas bardzo wysoką pozycję na dworze, oraz Abu Sahl Zouzani, pełniący tymczasowo obowiązki wezyra²²⁹, natomiast w czasie drugiej i trzeciej wizyty funkcję tę pełnił wielki hadżib i naczelnik divān-e resālat²³⁰. Rasuldār odbierał od posła przywiezione przez niego dokumenty i przekazywał je do kancelarii królewskiej, gdzie były tłumaczone na perski. Później zwracano je posłowi. Rano w dniu audiencji rasuldār z grupą ludzi, z końmi i prezentami przyjeżdżał po posła. Wcześniej przysyłano muły, na które ładowano skrzynie z darami od kalifa. Posła, któremu w 424/1033 r. towarzyszył sługa kalifa, sadzano na konia przykrytego czarnym materiałem. W orszaku obok rasuldāra znajdowało się między innymi dwóch ludzi, z których jeden wiół akt nadania i posłanie, a drugi zwinięty sztandar kalifa²³¹. Przed posłem prowadzono kilka osiodłanych koni, z których niektóre były w złotych rzędach i miały złote podkowy, a także wspomniane muły z darami. Przodem jechali hadżibowie. Orszak posuwał się pomiędzy dwoma szeregami wojska – jazdy i piechoty w pełnym uzbrojeniu i ze sztandarami. Byli oni rozstawieni wzdłuż całej drogi prowadzącej do pałacu emira. Serhengowie rozsypywali przed posłem złote i srebrne monety. "Podniósł się dźwięk rogów, bębnów i kotłów – rzekłbyś, że to dzień sądu ostatecznego. Posła prowadzono z takim przepychem, że w życiu swoim nie widział czegoś podobnego. Zdumiony i oszołomiony wjechał do pałacu"²³².

Można oczywiście wątpić, czy poseł był rzeczywiście tak olśniony, jak to sobie wyobrażał Beyhaqi. Faktem jednak jest, że starano się na każdym kroku zaimponować przybyszowi z Bagdadu bogactwem i potęgą militarną emira. Zresztą na dworze kalifa w

²²⁷ Tamże s. 45. O podobnym prezencie wspomina autor także przy okazji wizyty z 424/1033 r. (s. 421).

²²⁸ Tamże s. 421.

²²⁹ Tamże s. 45.

²³⁰ Tamże s. 341, 421.

²³¹ Informacja ta nie dotyczy naturalnie wizyty z 423/1031 r. Beyhaqi nie wspomina wtedy również o darach od kalifa.

²³² Tamże s. 42-43.

takich przypadkach postępowano podobnie. W 305/917 r. wysłannicy bizantyjscy, zanim zostali przyjęci przez kalifa al-Muqtadira, byli oprowadzani po całym pałacu i "musieli siadać w siedmiu miejscach, by odpocząć i orzeźwić się, zdziwieni i oszołomieni widokiem tego wszystkiego, co znajdowało się na dziedzińcach, w pasażach, w pomieszczeniach mieszkalnych i skarbcach, przy czym nie uszła ich uwagi w czasie przemarszu wielka liczba żołnierzy w pięknych strojach i w kompletnym uzbrojeniu"²³³.

Gdy poseł kalifa wjeżdżał na dziedziniec pałacu, zsadzano go z konia i prowadzono do tronu. Emir siedział w otoczeniu trzystu qolāmów ze straży przybocznej. Dalsze cztery tysiące qolāmów było rozstawionych w kilku rzędach po obu stronach pałacu²³⁴. W widocznym miejscu gromadzono pewną liczbę słoń. Na audyencji obecni byli zarządcy prowincji, hadżibowie i wszyscy dostojnicy dworscy. Ze względu na rangę uroczystości wszyscy zebrani stali. Przypuszczalnie tylko wezyr miał prawo siedzieć. Jak już wspominałem wcześniej, na audyencji w 424/1033 r. pod nieobecność wezyra siedzieli jedynie ārez i sepāhsālār Chorasānu²³⁵.

Po podejściu do tronu poseł całował rękę sułtana i zajmował wskazane mu miejsce. Następową krótka, grzecznościowa rozmowa. Emir pytał o zdrowie kalifa, a poseł przekazywał mu pozdrowienie władcy wiernych, po czym na wezwanie jednego z dostojników (wezyra lub naczelnika kancelarii) podchodził do tronu, kładł na nim przywiezione dokumenty i wracał na swoje miejsce. Wtedy na znak emira naczelnik divān-resālat (a w 421/1030 r. Abu Sahl Zouzani) odczytywał je na głos wraz z przygotowanym wcześniej skróconym tłumaczeniem na język perski, aby wszyscy obecni mogli zrozumieć. Gdy w zakończeniu listu od kalifa następowało pozdrowienie, emir wstawał i całował podnóżek tronu. Warto przy tej okazji wspomnieć, że podobnie czynili dostojnicy dworu gaznawidzkiego, gdy czytano im list od emira lub przekazywano ustną wiadomość, w momencie gdy wymieniane było imię władcy, zwracali się w stronę, gdzie przebywał i całowali ziemię.

Opisana wyżej pierwsza część audyencji wyglądała podobnie we wszystkich trzech wypadkach, jednakże dalszy przebieg wizyty z 423/1031 r. znacznie różni ją od pozostałych. Po wysłuchaniu listu od kalifa, posła odprawiono i z honorami odprowadzono do domu, a na dworze rozpoczęły się kolejne przygotowania. Następnego dnia przystąpiono do obrzędu oplakiwania zmarłego kalifa. Na trzy dni zamknięto dywany i bazary.

"[Emir] otworzył audyencję w białym turbanie i w białym kaftanie, a wszyscy dostojnicy, świta i hadżibowie byli również ubrani na białą. Przeprowadzono posła, aby był

²³³ J. i D. S o u r d e l, jw. s. 307-308.

²³⁴ Beyhaqi, s. 342.

²³⁵ Tamże s. 422.

świadkiem wydarzeń [...] Tak było przez trzy dni. Pośła przyprowadzano [rano], a przed południem, gdy emir podnosił się [to jest kończył audiencję] odprowadzano go²³⁶. Beyhaqi nie dostarcza żadnych szczegółów tej żałobnej audiencji.

Kolejnym ważnym punktem omawianej wizyty było pierwsze uroczyste odczytanie hutby z imieniem nowego kalifa. Przygotowania trwały od poniedziałku do piątku. W piątek rano emir udał się do meczetu. W jego orszaku obok pośła znaleźli się również dostojnicy z Balchu.

"Emir wszedł do meczetu i usiadł pod mimbarem pokrytym od góry do dołu złożonym brokatem. Wielki xoğa i dostojnicy dworscy usiedli także, a Ali Mikāil i poseł kalifa nieco dalej. Hatib wygłosił hutbę i odprawił modlitwę. Gdy skończył i gdy wszyscy ucichli, przybyli sułtańscy skarbnicy i położyli pod mimbrem dziesięć tysięcy dinarów w pięciu jedwabnych workach jako prezent dla kalifa. W ślad za tym zaczęli znosić prezenty dla synów emira, dla wielkiego xoğa, dla wielkiego hadżiba i dla innych"²³⁷.

Jak już wspomniałem na wstępie, te dwie opisane wyżej uroczystości miały przekonać al-Qā'ima o wierności Mas'uda i spowodować jak najszybsze przystanie nowego aktu nadania i sztandaru. Pośła wezwano do dywanu wezyra w celu ustalenia warunków podpisania przez emira przysięgi. W rozmowach oprócz wezyra brał udział naczelnik kancelarii królewskiej. Beyhaqi nie wymienia żadnych innych osób. O wyniku rokowań emir został powiadomiony już po ich zakończeniu.

Podpisanie przysięgi nie odbyło się na ogólnej audiencji z udziałem całego dworu. Obecni byli jedynie wezyr, ārez, Abu Nasr – naczelnik divān-e resālat, wielki hadżib oraz hadżib Begtoqdi – dowódca pałacowych qolāmów. Wezwano również dostojników z Balchu: kadich i sajjidów. Rasuldār przyprowadził pośła. Abu Nasr odczytał na głos przygotowane wcześniej tłumaczenie tekstu przysięgi, a poseł porównywał je z oryginałem.

"Bóg czuwał nad šeyxem – rzekł poseł. Tekst jest zgodny z arabskim. Nic nie zostało opuszczone. Tak też powiem władcy wiernych, oby Bóg przedłużył jego życie. Abu Nasr przeczytał w całości także arabski oryginał, a emir rzekł: Słyszałem i wszystko jest dla mnie jasne. Daj mi perski egzemplarz. Abu Nasr podał mu, a emir Mas'ud zaczął czytać. Spośród padyszahów tego rodu nie widziałem nikogo, kto potrafił czytać i pisać po persku tak jak on. Preczytał tekst przysięgi do końca i ani razu się nie zatrzymał. Wtedy wniesiono kałamarz i emir własnoręcznie podpisał perską i arabską przysięgę – tę którą przywieziono z Bagdadu i tę przetłumaczoną przez mojego mistrza. Z divān-e resālat przyniesiono inny kałamarz. Postawiono go, a wielki

²³⁶ Tamże s. 343.

²³⁷ Tamże s. 345.

xoğa i obecni złożyli swoje podpisy jako świadkowie. Sālār Begtoqdi nie umiał pisać, więc Abu Nasr podpisał za niego"²³⁸.

W latach 421/1030 i 424/1033 zasadniczym celem poselstw, a jednocześnie najistotniejszym elementem ceremonii na dworze, było przekazanie emirowi aktu nadania i insygniów od kalifa. Oto fragment opisu z 424/1033 r.: "Poseł stojąc poprosił sułtana, aby zechciał zejść z tronu i na szczęście włożył płaszcz władcy wiernych. Emir rozkazał: Rozłóżcie dywanik. Giermek, który miał dywanik przy sobie, rozłożył go, a emir zwrócił się twarzą w stronę Mekki. Zatrąbiono w złote rogi [...], uderzono w bębny [...]. Belgā Tegin i inni hadżibowie podbiegli i ujęli emira pod ręce, gdy schodził z tronu i siadał na dywaniku. Poseł zarządał, aby przyniesiono skrzynie z darami. Wyjęto siedem szat, z których jedna była z czarnego jedwabiu, a pozostałe z różnych pięknych, bagdadzkich tkanin. Emir pocałował je, wykonał dwa rak'aty modlitwy i wszedł na tron. (Słudzy) przynieśli koronę wysadzaną klejnotami, naszyjnik i rękawice także wysadzone klejnotami. Pocałowali je i położyli na tronie po jego prawej ręce. Sługa podał zwinięty turban. Emir zdjął czapkę, a turban pocałował i włożył na głowę. Przypasał miecz, ujął sztandar w prawą dłoń, a następnie pocałował i odłożył na bok"²³⁹.

W opisie tym jest pewna luka. Autor nie zaznacza, że Mas'ud najpierw włożył płaszcz od kalifa i wtedy właśnie wykonał dwa rak'aty modlitwy. Emir postąpił tak za radą Abu Sahla Zouzaniego podczas wizyty posła kalifa al-Qādira trzy lata wcześniej, ponieważ tak uczynił w podobnej sytuacji Ya'qub b. Leys²⁴⁰. Wśród darów znajdowały się także tkaniny i różne cenne przedmioty.

Obydwie ceremonie (w latach 421/1030 i 424/1033) miały charakter koronacji, chociaż samo słowo koronacja nie wydaje się najwłaściwsze. Korony były wręczane przez kalifów dowódcom wojskowym jako odznaczenia²⁴¹, trudno więc przypuszczać, że to właśnie korona miała symbolizować władzę emira jako "pomocnika władcy wiernych"²⁴² (jeden z tytułów Mas'uda). Taką rolę mógł spełniać raczej sztandar i być może turban, zwinięty przez kalifa, miecz natomiast miał być symbolem obrony wiary. Kalif al-Qā'im wręczając posłowi miecz dla sułtana miał powiedzieć: "Trzeba zwyczajem ojca, sułtana Yamīn ad-Daula wa ad-Din pokonać zendiqów i karmatów²⁴³ i siłą tego ostrza zdobyć inne kraje, które są w rękach wroga"²⁴⁴.

²³⁸ Tamże s. 347-348.

²³⁹ Tamże s. 423-424.

²⁴⁰ Tamże s. 47.

²⁴¹ D. S o u r d e l, jw. s. 134.

²⁴² Beyhaqi s. 48.

²⁴³ Zendiq – manichejczyk, tu: heretyk; karmatami nazywa Beyhaqi, podobnie jak i inne źródła średniowieczne, wszystkich ismailitów. Sprzeczność w zastosowaniu tego terminu wyjaśnia B. Gafurow (*Dzieje i kultura ludów Azji Centralnej*. Warszawa 1978 s. 406).

²⁴⁴ Beyhaqi s. 423.

Na zakończenie uroczystości dworzanie rozsypywali przed tronem złote monety. Posła odprowadzano do domu.

Wizyty poselstw z Bagdadu były powodem do radości. Świętowano zwykle przez kilka dni. W 421/1030 r. z tej okazji emir rozkazał rozdać biednym dwieście tysięcy dirhemów²⁴⁵. Posła zapraszano na ucztę. Otrzymywał honorową szatę, wiele cennych prezentów oraz sporą sumę pieniędzy. Jej wysokość nie była zupełnie przypadkowa. W 423/1031 r. podczas narady dotyczącej darów dla kalifa i wynagrodzenia dla posła, wezyr zaproponował, aby zapłacono mu sto tysięcy dirhemów, a po powrocie z aktem nadania dalsze siedemset tysięcy, ponieważ tyle właśnie w podobnej sytuacji zapłacił posłowi kalifa Amr b. Leys²⁴⁶. W *Historii* brak jest informacji na temat wynagrodzenia posła podczas pierwszej wizyty. W 423/1031 r. poseł oprócz wspomnianej sumy otrzymał drogocenny płaszcz "taki, jaki daje się faqihom"²⁴⁷, dwadzieścia szat, złoty rząd na konia o wadze pięciuset miskali oraz muła i dwa konie. Wezyr dodał od siebie muła z siodłem, pięćset dinarów i tkaniny.

Dary, jakie należało posłać kalifowi, również były do pewnego stopnia określone zwyczajem. Według wezyra miało to być dwadzieścia tysięcy manów indygo dla samego kalifa, pięć tysięcy manów dla jego dworzan, a także duża suma pieniędzy, szaty, klejnoty i wonności. Emir dodał jeszcze do tego między innymi dziesięć koni, pięćdziesiąt drogocennych indyjskich mieczy i złoty puchar o wadze tysiąca miskali pełen pereł²⁴⁸. O tych, tak bogatych darach Beyhaqi mówi tylko przy okazji drugiej wizyty, być może więc należy je wiązać ze złożeniem przysięgi nowemu kalifowi.

Gdy poseł otrzymał od emira pozwolenie na odjazd, rasuldār przekazywał mu list z odpowiedzią dla kalifa. Do zarządców prowincji leżących na trasie przejazdu poselstwa rozsyłano listy z odpowiednimi rozkazami, aby witali posła z honorami i gościli go jak najlepiej. Do orszaku posła dołączano kilku kurierów oraz szpiega, który miał przesyłać informacje o przebiegu podróży²⁴⁹. Po wyjeździe posła rozsyłano do wszystkich prowincji listy informujące o wizycie i zawierające (w przypadku pierwszej i trzeciej wizyty) kopie aktów nadania i tytuły emira. W 421/1030 r. w miastach, do których wysłano te listy świadczące o uznaniu władzy emira przez kalifa, odczytano hutbę z imieniem Mas'uda²⁵⁰.

²⁴⁵ Tamże s. 47.

²⁴⁶ Tamże s. 348.

²⁴⁷ Tamże s. 349.

²⁴⁸ Tamże s. 349.

²⁴⁹ Tamże s. 350.

²⁵⁰ Tamże s. 48.

Inne poselstwa przybywające na dwór Mas'uda nie były podejmowane tak uroczysto jak wysłannicy kalifa. Beyhaqi poświęca im znacznie mniej miejsca, w wielu wypadkach ograniczając się jedynie do przedstawienia celu wizyty i jej wyniku. Niewiele natomiast mówi o ich przebiegu, toteż jego dokładne odtworzenie na podstawie *Historii* nie jest możliwe.

W 425/1034 r. przybyło do Gazny poselstwo od Boqrā Tegin z Turkiestanu, przywożąc, zgodnie z wcześniejszymi umowami, córkę Qader Xāna jako żonę dla Mas'uda²⁵¹. Jak pisze Beyhaqi, emirowi bardzo zależało, aby zaimponować posłom tureckim, toteż "Gaznę udokorowano tak, jak tego roku, gdy sułtan wrócił z Iraku drogą przez Balch i zasiadł na królewskim tronie"²⁵². Rasuldār wraz z grupą dworzan przywiózł posłów do miasta. Na bazarach obsypano ich monetami. Byli kilkakrotnie przyjmowani przez emira, jednak Beyhaqi nie zamieszcza żadnych opisów audiencji. Wspomina jedynie, że posłowie brali udział w ucztach i grze w polo.

Gdy w 426/1035 r. wysłana przeciwko Seldżukom armia pod wodzą sālāra Begtoqdiego została rozbita, do Niszapur przybyło poselstwo, w skład którego wchodził pewien uczonec z Buchary oraz trzech posłów od trzech wodzów seldżuckich²⁵³. Przywieźli oni skierowany do wezyra list z żądaniem nadania pewnych terenów w północnym Chorasanie. Posłów umieszczono w dywanie wezyra, a emir prowadził z nimi rokowania przez pośredników, przekazujących ustnie wypowiedzi obu stron. Posłowie nie zostali najprawdopodobniej w ogóle przyjęci przez Mas'uda. W trakcie rozmów ustalono, że Seldżycy otrzymają trzy okręgi w Chorasanie. Wodzom posłano akty nadania, w których tytułowano ich dehqānami, sztandary oraz honorowe szaty, "takie jakie daje się zarządcom prowincji"²⁵⁴, a także złote pasy, siodła, konie, wiele szat i tkanin. Posłów hojnie nagrodzono. Wysłano z nimi przedstawiciela sułtana, który miał odebrać od Seldżuków przysięgę wierności. W 429/1038 r. Seldżycy wysłali podobne poselstwo²⁵⁵. Tym razem żądania nadania dalszych miast nie zostały spełnione, jednak emir przyjął posłów na uroczystej audiencji. W *Historii* brak jest informacji o jej przebiegu, wiadomo jedynie, że przekazanie listu, podobnie jak poprzednio, nastąpiło w dywanie wezyra. Po kilku dniach posłom przekazano list z odpowiedzią.

²⁵¹ Tamże s. 480-481. Boqrā Tegin – władca karachanidzki, syn nieżyjącego już wówczas, zaprzyjaźnionego z sułtanem Mahmudem Qader Xāna.

²⁵² Beyhaqi, s. 480.

²⁵³ Tamże s. 553-555.

²⁵⁴ Tamże s. 555.

²⁵⁵ Tamże s. 570.

Bardziej uroczysty przebieg miały dwie wizyty posłów od synów Alego Tegina w latach 427/1036 i 248/1037²⁵⁶. Na spotkanie posłów wyjechał rasuldār z grupą dworzan i końmi (co najprawdopodobniej nie miało miejsca w przypadku posłów seldżuckich) i z wielkimi honorami przywiózł ich do miasta. Po kilku dniach odpoczynku posłowie zostali przyjęci przez emira. Powitali go i przedstawili pokrótce cel przyjazdu. W 427/1036 r. była to prośba o zawarcie pokoju, a w następnym roku propozycja umocnienia przyjaźni poprzez wymianę małżeństw. Po audiencji wezyr i naczelnik divān-e resālat zapoznali się z przywiezionymi listami i wysłuchali ustnych oświadczeń posłów, a następnie przekazali ich treść emirowi. W obydwu wypadkach wyznaczono posła, który wraz z wysłannikami synów Alego Teginia miał zawieźć odpowiedź. Na koniec posłom podarowano drogocenne szaty.

Podobnie, jak w przypadku posłów z Bagdadu, pozostałymi poselstwami również zajmował się rasuldār. Do niego należało rozmieszczanie posłów i towarzyszących im osób. On też odpowiadał za to, aby nikt nie kontaktował się z nimi bez pozwolenia. Nie bardzo wiadomo, jaką funkcję pełnił na co dzień. Być może zajmował się gośćcami przybywającymi z różnych prowincji, a także posłami gawnawidzkimi przed ich wyruszeniem w drogę. Podlegał prawdopodobnie naczelnikowi divān-e resālat.

Z tematem przyjmowania poselstw wiąże się do pewnego stopnia wizyta vālego Czaganianu, który przybył do Balchu w 427/1036 r., aby odnowić swoją umowę z Mas'udem²⁵⁷. Był on podejmowany na dworze z największymi honorami. Po pierwszej audiencji rasuldār kilka razy dziennie przekazywał mu prezenty od sułtana, Mas'udowi natomiast przekazano dary, które przywiózł vāli: konie, tureckich qolāmów, sokoły, pantery i drogocenne przedmioty. Vāli otrzymał honorową szatę "taką, jaką daje się zarządcom prowincji". Samo podpisanie umowy i przysięgi nie miało uroczystego charakteru i odbyło się jedynie w obecności wezyra i naczelnika divān-e resālat. Także i w tym wypadku Beyhaqi nie zamieszcza opisu audiencji.

3. Święta i obrzędy muzułmańskie

Na podstawie *Historii* niewiele da się powiedzieć o praktykach religijnych dworu sułtana Mas'uda. Beyhaqi wspomina kilkakrotnie o rozpoczęciu postu, nie dostarcza jednak dostatecznych informacji na temat jego przebiegu. Wiadomo jedynie, że w ramadanie emir otwierał audiencje dwa razy dziennie²⁵⁸. Posiłki jadł zwykle z nadimami lub z

²⁵⁶ Tamże s. 560, 574-576. Ali Tegin – władca karachanidzki rządzący Bucharą i Samarkandą. Walczył z sułtanem Mahmudem, a w pierwszych latach panowania Mas'uda najeżdżał nadgraniczne tereny państwa Gawnawidów. Po jego śmierci w 425/1034 r. najazdy te kontynuowali jego dwaj synowie.

²⁵⁷ Tamże s. 559.

²⁵⁸ Tamże s. 613.

najbliższymi osobami. Zdarzały się jednak i uczty przygotowywane z wielkim przepychem, z udziałem wszystkich dworzan²⁵⁹. Z okazji ramadanu emir rozdawał jałmużnę. Na przykład w 422/1031 r. rozkazał wypłacić biednym z Gazny i okolic milion dirhemów²⁶⁰. Beyhaqi wspomina także, iż Mas'ud polecił obejrzeć więzienia i twierdze stolicy oraz skontrolować rejestry więźniów²⁶¹, co mogłoby wskazywać, że niektórych z nich wypuszczono wtedy na wolność.

Z ramadanem wiąże się święto zwane Kolux Andāz. Nazwa ta oznacza ostatni, lub kilka ostatnich dni miesiąca ša'bana, poprzedzającego ramadan. Była to okazja do zabaw i picia wina przed rozpoczęciem postu. Z tego względu święto to przypomina nieco nasze "ostatki". W tekście *Historii* sama nazwa Kolux Andāz wymieniona jest tylko raz²⁶², ale w innych miejscach autor wspomina, że ucztowano przed nadchodzącym postem, albo że emir pił wino, bo zbliżał się ramadan.

Stosunkowo niewiele miejsca poświęcił Beyhaqi dwóm największym świętom muzułmańskim: Eyd-e Fetr (Święto Zakończenia Postu) i Eyd-e Azha (Święto Ofiar). Nie ulega wątpliwości, że były one obchodzone bardzo uroczysto, brak jest jednak opisów obrzędów związanych z tymi świętami. Więcej uwagi poświęca autor świątecznym ucztom, które, jak się wydaje, nie różniły się wiele od przyjęć organizowanych z innych okazji.

Obchody Eyd-e Fetr rozpoczynały się od uroczystej audyencji, na której ogłaszano zakończenie postu. Przygotowania do tego święta rozpoczynano niekiedy na tydzień wcześniej. Beyhaqi nie pisze jednak, na czym one polegały. Po audyencji emir wraz z całym dworem wyjeżdżał na plac, gdzie odprawiano modły. Następnie wracano do pałacu na ucztę.

W dniu Eyd-e Azha po uroczystej audyencji, podobnie jak w czasie Świąta Zakończenia Postu, emir udawał się wraz z dworzanami na plac w centrum miasta. Po modlitwie i złożeniu ofiar rozpoczynała się uczta. Wyjątkowo po klęsce pod Dandaneqanem Świąto Ofiar (a także inne święta) obchodzono bardzo skromnie. Mas'ud rozkazał, aby nie organizowano uczt, toteż po złożeniu ofiar wszyscy rozeszli się do domów²⁶³. Zwykle jednak świętowano i bawiono się przez kilka dni. Beyhaqi nie wspomina o obchodach innych świąt muzułmańskich, jak na przykład rocznicy urodzin Proroka. W *Historii* znajdujemy natomiast dwie krótkie wzmianki o uroczystościach związanych z obżęzaniem synów emira. Było to radosne wydarzenie, okazja do uczt i zabaw trwających przez kilka dni. "Pałac przystrojono różnymi złożonymi tkaninami i licznymi klejnotami. Rozłożono złote siedzenia oraz wiele naczyń z ambłą, kamforą, piżmem i aloesem. Wszystko to

²⁵⁹ Tamże s. 317.

²⁶⁰ Tamże s. 317.

²⁶¹ Tamże s. 317.

²⁶² Tamże 565.

²⁶³ Tamże s. 732.

urządzono z przepychem, jakiego nikt nie pamięta. Pierwszego dnia miesiąca rağaba było przyjęcie dla krewnych i świty. W czwartek sułtan pojechał do Białego Pałacu z siedmioma synami, z dowódcami, z hadżibami i krewnymi. Przebywali tam przez tydzień, aż dokonano obrzędu"²⁶⁴.

4. Święta irańskie

Na dworze Mas'uda obchodzono dwa tradycyjne święta irańskie: Nou Ruz (święto wiosny) i Mehrgān (święto jesiennego zrównania dnia z nocą). Zazwyczaj po Mehrgānie emir wraz z całym dworem wyruszał do Balchu, gdzie spędzał zimę, natomiast na wiosnę po Nou Ruzie powracał do Gazny. Nic więc dziwnego, że nazwy obu świąt powtarzają się w tekście *Historii* dosyć często. Z reguły są to jednak niewiele mówiące wzmianki o świątecznych uroczystościach.

Najistotniejszą częścią obchodów Mehrgānu była, jak się wydaje, uroczysta audyencja, podczas której dworzanie obsypywali emira monetami i na której przekazywano dary od wasalnych władców. Beyhaqi mówi o darach od chorezmszaha Altun Tāša, emira Czaganianu, od władców Qosdaru i Mekranu²⁶⁵. Prezenty nadchodziły także ze wszystkich stron imperium, a przede wszystkim od chorasńskiego gubernatora Suriego²⁶⁶. Krewni emira i dworzanie również przynosili podarki, toteż cała ta ceremonia, jak zaznacza autor, trwała bardzo długo. Po jej zakończeniu zasiadano do uczy. Odstępowano od tej zasady jedynie wtedy, gdy Mehrgān wypadał w ramadanie, ale sama audyencja przebiegała podobnie²⁶⁷. Beyhaqi nie wspomina nigdzie o charakterze tego święta, obchodzonego w dawnym Iranie między innymi jako święto winobrania. Nie wiadomo więc, czy obchody Mehrgānu na dworze Mas'uda nawiązywały do tych tradycji. Podobnie jest w przypadku Nou Ruzu. Beyhaqi nie pisze o nim jako o święcie wiosny, ani nie opisuje żadnych charakterystycznych zwyczajów. Nazwa tego święta jest wymieniana w *Historii* głównie w kontekście powrotów emira do Gazny. Tak jak w przypadku innych świąt organizowano oczywiście wystawną ucztę z udziałem całego dworu, a na uroczystej audyencji przynoszono emirowi świąteczne prezenty²⁶⁸. Nie ma informacji, czy dary napływały również od wasalnych władców i zarządców prowincji, tak jak z okazji Mehrgānu.

²⁶⁴ Tamże s. 412.

²⁶⁵ Tamże s. 320.

²⁶⁶ Tamże s. 320.

²⁶⁷ Tamże s. 320. Inne obchody s. 598, 628, 671.

²⁶⁸ Tamże s. 690.

Nie ulega wątpliwości, że Mehrgān i Nou Ruz obchodzone były na dworze Mas'uda regularnie, trudno natomiast powiedzieć, czy tak było również w wypadku święta Sade. W *Historii* zachował się tylko jeden opis Sade z 426/1035 r., a brak jakichkolwiek innych wzmianek nie pozwala stwierdzić, czy podobne widowiska organizowane były i w pozostałych latach. Można spotkać się z poglądem, że to staroirańskie Święto Ognia zostało zakazane przez sułtana Mahmuda jako pogańskie²⁶⁹. Wydaje się więc bardzo prawdopodobne, że i w czasach Mas'uda obchodzono je tylko wyjątkowo.

Wspomniany opis wnosi znacznie więcej informacji niż krótkie wzmianki dotyczące innych świąt, toteż przedstawiam go w całości: "Zbliżało się święto Sade. Pognano w step sułtańskie wielbłądy oraz wszystkie inne należące do wojska i przystąpiono do zwożenia tamaryszku, aby przygotować Sade, a potem wyruszyć w pochód. Zebrano tamaryszek i w stepie, w pobliżu dużego kanału usypano tyle śniegu, że wznosił się wysoko jak mury twierdzy. Ustawiono też bardzo wysokie stopy drewna i wypełniono je gałęziami tamaryszku, tak że utworzył wielką górę. Przygotowano mnóstwo orłów i gołębi oraz wszystko, co jest konieczne, aby uświetnić tę noc. Nadeszło Sade. Wieczorem emir usiadł na tym brzegu kanału, gdzie rozbito namiot. Przybyli nadimowie i śpiewacy. Podpalono drwa. Słyszałem później, że blask ognia był widoczny w odległości około dziesięciu farsangów. Wypuszczono gołębie wymazane naftą, a po stepie zaczęły biegać obsypane śniegiem, płonące drapieżniki. Było to Sade jakiego nie widziałem. Zakończyło się wspaniale"²⁷⁰. Obecność nadimów i śpiewaków wskazuje, że widowisku towarzyszyło najprawdopodobniej picie wina. Przytoczony fragment przywodzi zresztą na myśl słowa Ferdousiego: "Gdy noc nadeszła, zapłonął ogień jak góra, stanął dookoła niego król z drużyną i świętowali w tę noc, wino pili, nazwali tę noc świętem Sade"²⁷¹.

5. Uczty

Jak już niejednokrotnie wspominałem, nieodłącznym elementem większości dworskich uroczystości były wystawne uczty, na które zapraszano nie tylko dostojników, ale także niższych urzędników, dowódców mniejszych oddziałów, a niekiedy nawet qolāmów. Najogólniej można by powiedzieć, że organizowano je z tych samych okazji co uroczyste audyencje, o których pisałem wyżej. Mogły też być i inne powody. Na przykład w 426/1035 r. po przeglądzie armii mającej wyruszyć przeciwko Seldżukom nastąpiła uczta

²⁶⁹ A r e n d s, jw. s. 659, przyp. 19.

²⁷⁰ Beyhaqi s. 499.

²⁷¹ *Księga królewska*. Tłum. W. Dulęba. Warszawa 1981 s. 48.

z udziałem oficerów wyznaczonych na tę wyprawę. Obecni byli, jak zwykle, również krewni emira i dostojnicy dworscy²⁷².

Uczta rozpoczynała się albo bezpośrednio po audiencji, albo, jak w przypadku niektórych świąt, po odprawieniu modłów. Rozkładano zawsze kilka stołów (w niektórych miejscach Beyhaqi podaje, że było ich siedem²⁷³), z czego jeden, przeznaczony dla emira i dostojników, w liwanie pałacu lub w altanie ogrodu, a pozostałe na zewnątrz liwanu, w ogrodzie lub w innych pomieszczeniach. Emir zasiadał w otoczeniu nadimów. Obok niego mieli prawo siedzieć jego synowie, krewni i niektórzy dostojnicy (wezyr, wielki hadżib, sepāhsālār). Pozostałych uczestników rozmieszczano przy innych stołach. Zazwyczaj podawano wino. W *Historii* niestety brakuje opisów spożywanych potraw, czy opisu zastawy. Nie ma też najmniejszych choćby wzmianek o służbie podającej do stołu lub o zachowaniu się uczujących. Raz tylko pisze Beyhaqi o przygotowaniach do uczty z okazji Mehrgānu, kiedy to w jednym z pomieszczeń pałacu ustawiono wielki piec, w którym pieczono na rożnach jagnięta i kury. Smażono także jajka²⁷⁴. Ponadto natrafiamy na wzmiankę, że Mohammad, brat Mas'uda obejmując rządy mianował jednego ze swoich qolāmów degustatorem (čāšnigir), którego zadaniem było kosztowanie wszystkich potraw podawanych władcy²⁷⁵. Chociaż Beyhaqi nie wspomina o istnieniu takiej funkcji na dworze Mas'uda, jednakże jej istnienie wydaje się bardzo prawdopodobne.

Ucztowano z reguły przy dźwiękach muzyki. Motrebowie śpiewali i grali na instrumentach. Wcześniej jednak poeci prezentowali swoje wiersze i oni właśnie bywali szczególnie hojnie nagradzani. Pewnego razu "mniej znanym poetom emir polecił wypłacić dwadzieścia tysięcy dirhemów, natomiast do domu Alawiego Zeynati zawieziono na słońiu pięćdziesiąt tysięcy dirhemów. Onsori dostał tysiąc dinarów, a motrebowie i błazny trzydzieści tysięcy dirhemów"²⁷⁶.

Opisy uczty, chociaż stosunkowo liczne, są zawsze krótkie i raczej stereotypowe. Czytamy w nich, że "wino lało się strumieniami", a większość kończy się stwierdzeniem, że "od stołów wstali pijani, a dzień zakończył się pięknie"²⁷⁷. Gdy większość gości już się rozeszła, Mas'ud zostawał jedynie w towarzystwie nadimów, albo też, co zdarzało się częściej przechodził do innego pomieszczenia, na taras, czy do ogrodu, gdzie już zawczasu przygotowano dla niego kolejną ucztę. Wzywał wtedy współbiesiadników i motrebów i pił

²⁷² Beyhaqi s. 545.

²⁷³ Tamże s. 561.

²⁷⁴ Tamże s. 567.

²⁷⁵ Tamże s. 464.

²⁷⁶ Tamże s. 320. Beyhaqi nie wspomina, czy Onsori był w tym czasie "księciem poetów". Może jednak za tym przemawiać tak wysokie wynagrodzenie.

²⁷⁷ Tamże np. s. 561, 611.

wino do późna. Bywało też, iż zatrzymywał na przyjęciu kilku dostojników. Niektóre z tych libacji miały najwyraźniej charakter zawodów w picciu, znanych również z dworu Abbasydów²⁷⁸. Pewnego razu po zakończeniu świątecznej uczty emir zwrócił się do jednego z dworzan, xoǵy Abdo'r-Razāq z propozycją wypicia kilku czasz (pilpā) wina.

"Pośrodku namiotu ustawiono pięćdziesiąt pucharów i dzbanów wina. Puchary poszły w ruch, a emir rzekł: Bądźcie sprawiedliwi, napełniajcie puchary równo, aby nikt nie był pokrzywdzony! Wtedy puchary zaczęły krążyć, a każdy z nich miał pół mana²⁷⁹. Zapanowała radość, zaśpiewali motrebowie. Abo'l-Hasan wypił pięć pucharów, przy szóstym upił się, po siódmym stracił rozum, a po ósmym zaczęło go mdlić i wywlekli go ferrāšowie. Lekarz Abo'l-Alā po piątym pogrążył się w zadumie i wyprowadzono go. Xalil Dāvud wypił dziesięć, Siyā Piruz dziewięć i obydwu wyniesiono na ulicę Dajlamitów. Abu Na'im wypił dwanaście i wybiegł, Dāvud Meymendi padł pijany, a motrebowie i błazny, wszyscy pijani pouciekali. Pozostał sułtan i xoǵa Abdo'r-Razāq. Xoǵa wypił osiemnaście pucharów i chcąc odejść powiedział do emira: Wystarczy, bo jeśli podadzą więcej, opuści mnie rozsądek i dobre maniere. Emir zaśmiał się i dał pozwolenie, a on wstał i oddalił się z wielką godnością. Potem emir jeszcze ucztował i w sumie wypił dwadzieścia osiem półmanowych pucharów. Później wstał, poprosił o naczynie z wodą i dywanik modlitewny. Umył twarz i odmówił południową modlitwę, a także następną, a czynił to tak jakby nie brał do ust wina. Wszystko to ja, Abo'l-Fazl widziałem na własne oczy. Emir wsiadł na słońca i odjechał do pałacu"²⁸⁰.

Trudno powiedzieć, czy takie zawody w picciu odbywały się regularnie. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Mas'ud przestrzegał religijnych zakazów tylko o tyle, że nigdy nie pił w czasie ramadanu, a całonocne, czy nawet kilkudniowe libacje zdarzały się znacznie częściej niż świąteczne uczty. Picie wina w towarzystwie nadimów, śpiewaków, a niekiedy także poetów było dla sułtana ulubioną formą spędzania czasu, toteż nie wydaje się, aby konieczna była jakaś szczególna okazja. Raczej odwrotnie – wszelkie niepowodzenia, czy złe wiadomości powodowały, że emir na jakiś czas powstrzymywał się od picia. Po śmierci Mahmuda przez kilka miesięcy nie podawano wina, nawet podczas wystawnych uczt. Podobnie było po klęsce pod Dandaneqanem i dopiero "gdy emir zrozumiał, że żał na nic się nie zda, powrócił do rozrywek i wina"²⁸¹. Gdzie indziej czytamy, że emir przez kilka dni nie pił wina, bo miał zmartwienie²⁸². W takich wypadkach nie miał prawa pić nikt z otoczenia władcy. Gdy w drodze powrotnej z

²⁷⁸ M e z, jw. s. 156.

²⁷⁹ Pół mana = przypuszczalnie około 340 gramów. A r e n d s, jw. s. 677, przyp. 12.

²⁸⁰ Beyhaqi s. 741-742. Wymieniony w tym cytacie xoǵa Abdo'r-Razāq był synem wezyra Meymandiego.

²⁸¹ Tamże s. 724.

²⁸² Tamże s. 613.

wyprawy do Indii w 429/1037-1038 r. Mas'ud zachorował i przez dwa tygodnie nie mógł pić wina, rozkazał, aby cały zapas wylano do rzeki. Wyzaczył też ludzi, którzy mieli dopilnować, aby nikt nie przekroczył zakazu picia²⁸³.

Mas'ud miał zwyczaj pić wino podczas wszelkich wypraw. Zwłaszcza w czasie corocznych przejazdów z Gazny do Balchu i powrotów do stolicy zdarzało się, że pił przez całą drogę. Każde polowanie też z reguły kończyło się pijaństwem.

Dworzanie Mas'uda również nie stronili od wina. Najbogatsi mogli sobie pozwolić na organizowanie wystawnych uczt i mieli nawet własnych nadimów. Sepāhsālār Ariāroq znany był z tego, że gdy zaczynał pić, robił to przez trzy lub cztery dni bez przerwy i w tym czasie nie przychodził nawet na audiencje²⁸⁴. Sepāhsālār Qāzi natomiast bardzo często "zatrzymawszy u siebie cały oddział, ugaszczwał winem i hojnie nagradzał żołnierzy"²⁸⁵. Beyhaqi tak opisuje ucztę, na którą został zaproszony przez Tāhera, jednego z dostojników dworskich: "(Tāher) posadził mnie obok siebie na honorowym miejscu. Postawiono przed nami wspaniałe potrawy; przyszli jego nadimowie i motrebowie; zjedliśmy. Picie wina przygotowano gdzie indziej. Gdy tam weszliśmy, ujrzałem przepych nie do opisania. Przystąpiliśmy do dzieła i zapanowała radość. Gdy kielichy z winem zatoczyły już kilka kręgów, wszedł skarbnik Tāhera. Położono przede mną pięć cennych szat oraz sakiewkę z pięcioma tysiącami dirhemów, a następnie odniesiono je. Następnie rozdano wiele szat i srebra nadimom, motrebom i qolāmom"²⁸⁶.

Ponadto autor wspomina, że na uczcie u Abu Sahla Zouzaniego przy winie rozmawiano o muzyce, poezji, a nawet układano wiersze²⁸⁷.

6. Polowania.

Polowania były jedną z ulubionych rozrywek emira Mas'uda. Beyhaqi wielokrotnie wspomina o wyprawach myśliwskich w okolice Bustu, szczególnie obfitujące w zwierzyinę. W zimie, gdy dwór przebywał w Balchu, wyprawiano się zwykle nad Amu Darię. Polowania urządzano także w drodze powrotnej do Gazny. Beyhaqi pisze, że we wczesnej młodości Mas'ud polował na czaple i inne ptaki²⁸⁸. Później, gdy zesłany przez ojca przebywał jakiś czas w Multanie, szczególnie lubił polować na lwy.

²⁸³ Tamże s. 602.

²⁸⁴ Tamże s. 258.

²⁸⁵ Tamże s. 253.

²⁸⁶ Tamże s. 159. Było w zwyczaju, że prezenty podarowane na przyjęciu zabierano, aby zanieść do domu obdarowanego.

²⁸⁷ Tamże s. 668.

²⁸⁸ Tamże s. 133.

"Emir miał taki zwyczaj, że gdy pojawił się lew, brał w rękę dziryt o mocnym drzewcu i krótką kopię, aby, jeśli rzucił dzirytem i nie sięgnie celu, kopią powstrzymać lwa. A czynił to z taką siłą, że zwierzę związało się na ostrzu, dopóki nie padło z wyczerpania. Bywało jednak, że lew stawiał bardziej zaciekły opór i emir wzywał qolāmów, a ci zarabowali drapieżnika mieczami i bojowymi toporami. Tego dnia tak się zdarzyło, że gdy emir cisnął dzirytem, lew przywarł do ziemi i dziryt przeleciał nad nim. Emir chwycił kopię i ciężko zranił lwa w pierś, jednak osłabiony chorobą nie mógł osadzić go w miejscu jak należy. Lew był bardzo duży i silny, a napierał tak mocno, że kopia pękła. Gotował się do ataku, lecz król odważnie ujął oburącz drzewce i uderzył w pysk zwierzęcia. Lew runął powalony, a emir przybił go do ziemi i wezwał qolāmów"²⁸⁹.

W późniejszym okresie Mas'ud polował na lwy ze słonia²⁹⁰. Oto opis będący, podobnie jak poprzedni, fragmentem relacji niejakiego Abdo'l-Qaffāra, dotyczący młodości emira: "Widziałem kiedyś w Hindustanie, jak polował ze słonia. Łeb słonia, jak nakazuje zwyczaj, pokryty był żelazem. Z zarośli, wprost na słonia wyszedł olbrzymi lew. Emir rzucił oszczepem, trafiając go w pierś i raniąc ciężko. Lew z bólu i wściekłości wskoczył na grzbiet słonia. Słoń zachwiał się, lecz emir przyklęknął i ciął mieczem, odrabując lwu obie łapy. Zwierzę spadło na ziemię i zdechło, a wszyscy, którzy byli przy tym obecni, zgodnie orzekli, że w swoim życiu nie widzieli, aby ktoś uczynił coś podobnego"²⁹¹.

Przytoczone wyżej fragmenty należą do najbardziej szczegółowych opisów polowań w *Historii*. W innych wypadkach autor ogranicza się zwykle do podania liczby upolowanych przez emira drapieżników. Tak na przykład pewnego razu Mas'ud zabił osiem lwów a dziewiątego złapał na arkan²⁹². Beyhaqi pisze jednak i o polowaniach organizowanych na znacznie większą skalę. Na wcześniej przygotowany, zamknięty teren zaganiano setki zwierząt. W nagonce brały udział całe oddziały wojska: piechota i jeźdźcy na wielbłądach. Używano również psów i gepardów. Podczas tego typu polowań emir siedział na wzniesieniu i strzelał z łuku do zgromadzonej zwierzyny, a służba przynosiła zdobycz²⁹³. Czasami natomiast kazał qolāmom rzucać oszczepami, a sam przyglądał się i popijał wino.

Beyhaqi podaje również, że polowano z gepardami i sokołami²⁹⁴, nie zamieszcza jednak żadnego opisu.

²⁸⁹ Tamże s. 134.

²⁹⁰ Beyhaqi wszędzie używa słowa šir – lew. Mogło ono jednak najwyraźniej oznaczać również tygrysa. O ile w powyższym opisie, a także w kilku innych miejscach Beyhaqi mógł rzeczywiście mieć na myśli lwa, o tyle w opisanym niżej polowaniu mogło chodzić raczej o tygrysa.

²⁹¹ Tamże s. 135.

²⁹² Tamże s. 135.

²⁹³ Tamże s. 570, 469-470.

²⁹⁴ Tamże s. 573.

Na polowanie sułtan wyruszał zawsze z liczną świtą, w skład której wchodził oddział gwardii pałacowej, służba, nadimowie i motrebowie. Wyprawy myśliwskie, w których brała niekiedy udział większość dworzan, trwały zwykle kilka dni. Zabierano wiele potraw i wina. Po zakończeniu łowów emir ucztował przy muzyce w otoczeniu nadimów.

Bardzo niewiele da się powiedzieć na podstawie *Historii* na temat gry w polo (čougān). Sama nazwa jest co prawda kilkakrotnie wymieniona w tekście, jednak bez najmniejszej nawet wzmianki o przebiegu gry, uczestnikach, czy przygotowaniach do niej. Beyhaqi wspomina jedynie, że grano w polo podczas wizyty posłów tureckich i emira Czaganianu²⁹⁵. Mimo to, błędem byłoby niedocenianie znaczenia tej gry, jak i olbrzymiego znaczenia innych rozrywek dworskich. Wystarczy wspomnieć, cytowaną w rozdziale o strukturze dworu, wypowiedź Mas'uda, który skłonny był oddać w ręce wezyra wszystkie sprawy państwa, za wyjątkiem prawa do decydowania o wojnie, picia wina i grze w čougān²⁹⁶.

Jak słusznie zauważa Sourdel "uprawianie zabaw i zamięłowanie do zbytku stanowiły przede wszystkim atrybuty potęgi i majestatu księcia, służące wywarciu wrażenia na poddanych i na obcych dworach"²⁹⁷.

Z A K O Ń C Z E N I E

Przedstawione w pracy wyniki analizy wydają się potwierdzać wartość *Historii* Beyhaqiego: obraz dworu Mas'uda, jaki się z niej wyłania z pewnością nie jest pozbawiony białych plam, trudno byłoby jednak zakładać, że źródło odpowie na wszystkie pytania. Tak więc nie sposób ustalić na podstawie *Historii* liczebności całego dworu, jak i liczebności poszczególnych grup (na przykład hadżibów czy sekretarzy) z wyjątkiem gwardii pałacowej i straży przybocznej sułtana. Beyhaqi nie wyjaśnia również, jakie kompetencje wiązały się z wymienionymi przez niego stanowiskami. Jedynie na podstawie opisywanych sytuacji można dojść do pewnych wniosków na ten temat. Niewiele da się powiedzieć o hierarchii urzędów dworskich. W tym wypadku bardzo przydatna mogłaby się okazać dokładna znajomość miejsc, jakie w zależności od swojej rangi zajmowali poszczególni dostojnicy w sali audiencyjnej. Niestety *Historia* nie dostarcza takich informacji. Należy jednak pamiętać, że mimo całego obiektywizmu Beyhaqiego, dzieło to z pewnością odzwierciedla zainteresowania autora. Jeśli na przykład jakiemuś urzędowi poświęca on znacznie mniej miejsca niż pozostałym, nie koniecznie musi to świadczyć o

²⁹⁵ Tamże s. 481, 559.

²⁹⁶ Tamże s. 166. Zob też wyżej, s. 22.

²⁹⁷ *Cywilizacja Islamu* s. 357.

jego niższej randze na dworze. Stąd też biorą się dysproporcje w niniejszej pracy, gdyż brak materiału spowodował bardzo skrótowe niekiedy potraktowanie niektórych ważnych problemów. Istnienie pewnych luk w obrazie dworu należy być może tłumaczyć również tym, że Beyhaqi pomijał sprawy zbyt dla niego oczywiste, albo w niektórych wypadkach nie chciał powtarzać informacji podanych wcześniej. Zagięło przecież kilka pierwszych tomów jego dzieła. Z drugiej strony trzeba przyznać, że zachowany fragment jest o tyle cenny dla badań nad strukturą dworu, że obejmuje początkowy okres panowania Mas'uda, a więc przedstawia kształtowanie się dworu nowego władcy. Stąd w *Historii* natrafiamy na stosunkowo dużo wzmianek na temat obsadzania urzędów dworskich, a przy tej okazji na temat ich znaczenia. Przytoczone przez Beyhaqiego opisy uroczystości dworskich, jeśli nawet nie są zbyt wyczerpujące, potwierdzają w każdym razie istnienie pewnego ceremoniału. Różne typy audiencji, przyjmowanie poselstw, a z pewnością i inne ceremonie, odbywały się według z góry ustalonego planu, z zachowaniem tradycyjnych form. Nad ich przebiegiem czuwały powołane do tego osoby (wielki hadżib lub w jego zastępstwie inni hadżibowie).

W jednej niezbyt obszernej pracy nie sposób naturalnie wyczerpać całego tak bogatego materiału, jaki oferuje *Historia* Beyhaqiego. Na pewno wiele dałoby się powiedzieć o pozycji samego Mas'uda, czy o zachowaniu dworzan w obecności władcy. Interesujące mogłoby się również okazać prześledzenie niektórych karier dworskich, zwłaszcza analiza sposobów nie tylko nadawania, ale i pozbawiania stanowisk. Duże znaczenie dla bliższego poznania dworu Gaznawidów miałyby niewątpliwie rozwijanie badań nad innymi dworami muzułmańskimi. Dziś publikacje z tego zakresu należą bowiem do rzadkości²⁹⁸.

²⁹⁸ W obszernych, tematycznie ułożonych Wskazówkach bibliograficznych w książce J. i D. Sourdel, *Cywilizacja Islamu* wymienione są jedynie dwa artykuły traktujące o ceremoniale dworskim. Są to cytowane już przeze mnie prace: M. Canarda, *Le ceremonial Fatimite*, oraz samego D. Sourdela, *Questions de ceremonial... Abbaside...*, i dwa hasła z *Encyclopédie de l'islam: Hādġib i Ghulām*. Ponadto pewne informacje o dworze abbasydzkim można znaleźć w samej *Cywilizacji Islamu* Sourdelów. Warto wspomnieć również książkę Mubarak Ali Khana, *The Court of the Great Mughuls (Based on Persian Sources)* (Bochum 1976), tym bardziej że została ona napisana na podstawie perskich źródeł.

THE COURT OF MAS'ŪD I OF GHAZNA IN BAIHAQĪ'S *HISTORY*:
STRUCTURE, CEREMONIES, ENTERTAINMENTS

S u m m a r y

Baihaqī's *History* is regarded as one of the most important sources for the study of the history of the Ghaznavid dynasty. It has often been used by historians of the Ghaznavids and their state. However, the research so far has largely neglected the problem of organization and life of their court, dealing with it only marginally in connection with studies on the Ghaznavid administrative system.

The aim of the present work is to form the fullest image possible of the court of Mas'ūd I of Ghazna (421/1030-432/1040), whose reign is covered by the extant portions of Baihaqī's *History*, and at the same time to test its value as a source and its utility for research of this kind. The author asks two questions: (1) do Baihaqī's many remarks on various members of the royal entourage and his information about their functions make it possible to reconstruct the structure of the court and the hierarchy of court dignities?, (2) are the accounts in *History* enough to reconstruct the course of court celebrations and their ceremonial?

The study consists of three chapters. The first is devoted to a brief presentation of the history of the Ghaznavid dynasty and their empire, a short biography of Baihaqī and a general description of his opus. Abū l-Faḍl Muhammad b. Husayn Baihaqī (385/995-470/1077) occupied the important position of secretary and confidant of the head of the *divān-e resālat*. At a later time, not covered by the preserved part of *History*, he himself briefly became the head of the *divān*. While he held these posts he purposely collected materials for his future great work; for example, he copied documents from the amīr's chancellery for his own use. He was careful to check the reliability of his informants. Above all, he was an eyewitness to most of the events he described, a witness with good orientation in matters of state and in the functioning of the court. His main informant was his superior and protector Abū Nasr Mushkān, one of Mas'ūd's highest officials and most important advisers.

Baihaqī was quite specific about the character of his work: "Proceeding to work on this *History*. I took a decision to write only what I have seen myself or heard from a trustworthy person".

This initial assumption makes *Tārīkh-i Baihaqī* altogether exceptional in medieval Muslim historiography; it has none of the extensive uncritical borrowing from earlier writers and no lengthy isnads it is picturesque in its descriptions and reminiscent of a diary rather than a strictly historical work.

Of Baihaqī's enormous work, believed to have counted more than thirty volumes, only a few parts remain: vols. VI-IX (with some gaps) and fragments of vols. V and X, which concern the years 421/1030-432/1040. On the basis of Baihaqī's own statement that he begins his account of Ghaznavid history with the year 409/1019-1020, and of the fact that the historian himself never uses the title *Tārīkh-i Āl-i Sabuktegīn*, the author questions C. E. Bosworth's opinion (*Early Sources for the "History" of the First Four Ghaznavid Sultans (977-1041)*, in: *The Islamic Quarterly*, Oxford, 7:1963, p. 11) that Baihaqī intended to write a history of the whole Ghaznavid dynasty up to the accession of Ibrāhīm (451/1059).

Chapters 2 and 3 present the results of the analysis of the preserved portions of Baihaqī's *History*. The text used was the Teheran edition (Abo'l-Faḍl b. Hoseyn Beyhaqī, *Tārīx-e Beyhaki*, ed. by Ali Akber Fayyāz, Tehrān 1358).

In Chapter 2 the author considers all the mentions of people continually present in the ruler's entourage, in an attempt to put together a complete list of court dignities and to determine the responsibilities and duties associated with the particular offices. The highest court officials were the heads of the five *divāns*, which constituted the core of Ghaznavid administration, and first of all the vizier and the head of the royal chancellery. The vizier was responsible for the treasury and finances. As the sultan's deputy he was second in importance only to him both in the state and at the court. The heads and employees of the *divāns* and also other civilian officials, the "men of the pen", were as a rule Iranians.

An important group at the court was comprised of military officials, the "men of the sword", Turkish by origin, who could hold certain ceremonial posts at the court in addition to their functions in the army. The great *hajib*, the highest military commander next to the *sepāhsālār* of Khorasan, was also responsible for the organization of court celebrations, at which he was master of ceremonies. Other *hajibs*, subordinate to him, also had specific roles to play at ceremonial audiences. The author regards as a misunderstanding the view expressed in *Encyclopédie de l'Islam* (2nd, ed., Leiden 1954, entry 'Hādġib') that in the Ghaznavid state the great *hajib*,

unlike his Sāmānid predecessor, was not in charge of the court. The author also corrects an error of A. K. Arends (*Istoria Mas'uda*, Tashkent 1962), who in his Russian translation of Baihaqī treated the term āqāǧī (which denoted a court position, the hajib keeping watch outside the amīr's chamber), as a proper name.

The vizier, the head of the royal chancellery and the remaining heads of dīvāns, and also the great hajib, the commander of the palace guard and a few other military commanders present at the court comprised the royal council. The amīr, too, had his own trusted advisers, to whom he turned independently of the meetings of the council.

Mas'ūd's closest entourage included the nadims, i.e. table companions, who accompanied him at daily meals and wine drinking and also at banquets and on hunts. Owing to their constant presence by the ruler they had some influence on him and his policies. On the other hand, there is very little that can be said on the basis of *History* about the amīr's relatives, his harem or his palace staff. Nor can we determine the size of the court, apart from the palace guard, estimated by Baihaqī to have counted four thousand qhulāms, of whom three hundred were the amīr's bodyguard. Baihaqī's information on the hierarchy of court dignities is incomplete, so that the hierarchy can be reconstructed only in part. By contrast, the manner of appointment to an office is described more clearly; a newly appointed official or military commander would receive a written nomination and a ceremonial garment from the ruler's wardrobe.

Chapter 3 presents all those kinds of Mas'ūd's court ceremonies and entertainments mentioned by Baihaqī. The chapter thus undertakes a reconstruction of various types of audiences, the ordinary and the official, celebrations of Muslim and Iranian holidays, and ceremonies connected with receiving foreign envoys. All these were held in accordance with a prearranged schedule and a specific ceremonial. The sultan's favourite pastimes were feasts and hunting parties, on which he went with a large retinue; he also liked drinking wine and playing polo.

The picture of Mas'ūd's court that emerges from Baihaqī's *History* is very rich, although not all of its parts are equally vivid and some gaps remain. It confirms yet again the high value of Baihaqī's work and points to further possibilities of research, which the present author was not able to exploit.

Translated by Adam Pasicki